Nr. 3 i 4. Maj-Sierpień. Rok 1923.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU.

WYCHODZI W KRAKOWIE CO DWA MIESIĄCE.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna.

Odpowiedzialny redaktor: **Aleksander Rybiański.**

SPIS RZECZY.

KRAKÓW,

NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI.

1923.

Skład Komitetu Redakcyjnego.

Przewodniczący:

Dr. Starzewski Tadeusz, Prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Sekretarz:

Aleksander Rybiański, kandydat notarjalny w Krakowie.

Członkowie:

a) z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason Summer Ludwik, notarjusz w Gorlicach,
Dębicki Ignacy, notarjusz w Rzeszowie,
Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Dr Stein Stanisław, notarjusz w Krakowie,
Dr Szymanowicz Franciszek, kandydat notarjalny w Krakowie;

b) z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Nitarski Adolf, kandydat notarjalny we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Kulikowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce;

c) z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Czechowicz Jan, notarjusz w Bolechowie,
Girzejowski Felicjan, notarjusz w Samborze,
Wilczek Stanisław, notarjusz w Sieniawie,
Witoszyński Witold, kandydat notarjalny w Przemyślu.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE.

Spłata wierzytelności hipotecznych przedwojennych.

Spłata wszelkich wierzytelności ściśle połączona jest z pieniądzem. Rozmaitość zdań w kwestji spłaty wierzytelności przedwojennych przeważnie zależy od poglądu na istotę pieniądza. Należy zauważyć, że u nas znajomość prawa w ogóle, a prawa monetarnego w szczególe, jest nader słabo rozwinięta. A jednak pieniądz w życiu ekonomicznem narodu odgrywa niezmiernie ważną rolę. Rozpowszechnianie zatem znajomości roli pieniądza w gospodarstwie narodowem winno być najusilniej krzewione.

Aby należycie i dokładnie zrozumieć spłatę wierzytelności przedwojennych, koniecznie należy wyjaśnić rolę, jaką pieniądz nietylko w tej czynności, ale wogóle w życiu ekonomicznem odgrywa. Pieniądz, jako narzędzie wymiany i miernik wartości, był znany w bardzo odległej starożytności. Gdy człowiek zauważył, że w gromadzie doskonalej i bezpieczniej żyć może, to spostrzegł jednocześnie, że owoce pracy swej na wytwory pracy innych ludzi wymieniać może. Nierównomierne rozmieszczenie na kuli ziemskiej dóbr, do życia koniecznych, spotęgowało potrzebę wymiany nadmiaru tych dóbr istniejącego w jednej miejscowości, czy też kraju, na dobra innego kraju. Sól, znajdująca się w nadmiarze w jednej miejscowości, służyła za środek wymiany pomiędzy tą miejscowością a inną, w której był jej brak, a istniał nadmiar skór bydlęcych, baranich, wełny, miodu lub zboża.

Z biegiem czasu coraz większa ilość dóbr opuszczała to gospodarstwo, w którem powstała, stając się środkiem wymiennym na dobra—do życia w temże gospodarstwie niezbędne. Niektóre z tych dóbr stawały się stałym środkiem wymiennym i obiegowym, jak np. bydło, skóry, miarki miodu, płótno itp.

Dobra te, krążące między ludźmi, jako dobra obiegowe, stały się z czasem tem, co obecnie nazywamy pieniądzem.

W różnych miejscach i czasach rozmaite dobra były pieniądzem, atoli ludzie przeważnie tylko niektórych dóbr używali jako środka, pośredniczącego przy wymianie towarów i mierzeniu ich wartości. Niektóre dobra dla obydwu tych celów, tj. dla pośredniczenia w wymianie czyli obiegu i dla mierzenia wartości dóbr służyły, niektóre zaś tylko dla jednego z tych celów. Ludzie poczęli wyróżniać te dobra, które dla obydwu celów służyły i używać ich jedynie w charakterze pieniądza, gospodarczo bowiem korzystnem jest używanie jednego dobra, jako środka wymiennego i miernika wartości. W starożytnej Grecji, jak to przekonać się można z Iljady i Odyssei Homera, ceny towarów i niewolników oznaczano w bydle, z czego jedni ekonomiści wyprowadzają wniosek, że Grecy używali stale bydła w celu pośredniczenia w wymianie towarów, to jest — sprzedawali i kupowali towary za bydło, drudzy znowu mniemają, że Grecy używali krążków kruszcowych z wyobrażeniem wołu, których wartość odpowiadała wartości wołów, dawniej używanych do pośredniczenia w wymianie (Adam Krzyżanowski, Nauka o pieniądzu i kredycie, str. 69). W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Grecy oceniali towary w bydle, a wymieniali je między sobą za pośrednictwem kruszców, które, jako łatwiejsze w obrocie, wyparły bydło i ułatwiły rozwój handlu w przestrzeni. Myśl ludzka pracowała nad tem, aby wynaleść łatwy środek wymiany, najbardziej nadający się, jako stały miernik wartości czyli pieniądz i zatrzymała się na kruszcach: srebrze i złocie. Kruszce: srebro i złoto, posiadają takie przymioty, jakich inne dobra nie posiadają i jakie są konieczne dla dobrego pieniądza. Pieniądz, jako miernik wartości powinien posiadać wartość niezmienną w czasie i przestrzeni, zdolność obiegową oraz łatwą podzielność i zdolność przechowywania czyli zeskarbiania. Tym wymaganiom srebro i złoto w mniejszej lub większej mierze odpowiadają, a szczególniej złoto.

W najdawniejszych czasach kultury europejskiej stosunek wartości złota do srebra miał wynosić 3:40, czyli $1:13^1/_3$. Taki rachunek wyprowadza się już w XVI wieku po Chry-

stusie. Od r. 1637 do r. 1876, stosunek ten wartości 1:15,20 pozostawał prawie bez zmiany. Pomimo różnic w stosunku dobywania obu kruszców i znakomicie zwiększającej się produkcji cena srebra i złota w tym czasie bez zmiany prawie się utrzymała (St. A. Kempner: Pieniądze, str. 32). Ta mała zmienność wartości tych kruszców w przestrzeni i czasie wypływa z ich większej zdolności obiegowej. Człowiek z łatwością przenieść może 30 kilogramów z miejsca na miejsce; owóż wartość 30 klg. węgla wyraża się kwotą 1 franka, wartość 30 klg. zboża — 6 franków, wełny — 30—40 franków, miedzi — 50 franków, kości słoniowej — 700—800 franków, srebra — 3.000 franków, złota czystego — 100.000 franków (Krzyżanowski: Nauka o pieniądzu, str. 68).

Złoto i srebro odznaczają się zupełną podzielnością. Dzielenie większych brył na drobne cząstki i łączenie małych cząstek w większe jest czynnością stosunkowo łatwą i tanią. Oczywiście tych czynności nie można wcale dokonywać z bydłem, a z wielką trudnością ze skórami lub płótnem. Prócz tego złoto i srebro nadają się w znacznym stopniu do ich gromadzenia, zeskarbiania, ponieważ przyroda uposażyła je w nieskończoną trwałość.

Nic więc dziwnego, że pieniądz kruszcowy okazał się dogodniejszym od bydlęcego i wyparł go z obiegu w zupełności. Złoto i srebro, używane przy kupnie i sprzedaży, posiadało najrozmaitsze formy: naczyń, drutów spiralnych, odłamywanych na oko, to znowuż brył odważanych. Niedogodności przy odważaniu i stwierdzaniu zawartości brył z czasem zostały usunięte w ten sposób, że bankierzy poczęli swym podpisem stwierdzać ciężar i zawartość brył.

W ten sposób myśl grecka stworzyła monetę, która dla dogodności w obiegu miała formę kolistą. To, co na monecie oznaczali bankierzy, przejęło na siebie państwo; ono wzięło na siebie monopol bicia monety, ono zarazem poświadczało próbę i wagę monety.

Myśl rzymska poszła jeszcze dalej, niż grecka.

Genjusz prawny Rzymian roztoczył swe skrzydła nad wynalezioną monetą. Za czasów Nerona prawodawca rzymski przyznał monetom złotym zdolność zaspakajania zobowiązań

kredytowych oraz uiszczania opłat i podatków skarbowych. Moneta złota uzyskała prawną moc, prawną walutę, stała się pełnowartościowym pieniądzem.

Trzeci etap w rozwoju pieniądza stanowi pieniądz papierowy. Pieniądz papierowy powstał z kwitów, jakie wystawiali złotnicy angielscy na złożone u nich depozyty złota. Banknoty te zyskały powodzenie i zastępowały monety walutowe, jako środki wymienne. W banknotach nastąpiło rozszczepienie przymiotów monety; banknot zatracił w zupełności zawartość towarową, w monecie istniejącą, a posiadł jedynie przymiot wymienny. Z biegiem czasu banknot utracił i pierwotny swój podkład złota i stał się pieniądzem papierowym niewymiennym na złoto, pozostając ułomnym surogatem monety-pieniądza.

Z mocy ustawy pieniądz papierowy niewymienialny zachował jedną tylko cechę monety, mianowicie cechę środka wypłat z obiegiem przymusowym.

Z tego pobieżnego zarysu historji pieniądza widać, że myśl ludzka pracowała nad tem, aby moneta czyli pieniądz był towarem o nieruchomej materjalnej wartości. Dotąd nie można było dla pieniędzy wynaleść takiego idealnie trwałego i bezzmiennego środka wymiany, jakim dla miary długości jest metr, cząstka równika.

Ponieważ złoto rzeczywiście posiada stosunkowo największą z pośród towarów trwałość ekonomicznego dobra, to w walucie złotej większość ekonomistów upatruje możliwie zbliżony do doskonałości miernik wartości.

Państwa, opierając się na faktach, że złoto, jako kruszec rzadki i drogocenny, nie ulega widocznym wahaniom swej wartości, że złoto najmniej ze wszystkich towarów oddziaływać może na cenę innych towarów, a przez to może być dobrym miernikiem wartości, że złoto odznacza się wyższą od srebra dogodnością obiegową, — w przeważnej liczbie przyjęły złoto za swą walutę czyli system monetarny złoty.

Każde państwo swój porządek monetarny reguluje za pomocą przepisów, które określają sposób i system bicia monety oraz warunki obiegu pieniężnego, w jakich odbywać się winien. System monetarny, panujący w b. Królestwie Polskiem przed okupacją niemiecko-austrjacką, był określony w ustawie mo-

netarnej i kredytowej (tom VII i XI Zbioru Praw Cesarstwa Rosyjskiego).

W art. 3 wspomnianej Ustawy monetarnej powiedziano, że system monetarny rosyjski opiera się na złocie. Państwową jednostką monetarną jest rubel, zawierający 17,424 doli czystego złota. A więc monecie rosyjskiej, mającej obieg w b. Królestwie Polskiem, nadaną została stała wartość wewnątrz kraju i wobec zagranicy. Jeśli weźmiemy kilogram czystego złota, to z niego mennice wybijały: w Paryżu franków 3444·44, w Amsterdamie florenów 1653·44, w Berlinie marek 2790·00, w Wiedniu koron 3280·00, w Londynie funtów 136·568, w Stockholmie koron 2480·00, w Petersburgu rubli 1291·60, w New-Jorku dolarów 664·62. Te ilości monet są przyrodniczo równe ze względu na zawartość w nich złota. Kto w Polsce przed wojną miał na hypotece 100.000 rubli, ten miał 51.457 dolarów lub 266.000 franków i tę sumę, a nie inną, w dniu dzisiejszym posiada.

Rozporządzenia okupacyjne J. Gubernatora w Warszawie z d. 14 kwietnia 1917 r. i z d. 29 czerwca 1918 r. wprowadziły markę polską i niemiecką, jako środek prawny płatniczy i zabroniły jednocześnie w wypłatach używać rubla, jako środka płatniczego w wszelkich tranzakcjach i zobowiązaniach, z wyjątkiem tych zobowiązań, które przed 14 kwietnia 1917 r. powstały (art. 6 Rozporządzenia).

Na mocy ustawy z d. 7 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. Nr. 19) marki polskie pozostały środkiem prawnym płatniczym w całem Państwie, przyczem zastrzeżone zostało, że Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej nie wolno wydać ani jednego biletu, niezabezpieczonego całkowicie złotem, licząc 2784 marki za jeden kilogram złota. Ustawa z d. 9 maja 1919 r. (Dz. Praw Nr. 41) w artykule 1 postanowiła, że marki polskie i niemieckie, korony austrjacko-węgierskie i ruble rosyjskie carskie mają być zamieniane na złote w stosunku, który zostanie określony w oddzielnej ustawie jednocześnie z ustaleniem kursów wymiennych.

Ustawa z d. 29 kwietnia 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 38) znowu powtarza, że znaki pieniężne w walucie rublowej rosyjskiej przestają być prawnym środkiem płatniczym na obszarze państwa pol-

skiego i że ruble carskie podlegają przerachowaniu na marki polskie według kursu 216 marek za sto rubli. We wszystkich jednak przytoczonych tu ustawach, nie wyłączając niemieckich rozporządzeń, nie ustanowiono, jaki u nas system monetarny ma obowiązywać: czy złoty, czy srebrny i złoty, czy też mieszany: złoty, srebrny i papierowy i w żadnej z tych ustaw nie powiedziano, że system monetarny złoty, dotąd obowiązujący, został uchylony czy też skasowany; powiedziano tylko, że rubel carski przestaje być środkiem płatniczym w państwie polskiem, a o złotym rublu nic nie powiedziano.

Do chwili wydania powyższych ustaw, na mocy prawa, obowiązującego u nas, w Polsce Kongresowej, obieg prawny posiadał rubel złoty, a nie żaden carski. Dopiero ustawa z d. 26 września 1922 r. (Nr. 83) określa nazwę monety polskiej i wartość jej, a mianowicie jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty“, którego setna część nazywa się „grosz“, a wartość jednego złotego jest równa wartości 1/3100 kilogr. złota 900 próby, lecz starego systemu monetarnego i ta ustawa nie zniosła a nowego nie wprowadziła. Marka polska jest tylko czasowym środkiem płatniczym, wartość jej w żadnej ustawie określoną nie została, a rubel złoty z mocy ustaw w obiegu tylko zawieszony został. Dzięki ustawie z d. 26 września 1922 r., która weszła w życie z dniem jej ogłoszenia i dzięki temu, że wartość pieniądza naszego w tej ustawie uregulowana została, każdy właściciel sumy hipotecznej teraz dopiero ma prawo i może, jeśli zechce, żądać przerachowania rubli na złote w stosunku 1 r. = 2,66 fr. = 2,66 złotych. Przed ustaleniem wartości jednostki monetarnej polskiej nie można było oznaczyć stosunku marki polskiej do rubla złotego i w ustawie z dn. 29 kwietnia 1920 r. tego stosunku nie oznaczono, a tylko stosunek marki polskiej do rubla kredytowego papierowego. Boć jakaż była wartość marki polskiej w chwili wydania ustawy, — niewiadomo, dopiero Sejm Ustawodawczy wartość każdego biletu markowego miał uchwalić, lecz nie uchwalił, a jaką wartość przedstawiał rubel kredytowy carski, — również żadnej, gdyż dopiero giełda wartość ustalić miała. Te wartości mniej więcej były sobie równe, bo zupełnie niewiadome.

A że to mniemanie jest słuszne, przekonać się można z odpowiedzi ministra skarbu, autora ustawy z dn. 29 kwietnia 1920 r., panu Łazarowiczowi (Kurjer Warsz. z dn. 1 czerwca 1921 r.). Minister skarbu na zarzut błędnego przerachowania rubli na marki odpowiada: „Giełda w d. 29 kwietnia 1920 r. notuje kurs 500-rublówek 225—223 mkp.; niech jeszcze silniej rubel spadnie, niż obecnie, a przerachowanie 216 mk za 100 rubli może się okazać lepszem od giełdowego. Przecież był czas, że rubel był równy marce i dwudziestu fenigom, więc kurs 216 mk za 100 r. był na swój czas zupełnie dobry".

Słusznie mówi prof. F. Zoll w objaśnieniu swem do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1922 r. w sprawie przerachowywania rubli na marki, że w ustawie z dnia 29 kwietnia 1920 r. ustawodawca nie miał zamiaru zmieniać rosciągłości obowiązków, ciążących na dłużnikach wobec wierzycieli, lecz owszem pragnął je utrzymać bez zmiany. Lecz trudno zgodzić się na wyprowadzony przez prof. Zolla z tej ustawy wniosek, że ustawa ta jakoby mówiła do stron: „Zobowiązania wasze mają pozostać co do wartości bez zmiany; jeżeliś, dłużniku, miał zapłacić sto koron, to odtąd zapłacisz tę samą wartość w 70 markach polskich, (ustawodawca wychodził z założenia, że jego relacje w chwili wydania ustawy były trafne), a jeśliś miał płacić sto rubli, to odtąd zapłacisz tę samą wartość w 216 markach". Tego ustawodawca nie mógł myśleć, gdyż wartość stu rubli w zobowiązaniach przedwojennych była zupełnie inna, niż wartość stu marek polskich. Sam autor ustawy, jak wyżej przytoczono, co innego miał na myśli. A zresztą sama rzeczywistość temu przeczy. Potrzeba koniecznie porównać siłę nabywczą rubla w zobowiązaniach przedwojennych z takąż siłą marki polskiej. Owóż rubel złoty mierzył się 2.66 frankami, czyli 266/310000 kilogr. czystego złota, a siła marki polskiej była niewiadoma, bo ani ustawą ani rzeczywistem życiem uregulowana nie była w stosunku do złota lub systemów monetarnych państwowych.

Powszechnie jest wiadomem, że nikt nie pożyczał rubli komuś dla spożycia, bo nikt rubli złotych, ani papierowych nie spożywa, ani też nie ubiera się w nie, lecz pożyczył mu pewną ilość dóbr, jaką za te ruble nabyć było można. Zresztą

gdyby dłużnik pożyczonego mu złota w rublach na żadne dobro realne nie zużył, lecz przechował do dnia dzisiejszego, to siła nabywcza tego złota nie zmniejszyłaby się bynajmniej.

Jeśli to złoto wymieniał na inne dobra realne, to obecnie też dobra posiada i powinien je zwrócić temu, komu je winien. Postulatem sprawiedliwości jest, aby wierzyciel otrzymał z powrotem to, co pożyczył, a więc tęż samą siłę kupna, jaką komuś udzielił na pożyczkę. Pieniądz pełnowartościowy, mianowicie taki, jaki w zobowiązaniach przedwojennych umieszczony został, był towarem o sile nabywczej stałej i pewnej, w ustawie monetarnej określonej. Chcąc dla wierzytelności wyznaczyć miernik stały 216 marek za sto rubli wynoszący, potrzeba było wszystkim towarom nadać cenę stałą, niezmienną; jeśli zaś to było do uczynienia niemożliwem, to niemożliwem jest utrzymywać tylko dla wierzytelności miernik stały i równać 216 marek ze stoma rublami złotymi, gdyż to były i są wielkości niewspółmierne, stosunek których w d. 29 kwietnia 1920 był ten, że rubel złoty równał się 88 mk., a obecnie równa się 62.000 mk.

To też Sąd Najwyższy zupełnie słusznie w swem orzeczeniu z dnia 25 lutego 1922 r. w sprawie zaofiarowania i zaznaczenia sumy 28000 rubli wyraził zdanie, że marki polskie, jako nie mające dotychczas ustawowo określonej wartości w stosunku do złota, nie mogą być z tej przyczyny równoważnikiem pieniędzy, otrzymanych przy zaciągnięciu pożyczki przed wojną. Kodeks cywilny, obowiązujący w byłej Kongresówce, w art. 1895 mówi o monecie pełnowartościowej i wcale nie upoważnia do mniemania, że spadek wartości marki polskiej dotknąć powinien jedynie wierzyciela, a nie dłużnika, a to z tej przyczyny, że jakoby we wszelkich zobowiązaniach o pożyczce casum sentit dominus, czyli wierzyciel.

Czy zasada casum sentit dominus dotyczy wszelkich pożyczek, nawet zamiennych, pożyczonych na spożycie, można się sprzeczać ze względu na artykuły 1892 i 1893 k. c., które głoszą, że na mocy umowy jedna ze stron dostarcza drugiej pewnej ilości rzeczy, zużywających się przez używanie i że skutkiem takiej pożyczki zaciągający ją staje się właścicielem rzeczy pożyczonej i utrata jej, w jakikolwiek sposób nastąpi, jego dotyka.

Samo życie jawne dowody daje, że takie rzeczy, jak zboże, przedmioty jadalne lub pieniądze, zaraz po wypożyczeniu ulegają spożyciu lub zużyciu i żaden casus nawet w czasie wojny dotknąć ich nie może.

W tych zaś pożyczkach, w których nastąpiło opóźnienie w uiszczeniu długu, a we wszystkich prawie pożyczkach przedwojennych termin zapłaty długu dawno upłynął, tembardziej nie może być mowy o zasadzie: „casum sentit dominus“, gdyż tu położenie dłużnika względem wierzyciela uległo kardynalnej zmianie. Tu niewykonanie zobowiązania w tym czasie, w którym należało, nazywa się zwłoką i znaczy tyle, co niewykonanie zupełne, stanowcze, a przeto w tym razie zwłoka, jako uchybienie co do czasu, samoistnego znaczenia nie ma, lecz zlewa się ona z uchybieniem nierównie donioślejszem i tworzy rodzaj winy dłużnika, upoważniającej wierzyciela do poszukiwania od dłużnika prócz przedmiotu zobowiązania, jeszcze szkód i strat. (Prof. Holewiński. O zobowiązaniach, str. 306). Tu dłużnik nie może przekładać swej winy, ze zwłoki wynikłej, na barki wierzyciela, a następnie w wojnie upatrywać siłę wyższą, zwalniającą go od wykonania w całości zobowiązania, gdyż tu casum sentit debitor, jako właściciel pożyczki (art. 1893 K. C.). Ale i z treści art. 1895 K. C. nie można dójść do przekonania, że spadek lub podniesienie się kursu pieniądza wskutek przypadku, od człowieka niezawisłego, dotykać winny jedynie wierzycieli przedwojennych, jak to wielu mniema.

Art. 1895 K. C. w oryginale francuskim głosi, co następuje: „L'obligation, qui resulte d'un prét en argent, n'est toujours que de la somme numerique enoncée au contrat. S'il y a en augmentation ou diminution d'espéces avant l'epoque du payement, le debiteûr doit rendre la somme numerique prétée et doit rendre que cette somme dans les espéces ayant cours au moment du payement“.

W ostatniem tłomaczeniu polskiem artykuł ten ma brzmienie następujące: „Zobowiązanie, wynikające z pożyczki pieniężnej, dotyczy zawsze tylko sumy liczebnej, wyrażonej w umowie. Jeżeli nastąpił wzrost lub spadek wartości monety przed terminem zapłaty, dłużnik powinien zwrócić pożyczoną sumę liczebną w sztukach, mających kurs w chwili zapłaty“.

Tekst francuski w drugiej części wymienionego artykułu nie zawiera żadnej wzmianki o wartości monety, gdy w polskim przekładzie mówi się o wzroście lub spadku wartości monety. Ustęp ten należałoby przetłomaczyć w ten sposób: „Jeżeli przed terminem zapłaty nastąpiło powiększenie lub zmniejszenie sztuk monety, dłużnik zwrócić powinien pożyczoną sumę liczebną i winien zwrócić tylko tę sumę w sztukach, mających kurs w chwili zapłaty“. Treść całego tego artykułu przekonywa, że mowa w nim jest o sztukach pieniężnych czyli o monetach, z kruszcu zrobionych, to jest o pieniądzu pełnowartościowym, o surogacie zaś pieniądza, pieniądzu papierowym, mowy tu niema.

To też nie można się zgodzić z twierdzeniem, że art. 1895 K. C. jednakowo obydwa rodzaje pieniądza obejmuje i wysnuć wniosek, że na mocy art. 1895 K. C. wierzyciel przedwojenny obowiązany przyjąć 216 marek za sto rubli długu przedwojennego, ponieważ spadek pieniądza jego dotknął.

Dokładne brzmienie ustępu drugiego tego artykułu nas upewnia, że w przekładzie o wartości monet (valeur) wzmianki być nie powinno, ponieważ w oryginale o niej mowy niema, a jest mowa o wielkości monet. A więc z dokładnej treści art. 1894 K. C. wyprowadzić można tylko ten wniosek, że Kodeks Cyw. traktuje o monecie pełnowartościowej, o pieniądzu zaś papierowym ani o wartości pieniądza wcale nie mówi i że obowiązuje każdego dłużnika do zwrotu wierzycielowi monet pełnowartościowych bez względu na kształt tych monet, większą lub mniejszą objętość ich, zwiększoną lub zmniejszoną, w porządku ustawowym, wagę jednostki monetarnej.

Jaki jest cel ustawy z d. 29 kwietnia 1920 r. w przerachowaniu rubli na marki po kursie 216 m. za sto rubli, trudno odgadnąć, tembardziej, że według ustawy z d. 7 grudnia 1918 r. stosunek marek pol. do rubli i koron przy zapłatach skarbowych miał być ustanawiany perjodycznie przez ministra Skarbu.

Na zasadzie tej ustawy z dn. 29 kwietnia 1920 r. wielu dłużników mniema, że ustawowo zwolnieni zostali od zapłaty zaciągniętego długu w całości.

W historji pieniądza takie wypadki zwolnienia dłużników od długów trafiały się; np. głośna „Seisachteja“ Solona pole-

gała na tem, że prawodawca kazał wybić pieniądze o niższej stopie menniczej i pozwolił nimi spłacać długi, zaciągnięte w monetach, zawierających więcej czystego srebra. Tu chodziło o dopomożenie chłopom bardzo zadłużonym u mieszczan; przez spłatę długu następowało zwolnienie się z niewolnictwa, gdyż na mocy prawa greckiego dłużnik, nie płacący w terminie długu, szedł wraz z rodziną w niewolę wierzyciela, który mógł go sprzedać. Tymczasem ustawa z d. 29 kwietnia 1920 r. nie potrzebowała udzielać dłużnikom środka wydostania się z niewoli wierzycieli, gdyż stosunki teraz zmieniły się kardynalnie i dłużnicy nieakuratni cieszą się swobodą zupełną. Jeszcze pokutuje myśl w niektórych głowach, do których żadne argumenty ani fakty trafić nie mogą, że wierzyciele sum hipotecznych przedwojennych są to kapitaliści, ludzie bogaci, a dłużnicy są to nędzarze, z biedy i nędzy posiadający majątki ziemskie i nieruchomości miejskie.

W istocie, wierzyciele są to wdowy, dzieci—sieroty małoletnie lub urzędnicy spracowani, oszczędni, którzy ciężką swą pracą i oszczędnością, nie mogąc obracać pieniędzmi, doszli do pewnego kapitału i na hipotekach go ulokowali.

Samo życie wskazuje, że nie wolno bezkarnie dla podatków państwowych, dla dachu nad głową, dla wierzytelności przedwojennych utrzymywać wciąż urągający logice stosunek jeden rubel złoty równa się dwom markom 16 fenigom, a w dziedzinie produktów spożywczych, ubrania, obuwia, opału i t. d. zezwalać na parytet: rubel złoty równa się 62000 mkp.

Z powodu ustaw, niezgodnych z życiem, prawodawca doprowadził domy po miastach do ostatecznej ruiny, zubożył właścicieli realności miejskich, prawie wyzuł z krwawych, nieraz całego życia, oszczędności liczne zastępy wierzycieli hipotecznych (M. Borkowski, „Kurjer Warsz. z d. 10 lutego 1923 r.). To też ustawa z d. 29 kwietnia 1920 r., jako krzywdząca państwo i poszczególnych obywateli, jaknajrychlej zniesiona być winna. Wzgląd na to, że wielu wierzycieli zostało już spłaconych, nie powinien powstrzymać od ratowania niespłaconych. Jeśli w czasie epidemji cholery wielu ludzi umarło, to ta okoliczność nie powinna stanowić przeszkody do ratowania chorych i przeciwdziałania samej chorobie a nawet wytępienia jej.

Pierwszym i najskuteczniejszym środkiem w tych niedomaganiach jest wynalezienie stałego miernika wartości wszelkich dóbr. Właściwie takim miernikiem powinien być pieniądz. Niestety nasza marka jest tylko przymusowym środkiem wymiany, ale pieniądzem nie jest, a przez to nie jest miernikiem wartości. Życie ekonomiczne narodu bez miernika wartości obejść się nie może.

Gdy papierowy dolar amerykański, w czasie wojen o niepodległość, spadł w swej wartości prawie do zera, koloniści poczęli zawierać między sobą kontrakty, opiewające wprost na ściśle określoną siłę nabywczą pieniądza. Oto pewien kolonista, pożyczając 405 funtów, zobowiązał się je spłacić po czterech latach w sumie „większej lub mniejszej, zależnie od tego, o ile więcej lub mniej aniżeli 130 funtów będzie kosztowało 5 buszli kukurydzy, $68^4/_7$ funta mięsa wołowego, 10 funtów wełny owczej i 16 funtów skóry“. (Dr Fel. Młynarski, Siła nabywcza pieniądza, str. 18). Nasz włościanin nie pozostał w tyle i wymyślił kilka mierników wartości. W niektórych okolicach Polski kursuje dolar, jako równoważnik ceny za towary, w innych korzec żyta lub przeciętna cena morgi gruntu w danej wsi. Mierniki te używane są dla wszelkich zobowiązań pieniężnych na dalszy termin, czy to pożyczek, czy dzierżaw, czy też najmu usług.

Należy podnieść z uznaniem, że minister skarbu wprowadza dla wszystkich należności publiczno-prawnych stały miernik, mianowicie wartość hurtową takiej ilości 19 artykułów codziennej potrzeby, jaką można było nabyć w 1914 r. za taką ilość złota, jaka jest stopą mierniczą złotego polskiego.

Prof. Fr. Zoll w „Przeglądzie notarjalnym“ radzi w przyszłej ustawie, przerachowującej ruble i korony na marki, skrępować wierzyciela, choćby następującym przepisem: „Jednak dłużnik musi zwrócić wierzycielowi conajmniej 10% wartości kapitału, jaki otrzymał od wierzyciela“. Jeśliby przepis powyższy znalazł miejsce w ustawie, byłby równie niesprawiedliwy, jak i wszystkie rozporządzenia o spłacie długów monetą mniejszej wagi i wartości, niż ta, jaka na pożyczkę była dana. Pożyczki pieniędzy absolutnie niczem się nie różnią od wszelkiej innej wymiany dóbr, czy usług.

Pieniądz zawiera w sobie zaoszczędzoną pracę, takież samo dobro, jak wszelki towar. Właściwie pożyczka pieniędzy jest wypożyczeniem towarów, niezbędnych dla życia dla tego, kto tę pożyczkę bierze.

Z przytoczonych powyżej przykładów, z życia kolonistów amerykańskich i naszych włościan wziętych, przekonać się można, że włościanie pożyczki pieniędzy na równi z dobrami niezbędnemi do życia traktują i zupełnie słusznie to czynią.

W Stanach Zjednoczonych w r. 1780 wprowadzony był przymus kupna-sprzedaży za pieniądz papierowy, zdeprecjonowany. Jeżeli ktoś, pisze prof. R. Rybarski, odmawiał sprzedawania swych domów lub swej ziemi za pieniądz papierowy, nazywano go nędznikiem, zdrajcą. Washington tych ludzi chciał wieszać na „szubienicach" pięć razy wyższych niż ta, którą przygotowano dla Hamana. Ale ostatecznie i sam Washington uznał, że nie powinno się spłacać długów zdeprecjonowanym pieniądzem, bo prawo, według niego, „nigdy nie zmierzało, ani nie mogło zmierzać do tego, by człowiek brał sześć pensów lub szylinga za funt uczciwego długu". (Prof. R. Rybarski: Marka polska i złoty polski, str. 123). Niemiecki Reichsgericht (Senat cywilny) wypowiedział się, że przy wszystkich umowach obowiązuje zasada clausula rebus sic stantibus, milcząco przez strony przyjęta, tj. że przy wykonaniu umowy strony miały i mają na myśli stosunki istniejące w chwili zawarcia umowy i że przeto obowiązuje zasada dopłaty różnicy, wywołanej zasadniczo zmienioną wartością pieniądza.

Również i w Wiedniu sąd najwyższy zdecydował, że przy wykonaniu umów pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem obowiązuje przedewszystkiem „zamiar umawiających się stron". Sąd kasacyjny francuski uznał, że ze względów słuszności dłużnik nie powinien zbogacać się kosztem wierzyciela, lecz obowiązany jest zwrócić mu ekwiwalent takiej wartości, jaką otrzymał przy zawarciu umowy. Słowem oddać ma nie te marki niemieckie dzisiejsze, nic prawie nie warte, lecz owe dawne przedwojenne, których wartość wyższa była od franka francuskiego (Kurjer Warsz. z d. 27/I 1923).

Nasze sądy takich samych zasad się trzymają, że nikt cudzym kosztem zbogacać się nie może. Sąd apelacyjny w War-

szawie w sprawie o zapłatę 1145 franków szwajcarskich z weksłu orzekł, że przerachowanie franków na ruble, a rubli na marki polskie, według relacji 100 r. = 216 marek p., wobec katastrofalnego spadku marki polskiej jest niesłuszne, a zasądzenie 1539 mkp. 56 fen. jest nieprawne, albowiem takie uiszczenie długu, stanowiącego 1145 franków szwajcarskich przeczyłoby niewątpliwie elementarnym zasadom słuszności, zamiarowi stron i zasadom prawa.

Sąd Najwyższy w Warszawie w sprawie o zwrot miału węglowego i węgla, wypożyczonego przez jedną stronę drugiej, uznał, że powód nie mógł i nie może być zniewolony, wbrew swej woli, do przyjęcia pieniędzy w miejsce należącego się mu tytułem zwrotu miału węgłowego i węgla oraz że fakt wielkiego, lecz od stron zupełnie niezależnego wzrostu cen węgla, nie może sam przez się wpływać na możność obowiązku pozwanej strony zwrócenia powodowi w naturze pożyczonych od niego takich samych ilości miału węglowego i węgla. (Orzeczenie Sądu Najwyż. z d. 11 kwietnia 1922 r. Nr. 790/22). Z przytoczonych orzeczeń sądów przekonać się można, że każdy sąd nakazuje zwrot wierzycielowi w całości tego, co on dłużnikowi pożyczył, czy to byłyby ruble, franki, marki, węgiel, czy miał węglowy i w tej ilości i jakości, jakie dłużnik od wierzyciela pobrał, a nie 10% pożyczonej ilości [1]).

Ceny wskaźnikowe towarów z każdego roku, kiedy pożyczka została udzielona, dostatecznie określą siłę nabywczą tej monety, jaka wtedy była w obiegu. Ta właśnie siła nabywcza pieniądza zwrócona wierzycielowi być winna, jaką dłużnik przy zaciągnięciu pożyczki pobrał.

Juljan Łada.

Łódź, dnia 1 lipca 1923 r.

[1]) Patrz zresztą orzeczenie S. N. z 5 czerwca 1923 r. III. Rw. 310/23, zamieszczone na innem miejscu niniejszego numeru. (*Przyp. Red.*)

DR JERZY TRAMMER

Znamienny projekt ustawy.

Znane są powszechnie skutki dewaluacji marki i zawikłania w różnych stosunkach prawnych z tej dewaluacji wynikające. W szczególności skutki dewaluacji marki dotykają pretensji z tytułu alimentacji, a więc pretensji dzieci nieślubnych i ślubnych do ojca i pretensji żon do mężów o dostarczenie utrzymania.

Wysokość tych pretensji zależną jest od stosunków zobowiązanego ojca względnie męża, a zwłaszcza od wysokości jego dochodu.

Ponieważ w miarę dewaluacji marki i cyfrowa wysokość dochodów ojca względnie męża ulega podwyższeniu, przeto orzeczenia sądowe wydane w postępowaniu sądowem w sprawach niespornych, lub w postępowaniu sądowem procesowem, a oznaczające cyfrowo wysokość roszczenia z tytułu alimentacji, w krótkim czasie okazują się niewystarczającemi; interesowany wierzyciel, a więc dziecko lub żona, muszą ponawiać wnioski względnie skargi o podwyższenie alimentacji odpowiednio do podwyższonych dochodów ojca lub męża. Sąd w postępowaniu niespornem względnie w drodze procesowej bada stosunki faktyczne, przytoczone przez dziecko względnie przez żonę, poczem orzeka podwyżkę cyfrową alimentów.

Ma to te ujemne skutki, że dziecko względnie żona cierpi niedostatek w czasie aż do ustalenia podwyżki alimentów, która to podwyżka w chwili jej orzeczenia już jest niewystarczającą z uwagi na coraz dalej postępującą dewaluację marki tak, że bezpośrednio po wydaniu orzeczenia, orzekającego podwyżkę alimentów, zachodzi znowu potrzeba żądania dalszej podwyżki alimentów na tej samej drodze.

Ma to dalej i ten niepożądany, przecież konieczny skutek, że sądy obciążone są sprawami, mającemi za przedmiot dochodzenie pretensji z tytułu alimentacji czy to w drodze postępowania niespornego, czy to w drodze procesu.

Zdaje się, że chęć zapobieżenia wspomnianym tu niedogodnościom skłoniła Ministerstwo Sprawiedliwości do przedłożenia

Sejmowi projektu ustawy, datowanego z dnia 4 czerwca 1923, „ustawy“ zmieniającej niektóre postanowienia obowiązujące w b. dzielnicy austrjackiej ustaw o postępowaniu sądowem w sprawach cywilnych.

Projekt ten oprócz innych postanowień, które nas tu nie obchodzą, zawiera w szczególności postanowienie, że, o ile chodzi o wierzytelność z powodu należnego utrzymania, tytuł egzekucyjny opiewać może na pewną jedynie ułamkiem oznaczoną część poborów, należnych zobowiązanemu ze stosunku służbowego lub z najmu pracy.

Wynika stąd, że tam, gdzie w tytule egzekucyjnym, a więc i w orzeczeniu sądowem, ma być określony obowiązek dostarczenia należnego utrzymania dziecku lub żonie, a zobowiązany do dostarczenia tego utrzymania ma pobory ze stosunku służbowego lub z najmu pracy, można wysokość alimentów oznaczyć nietylko, jak to dotąd bywało, cyfrowo, ale także ułamkiem wspomnianych poborów. Posiada ten przepis tę dogodność, że w miarę jak z powodu dewaluacji marki pobory zobowiązanego podwyższają się cyfrowo, automatycznie podwyższa się także ułamkiem poborów oznaczona wierzytelność należnego utrzymania bez osobnego postępowania sądowego. Jeżeli n. p. przyznano dziecku orzeczeniem sądowem $^{1}/_{5}$ część poborów miesięcznych ojca, wynoszących 1,000.000 marek, czyli 200 tysięcy marek, a pobory podwyższą się do 2,000.000 marek, wtenczas wierzytelność dziecka z tytułu należnego utrzymania wynosi 400.000 marek. Odpada więc wydanie nowego orzeczenia, odpada potrzeba przeprowadzenia postępowania sądowego i odpada konieczność wyczekiwania wyników tego postępowania.

Jeżeli uprawniony do pobierania należnego utrzymania we wysokości ułamka poborów zobowiązanego ze stosunku służbowego zniewolony jest wdrożyć kroki egzekucyjne celem ściągnięcia zapadłej raty alimentacyjnej, wówczas musi we wniosku egzekucyjnym oznaczyć kwotę, która na podstawie posiadanego tytułu egzekucyjnego ma być ściągniętą. Wyraźnie to projekt powiada. Musi przeto uprawniony we wniosku egzekucyjnym podać wysokość poborów zobowiązanego w dniu zapadłości raty alimentacyjnej, których ułamek w tytule egzekucyjnym

ustalony wynosi kwotę od wierzyciela w drodze egzekucyjnej żądaną.

Otóż wedle projektu musi być we wniosku egzekucyjnym przedłożonem poświadczenie służbodawcy, stwierdzające wysokość poborów zobowiązanego w dniu zapadłości raty alimentacyjnej. Projekt nie oznacza bliżej wymogów formalnych takiego poświadczenia. Wynika stąd, że w braku odmiennego przepisu wbrew § 7 ord. egz. wystarczy także poświadczenie nie będące dokumentem publicznym, a więc nawet poświadczenie z podpisem nieuwierzytelnionym. Przepis ten projektu tłumaczy się chęcią ułatwienia wierzycielowi dochodzenia pretensji z tytułu utrzymania. Na podstawie wniosku egzekucyjnego, popartego takiem poświadczeniem, sąd dozwoli egzekucji i to egzekucji nietylko na pobory służbowe, ale także na inny majątek zobowiązanego, w miarę wniosku wierzyciela.

Jeżeli do wniosku egzekucyjnego nie dołączono poświadczenia służbodawcy na wysokość poborów zobowiązanego, sąd wedle projektu poleci służbodawcy, by w przeciągu dni 8-miu podał wysokość uposażenia. W razie zwłoki służbodawcy sąd z urzędu wymusi dostarczenie takiego poświadczenia, przyczem za skutki zwłoki i za niedokładność w odpowiedzi służbodawcy odpowiedzialny tenże będzie wobec wierzyciela popierającego. Na podstawie w ten sposób przedłożonego wyjaśnienia służbodawcy, sąd dozwoli egzekucji i w tym przypadku w miarę wniosku wierzyciela na pobory służbowe lub na inny majątek zobowiązanego.

Ponieważ tak w pierwszym przypadku poświadczenie, jak w drugim przypadku odpowiedź służbodawcy może być nieścisłą, to jest może podać pobory za nisko lub za wysoko, co krzywdzi wierzyciela względnie dłużnika, przeto na wniosek pokrzywdzonego sąd po przeprowadzeniu ustnej rozprawy ustali stanowczo wysokość poborów i w miarę wyniku tego ustalenia, na wniosek poszkodowanego, dozwoloną egzekucję rozszerzy lub ograniczy, jak to wyraźnie projekt przewiduje.

Oto najważniejsze postanowienia projektu, odnoszące się do wierzytelności z powodu należnego utrzymania. Mniej istotne postanowienia, odnoszące się do egzekucji dla zabezpieczenia roszczeń z tytułu należnego utrzymania oznaczonych ułamkiem poborów, pomijamy na tem miejscu.

Projekt omawiany, znamienny dla stosunków obecnych, wzorowany jest w zupełności na noweli egzekucyjnej, wydanej w Austrji w r. 1922. Ponieważ proponowana ustawa przynieść ma ulgę dla wierzycieli z tytułu należnego utrzymania a zarazem stanowić ma ulgę dla sądów, przeto życzyć należy projektowi, by nabrał w krótkim czasie waloru ustawy.

O ustawie

z dnia 26 września 1922 r. Dz. U. Nr. 90 poz. 827, w przedmiocie skutków prawnych zatajenia części ceny w umowach o sprzedaż lub zamianę.

W zeszycie nr. 1 i 2 „Przeglądu notarjalnego“ z r. 1923 na str. 27 w dopisku pod 1) zauważył autor zamieszczonego tam artykułu, że — jak wiadomo — „przewidziana w ustawach niejednokrotnie nieważność nie ma wszędzie jednolitego znaczenia i nie wywołuje w każdym wypadku jednakowych skutków“, że dalej „o zakresie skutków, zwłaszcza w przypadkach, kiedy ustawa terminu przez się użytego bliżej nie określa, — decyduje wzgląd na doniosłość i naturę w ten sposób chronionego interesu“, że wreszcie „właśnie dlatego, dla oznaczenia rozmiaru skutków, baczyć należy na sposób wyrażenia się ustawy i uwzględnić wszechstronnie cel rygorem nieważności chroniony“.

Podane w powyższych zdaniach uwagi oznaczył Szanowny autor jako rzecz ogólnie wiadomą; ja jednak śmiem powątpiewać, czy rzeczywiście jest to rzecz dość powszechnie znana i czy w praktycznem zastosowaniu ustaw interpretacja ustawy była zawsze w tym kierunku dość subtelna.

Jak ważną zaś rzeczą jest pamiętać przy tłumaczeniu i przy praktycznem stosowaniu ustaw o podanych wyżej uwagach, wskaże nam bliższy rozbiór rygorów nieważności, które stanowić mają sankcje prawne przepisów powołanej w nagłówku ustawy, czem między innemi postanawiam zająć się szczegółowo właśnie w tej rozprawie.

Przystępując do rzeczy, nadmienię przedewszystkiem, że powołana ustawa nie czyni żadnej dystynkcji w tym kierunku,

czy przedmiotem umowy są rzeczy zmysłowe (tj. ruchome lub nieruchome) a raczej, poprawnie wyrażając się, prawo własności na tychże, czy też wierzytelności lub inne prawa majątkowe (np. prawa naftowe lub inne górnicze, prawa spadkowe, niektóre służebności itd.).

Stąd zaś wysnuć należy wniosek, że ustawa ta odnosi się do wszelkich umów odpłatnych, chociażby takowe nie podpadały pod pojęcie „umowy kupna — sprzedaży“, jak tę umowę normują przepisy rozdziału XXIV (§§ 1053—1089) k. c., z wyjątkiem oczywiście kontraktów o najem usług tudzież o najem względnie dzierżawę, które mając za przedmiot umowy już to pracę, już też prawo używania, nie podpadają pod pojęcie umów o kupno-sprzedaż nawet w obszerniejszem znaczeniu tego słowa.

Spotykałem się w prywatnych rozmowach ze zdaniem, że omawianą ustawę należałoby stosować wogóle do wszelkich umów pod tytułem odpłatnym, a zatem nawet do umów o najem usług tudzież do umów o najem — względnie dzierżawę rzeczy; sądzę atoli, że, gdy ustawa mówi wyraźnie tylko o umowach kupna-sprzedaży i zamiany, byłaby to zbyt daleko idąca interpretacja rozszerzająca. W takim razie bowiem ustawodawca byłby niewątpliwie użył zupełnie ogólnikowego wyrażenia „umowy pod tytułem odpłatnym“, a nie mówiłby z osobna o umowie kupna-sprzedaży i o umowie zamiany.

Odnośnie do ustanowionego w powołanej ustawie rygoru nieważności kontraktu odróżnić należy trzy grupy umów, a mianowicie:

A) Udokumentowane, w których podano niższą cenę lub w których zatajono jakiekolwiek świadczenie; takie umowy uznaje ustawa za ważne.

B) Umowy pisemne (a więc udokumentowane) lub ustne (a więc nieudokumentowane), w których strony ustaliły cenę na kwotę wyższą, aniżeli podano w ujawnionym dokumencie, lub w których ustanowiono na rzecz sprzedającego świadczenia niewymienione w ujawnionym dokumencie; takie umowy uznaje ustawa za nieważne.

C) Umowy pozorne czyto udokumentowane, czy też nieudokumentowane, mające na celu ukrycie rzeczywistej ceny kupna lub innych świadczeń; takie umowy uznaje ustawa za nieważne.

Ad A). Odnośnie do pierwszej grupy umów, wymienionych pod *A)*, nasuwa się pytanie, dlaczego ustawa w tej grupie umów mówi tylko o umowach udokumentowanych, a powtóre, jakie stanowisko zająć wobec ustnych umów podających prawdziwą cenę i wymieniających oczywiście wszelkie umówione świadczenia, jeśli te umowy nie zostały udokumentowane, a jeśli przy zgłoszeniu ich do wymiaru należytości część ceny kupnasprzedaży lub inne świadczenia zatajono.

Co do pierwszego pytania stwierdzić należy, że takie wypadki ustnych nieudokumentowanych umów, w którychby kontrahenci podali niższą cenę lub zatailі pewne świadczenia, niezwyczajnie rzadko się zdarzają i że w takim razie mielibyśmy zawsze do czynienia z umową pozorną, a zatem z umową wymienioną wyżej pod *C)* w trzeciej grupie.

Wypadek ten bowiem zachodziłby wówczas, gdyby strony zawarły o ten sam przedmiot dwie ustne umowy, a mianowicie jedną, która odpowiadałaby ich rzeczywistej zgodnie objawionej woli, a nadto drugą pozorną, w której by, czy to w zamiarze ukrócenia Skarbu Państwa, czy w innym celu podały niższą cenę lub zataiły inne świadczenia.

Odpowiedź na pytanie, czy i o ile kążdą z tych umów należałoby wedle powołanej ustawy uważać za nieważną, znajdziemy niżej przy omówieniu umów pozornych. W tem miejscu ograniczę się tylko do skonstruowania przykładu takich dwu ustnych umów, co ułatwi w dalszym ciągu uchwycenie wątku rzeczy.

Przypuśćmy mianowicie, że osoba A. zamierza założyć cegielnię i że w tym celu kupuje 2 morgi gruntu: jeden morg położony nieco wyżej o znakomitej glebie od swego przyjaciela B., a drugi położony niżej o bardzo lichej gliniastej glebie od osoby C.

Z osobą B. zawiera osoba A. umowę o kupno-sprzedaż i zobowiązuje się tytułem ceny ząpłacić 1 milion marek, a nadto dostarczać przez 5 lat od czasu puszczenia cegielni w ruch corocznie 3 tony węgla kamiennego. Na tę ustną, lecz zresztą stanowczą, umowę nie sporządzają strony żadnego pisemnego kontraktu, a odkładają sporządzenie pisemnego kontraktu na później z tego powodu, ponieważ stan hipoteczny odnośnej realności nie jest uregulowany.

Ponieważ wedle zasiągniętych przez osoby A. i B. informacji osoba C. wyczekuje zawarcia umowy między osobami A. i B., ażeby się zorjentować co do ceny, jakiej ma zażądać za swój lichy grunt, a przy tem wykorzystać sytuację, postanawiają osoby A. i B. zawrzeć przy wtajemniczonych w sprawę świadkach w obecności osoby C. pozorną umowę, w której cenę podano na 1 milion, a zatajono obowiązek dostarczania węgla.

W tym wypadku mamy dwie ustne umowy, a mianowicie pierwszą, która podaje wyższą cenę w gotówce i w świadczeniu węgla i drugą, która podaje cenę niższą (tylko w gotówce z zatajeniem obowiązku dostarczaniu węgla).

Następnie zgłaszają interesowani tę ustną umowę w ustawowym 8 dniowym terminie do wymiaru należytości, lecz w zgłoszeniu podają jako cenę kupna kwotę 1 milion marek, zatajając obowiązek dostarczania węgla.

Wyłania się pytanie czy owa pierwsza ustna umowa podająca w y ż s z ą c e n ę jest wedle powołanej ustawy ważna? czy zatem pozbywający będzie mógł domagać się dostarczania mu przez nabywcę węgla kamiennego? Jestem zdania, że wobec fałszywego zapodania ceny w zgłoszeniu do wymiaru należytości pozbywający nie będzie mógł żądać od nabywcy dostarczania przez 5 lat węgla kamiennego, jakkolwiek zresztą wszystkie inne postanowienia tej prawdziwej umowy będą ważne i prawnie skuteczne. Nieważną natomiast będzie owa druga w obec świadków zeznana umowa, jako umowa pozorna, lecz i to tylko w granicach obowiązujących przepisów ustawy cywilnej o pozorności umów, które omówię bliżej przy trzeciej grupie objętych omawianą ustawą umów.

Jak wspomniałem, będę szukał odpowiedzi na to pytanie przy omówieniu kontraktów pozornych.

Rozważmy natomiast już obecnie szczegółowo taki wypadek, przy którym strony zawierają ustną umowę bez dalszej umowy pozornej, a w zgłoszeniu tej umowy zatajają części ceny kupna lub inne świadczenia. Czy w tym wypadku nieprawdziwe zgłoszenie czyni umowę nieważną? Sądzę, że tak, chociaż ustawa o takim wypadku wcale nie mówi. Jestto oczywista luka w ustawie świadcząca, jak zresztą cały układ tej ustawy i używanie niedość ścisłych wyrażeń prawniczych —

o zbyt dorywczem i dość powierzchownem ujęciu odnośnego materjału w ustawowe przepisy.

Lukę tę wypełniam w sposób wyżej podany na tej podstawie, że wedle okazującej się z całej ustawy woli ustawodawcy sankcja nieważności kontraktów winna znaleźć zastosowanie przy każdem narażeniu Skarbu Państwa na szkodę przez zatajenie ceny lub innych świadczeń, jako też dlatego, że omawiana ustawa ma charakter ustawy *par excellence* fiskalnej, a wedle znanej zasady takie ustawy w razie wątpliwości należy zawsze tłumaczyć na korzyść Skarbu Państwa; wreszcie art. 10 tej ustawy dozwala szukania analogii w samej ustawie dla wypadków nie dość dokładnie w niej sprecyzowanych

Jak jednak nieważność odnośnych umów pojmuję — przedstawię niżej przy omówieniu drugiej grupy umów, do której właśnie z kolei przystępuję:

Ad B) Tę drugą grupę umów ujęła ustawa w zdaniu 2-giem 1-go artykułu w następujące słowa: „Umowy pisemne lub ustne, któremi strony ustaliły cenę sprzedaży w kwocie wyższej od podanej w dokumencie ujawnionym lub zobowiązały kupującego na rzecz sprzedawcy pod jakąkolwiek nazwą do jakichkolwiek świadczeń w dokumencie sprzedaży nieujawnionych . . . . . są nieważne“.

W tych wypadkach mamy do czynienia zawsze z umową, którą objęto ujawionym dokumentem i która ma być wedle ustawy uważana za ważną i z temi pisemnemi lub ustnemi umowami, których nie ujawniono, a które jako podające prawdziwą wyższą cenę lub inne w dokumencie ujawnionym zatajone świadczenia, mają być uważane za nieważne.

Na przykładach przedstawią się nam te wypadki, jak następuje:

Osoba A. kupuje od osoby B. realność za kwotę 10 miljonów, lecz w pisemnym kontrakcie podają strony tę cenę tylko na 6 miljonów, albo też osoby A. i B. sporządzają na ten sam interes dwie pisemne umowy (obojętne, która z nich wcześniejsza) i w jednej z nich podają cenę na 10 miljonów, a w drugiej na 6 miljonów.

Każda z podanych umów podająca wyższą cenę, to jest 10 miljonów, ma być uważana za nieważną, a każda podająca niższą cenę, za ważną.

Zastanówmy się obecnie nad tem, jak należy pojmować ten rygor nieważności, a mianowicie czy odnośne umowy mają być uważane za nieważne w całej swej osnowie, czy też mają być uważane za nieważne jedynie tylko te zawarte w nich postanowienia, które odnoszą się do zatajonej ceny kupna lub innych świadczeń.

Brzmienie ustępu 2-go artykułu I-go omawianej ustawy jako całkiem ogólnikowe przemawia za nieważnością takich umów w całej ich osnowie.

Mimo tego jednak jestem zdania, że nadawanie temu rygorowi takiego znaczenia byłoby mylnem, że nie zgadzałoby się z wyrażoną w ustawie wolą ustawodawcy i nie znajdywałoby uzasadnienia w żadnej *ratio iuris*, że wreszcie byłoby to niebezpiecznem dla pewności obrotu i dla wymiaru sprawiedliwości.

Dla uzasadnienia wyrażonego tu zapatrywania pozwolę sobie najpierw zwrócić uwagę na inną dotychczas obowiązującą ustawę, która zawiera również postanowienie z rygorem nieważności, a której w praktycznem zastosowaniu przecież nie rozumiano w ten sposób, iżby temu rygorowi nadawano dosłowne znaczenie.

Mam mianowicie na myśli ustawę zwaną popularnie ustawą o komisjach dla obrotu ziemią, to jest rozporządzenie cesarskie z 9 sierpnia 1915 r. dz. u. p. Nr. 234.

§ 1 tej ustawy postanawia: „Podczas trwania wywołanych przez wojnę nadzwyczajnych stosunków przeniesienie własności gruntów przeznaczonych do uprawy rolnej lub leśnej przez czynności prawne między żyjącemi jest dopuszczalnem tylko za zezwoleniem powołanej do wydawania takiego orzeczenia komisji (§ 8). Tosamo obowiązuje co do dzierżawy takiego gruntu na dłużej aniżeli 10 lat. Jeżeli takiego zezwolenia odmówiono, czynność prawna jest nieważna (Wird die Zustimmung versagt, so ist das Rechtsgeschäft ungültig)“.

Jakkolwiek przepis ten tak kategorycznie postanawia, że odnośna czynność prawna ma być uważana za nieważną, orzekł Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości we Wiedniu w orzeczeniu z dnia 1 października 1918 Rw. 262/18, że zezwolenie komisji obrotu gruntami nie jest warunkiem ważności umowy o przeniesienie własności.

W tem orzeczeniu Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości znajdujemy sprawdzenie przytoczonych na wstępie uwag co do sposobu interpretacji ustawowych rygorów nieważności.

W podobny też sposób należy wedle mojego zdania zapatrywać się na rygor nieważności umów zawarty w omawianej ustawie, a w każdym razie stosować go nie do całej odnośnej umowy, lecz tylko do tych jej postanowień, które odnoszą się do zatajonej ceny kupna lub innych zatajonych świadczeń.

Nie zapominajmy bowiem, że jedynym celem, jaki ustawodawcy przy wydaniu tej ustawy przyświecał, była chęć zabezpieczenia Skarbu Państwa od ukróceń należytościowych, że zatem ustawa głównie fiskalny cel ma na myśli, a jeśli wkracza — nawiasem mówiąc dość niefortunnie — w dziedzinę stosunków prywatno-prawnych, że stało się to tylko z konieczności dla osiągnięcia owego celu; o ileby zatem niewolnicze trzymanie się dosłownego brzmienia ustawy sięgnąć musiało dalej, aniżeli granica tym celem zaznaczona, działoby się to wbrew woli ustawodawcy.

Spotkalibyśmy się przytem może nieraz z takiem zjawiskiem, że ów surowy rygor wyszedłby właśnie na korzyść tego, kogo miałby dotknąć, jako kara za popełnioną względem Państwa nieuczciwość.

Przypuśćmy mianowicie, że zawarte w ujawnionym dokumencie postanowienia umowne nie wyczerpują całej treści rzeczywiście zawartej umowy lub też że opuszczono w nim lub mylnie przedstawiono pewne punkta umowy, a wydobycie tego wszystkiego na jaw wyszłoby na niekorzyść pozbywającego; czyż w takim razie słusznemby było i czy odpowiadałoby woli ustawodawcy, iżby pozbywający mógł zasłonić się postanowieniami ujawnionego dokumentu z jednej strony, a nieważnością nieujawnionych ustnych lub pisemnych umów z drugiej strony. Oczywiście nie byłoby to słuszne, a to tem mniej, że przepisy omawianej ustawy mają zwracać się w pierwszym rzędzie właśnie przeciw pozbywającemu (art. I. zd. 1, 3 i 4), a przeciwko kupującemu tylko o tyle, o ile Skarb Państwa wyprzedzi go w skardze o różnicę ceny (art. 3 zdanie 2). Ważniejszym jeszcze argumentem na poparcie wyrażonego tu zapatrywania jest fakt, że strony nieraz, nie powodując się

jakimiś nieuczciwymi zamiarami, lecz przez proste niedbalstwo lub przeoczenie, albo też dla krótkości pomijają w kontrakcie pewne mniej ważne postanowienia umowy, co wobec zniesienia przez nowelę III. (§ 95) dawnego § 887 k. c. nie powinno wywoływać dla żadnej ze stron ujemnego skutku prawnego. Czyżby więc omawiana ustawa miała dla danych wypadków tę zasadę ustawy cywilnej zmienić?

Tak daleko idące wdzieranie się fiskalizmu w głąb materjalnego prawa cywilnego musiałoby być szkodliwem tak dla idei, jak dla wymiaru sprawiedliwości, albowiem nie dopuszczałoby możności zbadania rzeczywistej woli stron kontraktujących, a z rąk sędziego usuwałoby materjał potrzebny do wszechstronnego i gruntownego ocenienia stanu sprawy.

Oczywista rzecz, że przy takiej interpretacji ścieśniającej musimy przyjąć, że ustawa nie używa dość ścisłych wyrażeń. Upoważnia nas jednak do tego okoliczność, że ustawa także w innych miejscach posługuje się wyrażeniami, które istocie rzeczy nie zupełnie odpowiadają.

Mam tu na myśli w szczególności wymienione w art. 2 i 3 jedno- i dziesięcioletnie czasokresy, które ustawa nazywa mylnie przedawnieniami, chociaż są to oczywiście czasokresy prekluzyjne.

Ad C). Co się tyczy trzeciej grupy umów, to jest umów pozornych, uwydatni się nam istotne znaczenie dotyczących przepisów omawianej ustawy, jeśli je rozbierzemy na tle przepisów kodeksu cywilnego o umowach pozornych. Dlatego też przypomnę je tutaj najpierw jak następuje:

Wedle § 916 k. c. w brzmieniu noweli III. (§ 103) „nieważne jest oświadczenie woli złożone wobec drugiego za tegoż zgodą dla pozoru. Gdyby poza tem ukrywać się miał inny interes, należy go oceniać wedle prawdziwej jego natury. Zarzutem pozorności nie można zasłaniać się wobec trzeciego, który nabył prawa w zaufaniu do oświadczenia".

Z przepisu tego wynika, że przy pozornych umowach odróżnić należy stosunki wzajemne między kontrahentami z jednej strony, a stosunki każdego z kontrahentów do osób trzecich z drugiej strony.

W stosunku między kontrahentami umowa pozorna jest nieważna; postanowienia więc takiej umowy nie mogą rodzić dla nich żadnych praw ani zobowiązań, a ukryty interes należy oceniać wedle jego prawdziwej natury.

Jeśliby zatem ktoś (np. bankrut dla pokrzywdzenia swoich wierzycieli) przeniósł swój majątek na drugą osobę w drodze pozornej darowizny, lub w drodze pozornego kontraktu kupna sprzedaży, te pozorne umowy będą w stosunku do współkontrahentów nieważne; ponieważ zaś nie mieści się w nich żadna inna czynność prawna, nie wywołają one ani w sferze majątkowej pozbywającego, ani w sferze majątkowej nabywcy żadnej zmiany.

Natomiast jeśli n. p. dla obejścia formy aktu notarjalnego lub dla ukrócenia Skarbu Państwa strony umowę darowizny przyobleką we formę kontraktu kupna sprzedaży — umowa o darowiznę będzie o tyle ważna, o ile odnośna ustna umowa zasłonięta owym pozornym kontraktem będzie odpowiadała przepisom o ważności umów o darowiznę; tak więc przy darowiznach bez rzeczywistego oddania także owa ustna umowa o darowiznę będzie dla braku formy aktu notarjalnego nieważna, a przy darowiznach z rzeczywistem oddaniem ustna umowa okaże się ważną.

Wedle powołanego przepisu również w odniesieniu do osób trzecich pozorne umowy są nieważne, a — jak sądzę — ustawa ma tu na myśli nieważność bezwzględną, wskutek czego nie tylko osoba trzecia wobec każdego ze współkontrahentów, lecz także każdy współkontrahent wobec osoby trzeciej będzie mógł podnosić skutecznie taki zarzut nieważności — z wyjątkiem tych wypadków, w których osoba trzecia działała w zaufaniu, że odnośna czynność prawna była prawdziwa, że zatem ani nie wiedziała, ani z towarzyszących okoliczności nie powinna była wiedzieć o jej pozorności.

Zapytajmy teraz, jakie stanowisko zajmuje omawiana ustawa wobec wyżej podanych postanowień kodeksu cywilnego.

O ile ustawa mówi o nieważności umów pozornych, jest to w stosunku do postanowień kodeksu cywilnego oczywisty pleonazm.

Więcej natomiast komplikuje się rzecz odnośnie do owych umów, dla ukrycia których zawarto pozorną umowę i to w tym

celu, aby ukryć rzeczywistą cenę kupna lub inne świadczenia. Ponieważ owe umowy czy to ustne, czy pisemne, będą w takich wypadkach obejmowały w porównaniu do umowy pozornej wyższą cenę względuie będą wymieniały inne zatajone w pozornej umowie świadczenia, będą one musiały być uważane już wedle tego, co wyżej powiedziano, za nieważne.

Zachodzić to będzie tak przy umowach, w których obie, t. j. rzeczywista i pozorna, zostały udokumentowane, jakoteż w wypadkach, w których żadna nie została udokumentowana, czego przykład podano przy omawianiu pierwszej grupy umów, jak wreszcie przy takiej kombinacji, że jedna z tych umów została udokumentowana, a druga nie.

Wszystko jednak, co podałem o rygorze nieważności przy omówieniu drugiej grupy umów, odnoszę tak samo do umów w grupie trzeciej, a zatem rygory nieważności, mające stanowić sankcje omawianej ustawy także przy umowach pozornych, ograniczam wyłącznie tylko do postanowień umowy dotyczących wysokości ceny kupna i innych świadczeń, a nie do całej osnowy tych umów, które zresztą wypadnie oceniać wedle przytoczonych wyżej przepisów ustawy cywilnej.

Jeżeli powyższe wywody są trafne, musimy dojść do przekonania, że rzeczywiste sankcje omawianej ustawy redukują się właściwie do uznania przez nią za prawdziwe i rzeczywiście umówione tych cen i tych świadczeń, które podano w ujawnionej czy to udokumentowanej czy nieudokumentowanej umowie, jakoteż do skarg z artykułów 1 i 2 tejże ustawy; że pozatem ustanowione w ustawie rzekome rygory nieważności umów już to są ze stanowiska kodeksu cywilnego pleonazmem, już też nie zawierają w istocie żadnej sankcji prawnej.

Michał Rzepecki
kand. notarjalny

ZRZESZENIE
REJENTÓW I PISARZY HIPOTECZNYCH
W B. KRÓLESTWIE POLSKIEM.
—
ZARZĄD GŁÓWNY.

Komunikat Nr. 14.
D. 15 lipca 1923 r.

Do Zarządów Oddziałów Zrzeszenia i do członków Zrzeszenia.

A) Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia

za okres czasu od 20 czerwca 1921 r. do 1 marca 1923 r. zostało ogłoszone w Nr. 1—2 Przeglądu Notarjalnego z r. 1923.

B) Sprawozdanie ze zjazdu rejentów i pisarzy hipotecznych, odbytego w Warszawie w d. 4 marca 1923.

Zebranie odbyło się w lokalu „Koła Prawników Polskich" przy ul. Rysiej Nr. 3. Na zebranie przybyło 75 członków, mianowicie:

Rejenci: Ludwik Bukowski (Wysokie Mazowieckie)
Józef Brudnicki (Płock)
Stanisław Bzowski (Kalisz)
Lucjusz Bugajski (Kłobucko)
Aleksander Beze (Kozienice)
Witold Biernacki (Warszawa)
Tomasz Błeszyński (Grodzisk)
Walery Chomenko (Warszawa)
Ludwik Czapiński (Drohiczyn Poleski)
Mieczysław Cetnarowicz (Czyżewo)
Wojciech Cybulski (Kalisz)
Stanisław Drozdowski (Parczew)
Stanisław Duszyński (Mława)
Marjan Dobrowolski (Warszawa)
Stanisław Dunin-Borkowski (Kutno)
Henryk Dąbrowski (Warszawa)
Antoni Dworak (Szydłowiec)
Jan Dreszer (Wieruszów-Podzamcze)

Władysław Dembiński (Warszawa)
Józef Grabski (Koło)
Bolesław Gorazdowski (Sokołów)
Mieczysław Hulanicki (Warszawa)
Witold Krasuski (Radzyń)
Henryk Kokoszko (Warszawa)
Stefan Kaleński (Iłża)
Bolesław Kołtoński (Przasnysz)
Aleksander Kaliniewicz (Przasnysz)
Antoni Knoll (Warszawa)
Marjan Kurman (Warszawa)
Kazimierz Kosiński (Warszawa)
Juljan Łada (Łódź)
Władysław Modrzewski (Lublin)
Bronisław Okołowicz (Warszawa)
Wacław-Dominik Paszkowski (Warszawa)
Eugenjusz Płoski (Płock)
Jan Przegaliński (Łęczyca)
Aleksander Rudzki (Kalisz)
Wacław Różycki (Wieluń)
Bronisław Rakowiecki (Łask)
Kazimierz Rokossowski (Zduńska Wola)
Zygmunt Ślaski (Płock)
Adam Śleszyński (Warszawa)
Antoni Stembrowicz (Błonie)
Antoni Szymański (Warszawa)
Edward Sikorski (Konin)
Jerzy Szeligowski (Łowicz)
Stanisław Sulej (Warszawa)
Teodor Szretter (Będzin)
Witold Skrobański (Ciechanów)
Wincenty Strachowski (Proszowice)
Stanisław Tyborowski (Warszawa)
Bohdan Wędrychowski (Biała Podlaska)
Feliks Wyganowski (Warszawa)
Stanisław Wierzejski (Opoczno)
Zygmunt Wasiutyński (Warszawa)
Władysław Żochowski (Rypin)

Bolesław Zaremba (Sochaczew)
Józef Zborowski (Warszawa)
Antoni Żychliński (Warszawa).

Pisarze hipoteczni:

Maksymiljan Brawat (Kalisz)
Feliks Frąckiewicz (Chełm)
Stanisław Garbacki (Sochaczew)
Henryk Henjus (Chmielnik)
Stefan Kłosiński (Biłgoraj)
Henryk Konarzewski (Piotrków)
Zygfryd Krauze (Hrubieszów)
Stefan Michalski (Konin)
Władysław Olewski (Warszawa)
Ignacy Prusakiewicz (Łuck)
Kazimierz Pertkiewicz (Częstochowa)
Teodor Pakosiński (Kozienice)
Jan Radgowski (Ostrołęka)
Stanisław Rutkowski (Sosnowiec)
Stefan Świeściak (Grodno).

Imieniem zarządu głównego powitał zebranych prezes zarządu rejent Bronisław Okołowicz i w serdecznych słowach podziękował za przybycie wszystkim, w szczególności zaś tym, którzy, nie żałując fatygi i czasu, przyjechali z daleka. W przemówieniu swem rejent Okołowicz zaznaczył, że zainteresowanie się zgromadzonych sprawami Zrzeszenia da niewątpliwie dodatnie wyniki praktyczne, a nadto ma ono znaczenie symboliczne, gdyż jest dla zarządu bodźcem do dalszej pracy dla dobra zrzeszonych.

Następnie rejent Okołowicz zaproponował na przewodniczącego zebrania rejenta Władysława Modrzewskiego, wiceprezesa zarządu oddziału Zrzeszenia w Lublinie. Propozycja ta została przyjęta przez aklamację, poczem rejent Modrzewski, dziękując zebranym za okazany mu zaszczyt, zaprosił na asesorów: Zygmunta Ślaskiego, rejenta w Płocku, Stanisława Bzowskiego, prezesa zarządu oddziału Zrzeszenia w Kaliszu, Henryka Konarzewskiego, pisarza hipotecznego w Piotrkowie i Władysława Żochowskiego, rejenta w Rypinie, na sekretarza Marjana Dobrowolskiego, rejenta w Warszawie. Przed przystą-

pieniem do porządku obrad przewodniczący odczytał imiona i nazwiska zmarłych w okresie sprawozdawczym członków Zrzeszenia i wezwał zebranych do uczczenia ich pamięci. Na liście żałobnej znaleźli się rejenci: Włodzimierz Kosiński (Łódź), Ludwik Piechowski (Przasnysz), Józef Ossowski (Mława), Władysław Dziewulski (Gombin), Leon Stefan Gawecki (Warszawa), Kazimierz Poradowski (Proszowice), Roman Majewski (Płock), Seweryn Sunderland (Zwoleń), Teodor Kalinowski (Zamość), Emiljan Jacyna (Płońsk) i Aleksander Cholewiński (Łomża). Pamięć zmarłych zebrani uczcili przez powstanie. Następnie zebrani, na wniosek przewodniczącego, zatwierdzili porządek obrad rozesłany do wszystkich członków Zrzeszenia przy komunikacie Nr. 12 i zaakceptowali protokół poprzedniego zgromadzenia walnego, poczem przewodniczący odczytał depeszę otrzymaną od rejenta Edwarda Pietrasiewicza z Ozorkowa o niemożności przybycia na zebranie wskutek strajku na łódzkiej kolejce podjazdowej. W dalszym ciągu prezes zarządu głównego rejent Okołowicz odczytał sprawozdanie z działalności Zrzeszenia za okres od dnia 20 czerwca 1921 r. do marca 1923 roku, a rejent Henryk Dąbrowski, członek zarządu głównego, odczytał sprawozdanie z działalności oddziału Zrzeszenia w Łodzi. Sprawozdania te zostały przyjęte przez zgromadzenie walne do wiadomości i zatwierdzone, poczem na wniosek rejenta Stanisława Bzowskiego zebrani jednomyślnie wyrazili głębokie uznanie zarządowi Zrzeszenia, a w szczególności prezesowi Okołowiczowi za pełną poświęcenia i owocną dla zrzeszonych pracę.

Rejent Okołowicz, dziękując zebranym za uznanie dla jego pracy, oświadczył, że bez wydatnej pomocy całego zespołu zarządu głównego i stałych komisyj, istniejących przy zarządzie głównym, sam nie mógłby nic dokonać; że zarząd główny, dając swą pracę, miał przeświadczenie o konieczności czynienia wysiłków nietylko ze względu na dobro zrzeszonych, ale również z uwagi na obowiązek obywatelski brania udziału w pracach, mających łączność z budownictwem państwa polskiego, w którym notarjat i hipoteka, jako instytucje o doniosłym znaczeniu, winny zająć należne im miejsce; że całkowite wykonanie wszystkich zadań, ciążących na zarządzie głównym,

wymagałoby od członków prezydjum wyłącznego oddania się tym sprawom i zaniedbania czynności profesjonalnych, co faktycznie jest niemożebnem, wskutek czego niektóre sprawy obchodzące ogół zrzeszonych, nie są jeszcze załatwione.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej, odczytane przez członka tejże komisji rejenta Jerzego Szeligowskiego, stwierdzające prawidłowość rachunków, zostało przez walne zgromadzenie zatwierdzone z udzieleniem zarządowi głównemu pokwitowania i upoważnienia do czynienia nadal wydatków bez preliminowania budżetu wobec nieustalonych stosunków walutowych.

Składka członkowska na rok 1923 została przez walne zgromadzenie jednomyślnie ustalona na marek trzydzieści tysięcy kwartalnie, płatnych z góry, poczynając od 1 stycznia r. b., przyczem zarząd główny otrzymał upoważnienie do podnoszenia wysokości składki w miarę potrzeby według swego uznania.

Jednocześnie na wniosek zarządu głównego jednomyślnie uchwalono, że Przegląd Notarjalny, wychodzący w Krakowie nakładem izb notarjalnych Małopolski, staje się odtąd organem urzędowym zrzeszenia i będzie wysyłany do wszystkich członków, prenumeratę zaś będzie opłacał zarząd główny z funduszów składkowych. Rejent Okołowicz zaznaczył, że uchwała walnego zgromadzenia w tym przedmiocie będzie miała doniosłe znaczenie, albowiem posiadanie własnego organu prasowego znakomicie ułatwi zarządowi głównemu obronę interesów profesjonalnych i przyczyni się do wzmocnienia powagi Zrzeszenia wobec wyższych władz państwowych.

Przed przystąpieniem do wyborów przewodniczący zebrania rejent Modrzewski udzielił głosu rejentowi Okołowiczowi, który oświadczył, że ustępują z kolei według starszeństwa Henryk Dąbrowski rejent w Warszawie, Stanisław Bzowski rejent w Kaliszu i Juljan Łada rejent w Łodzi. Ponieważ rejenci Bzowski i Łada zostali powołani na prezesów zarządów oddziałów i, obarczeni z tego powodu pracą, nie stawiają obecnie swej kandydatury do zarządu głównego, rejent Okołowicz, imieniem zarządu, zaproponował wybór rejenta Dąbrowskiego ponownie, a na miejsce kolegów Bzowskiego i Łady, wybór pisarza hipotecznego Władysława Olewskiego, który do chwili

obecnej był delegatem oddziału Warszawskiego w zarządzie głównym i Antoniego Żychlińskiego, rejenta urzędującego w Warszawie, b. podprokuratora Sądu Najwyższego. Propozycja ta została przyjęta przez aklamację przy głośnych oklaskach na sali.

Wybory do sądu koleżeńskiego i do komisji rewizyjnej odbyły się przez tajne głosowanie kartkami. Do obliczania głosów zostali zaproszeni przez przewodniczącego rejenci Walery Chomenko, Antoni Knoll i Wacław Różycki. Wybory do sądu koleżeńskiego dały wyniki następujące: największą ilość głosów otrzymał rejent Roman Jelnicki (Warszawa); rejenci Wacław-Dominik Paszkowski i Jan Dylewski (Warszawa) otrzymali obaj równą ilość głosów. Na zastępców sędziów zostali wybrani Władysław Olewski, pisarz hipoteczny w Warszawie i Antoni Żychliński rejent w Warszawie, którzy otrzymali jednakową ilość głosów. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani rejent Roman Bar (Warszawa), rejent Jerzy Szeligowski z Łowicza i pisarz hipoteczny Wacław Antecki z Warszawy, wszyscy ponownie.

W przedmiocie projektowanego w roku 1923 zjazdu w Warszawie notarjuszów ze wszystkich dzielnic Polski i pisarzy hipotecznych z b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, rejent W. D. Paszkowski, b. przewodniczący delegacji Zrzeszenia na zjeździe w Krakowie, zakomunikował walnemu zgromadzeniu, że zjazd notarjuszów i pisarzy hipotecznych, odbyty w Krakowie w dniach 3—5 czerwca roku ubiegłego, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Rezultaty obrad zjazdu, referaty i wnioski ogłoszone zostały w Nr. 3 i 4 Przeglądu Notarjalnego. Głównemi tematami były sprawa reformy notarjatu i sprawa ujednostajnienia hipoteki, przyczem zjazd wypowiedział się zgodnie, że za podstawę przyszłej organizacji notarjatu należy przyjąć zasady organizacji obecnie w Małopolsce obowiązującej, zaś jako podstawę formalistyki notarjalnej i organizacji hipotecznej przyjąć zasady w b. Kongresówce obowiązujące. Rezultaty moralne zjazdu były niemniej od teoretycznych poważne. Zjazd był bardzo licznie i doborowo reprezentowany przez kolegów z Małopolski, natomiast bardzo nielicznie przez kolegów z byłego zaboru rosyjskiego. Przedstawiciele notarjatu Wielkopolski

udziału w zjeździe nie wzięli, po części z powodu odrębności tamtejszego notarjatu połączonego z adwokaturą, po części wskutek tego, że równocześnie odbywał się zjazd prawniczy w Poznaniu. Zjazd w Krakowie wykazał, że sprawa reformy notarjatu wymaga zbiorowego wysiłku kolegów wszystkich zaborów, że notarjat, jako poważny odłam prawnictwa polskiego, winien przyjąć czynny udział w pracach prawodawczych i że we wszystkich zamierzeniach można liczyć na światłą i solidarną pomoc kolegów Małopolan. Zwołanie drugiego zjazdu w Warszawie w jesieni r. b. zostało postanowione przez zjazd Krakowski i powierzone zarządowi głównemu. Koniecznem jest zorganizowanie zjazdu o zakresie poważnym i wpływowym. Z uchwał zjazdu odbytego w Krakowie należy przedłożyć walnemu zgromadzeniu do przyjęcia utworzenie delegacji wszystkich organizacji notarjatu i hipoteki z siedzibą w Warszawie i udzielenie mandatu zarządowi głównemu do wyboru 4 delegatów zrzeszenia. Walnemu zgromadzeniu przedkłada się wniosek utworzenia komitetu organizacyjnego zjazdu, obmyślenia potrzebnych funduszów i udzielenia stosownych pełnomocnictw zarządowi głównemu. Następujące sprawy winny być poddane pod obrady zjazdu: 1) opracowanie powszechnej dla państwa ustawy notarjalnej; 2) sprawa wprowadzenia przymusu notarjalnego dla aktów przejścia, obciążenia i ograniczenia prawa własności w Małopolsce; 3) sprawa unifikacji prawodawstwa krajowego i rewizji prawodawstwa odrodzonej Polski; 4) udział notarjatu w prawodawstwie stemplowym. Przygotowanie odnośnych referatów przy udziale Małopolskich izb notarjalnych winno być polecone komisjom przez zarząd główny powołanym.

Rejent Okołowicz, uzupełniając powyższy wniosek, zaproponował określić termin zjazdu na dzień 8, 9 i 10 września, zaznaczając, że zbliżenie i porozumienie z kolegami z Małopolski i Wielkopolski, stojącymi wysoko pod względem fachowego i społecznego wyrobienia, musi mieć doniosłe znaczenie i niewątpliwie zdecyduje o losie notarjatu i hipoteki, gdyż uchwały zjazdu będą przedstawione Komisji Kodyfikacyjnej i Ministerstwu Sprawiedliwości, gdzie prace nad ustawą notarjalną już zostały z urzędu zapoczątkowane.

Walne zgromadzenie, po dyskusji w tym przedmiocie, jednomyślnie uchwaliło: 1) wniosek rejenta Paszkowskiego zaakceptować; 2) termin zjazdu wszechpolskiego wyznaczyć na dzień 8, 9 i 10 września r. b.; 3) zwołanie zjazdu, ustalenie i wypełnienie programu zjazdu i załatwienie wszelkich spraw, dotyczących zjazdu, powierzyć specjalnemu komitetowi, który winien być zorganizowany przez zarząd główny; 4) na koszta zjazdu ustanowić specjalną składkę miesięczną w kwocie od 10 do 50 tysięcy marek według uznania i zamożności poszczególnych członków, płatną przez 6 miesięcy, poczynając od marca do sierpnia włącznie, przez wszystkich członków Zrzeszenia niezależnie od możności lub niemożności przybycia na zjazd; 5) zalecić członkom Zrzeszenia stawienie się na zjazd w pełnym komplecie, żeby w ten sposób podkreślić powagę organizacji i solidarność jej członków. Jednocześnie zgromadzenie walne uchwaliło zaakceptować uchwałę zjazdu w Krakowie w przedmiocie powołania przez zarząd główny 4 delegatów Zrzeszenia i 4 zastępców do organizującej się Delegacji Porozumiewawczej, mającej utrzymywać stały kontakt między organizacjami notarjalnemi i hipotecznemi całego państwa.

Następnie przewodniczący zgromadzenia oświadczył, że do zarządu głównego wpłynął jeden tylko wolny wniosek podpisany przez Władysława Olewskiego pisarza hipotecznego w Warszawie, działającego w imieniu grona pisarzy hipotecznych. Wniosek ten odczytany przez wnioskodawcę brzmi jak następuje: „Obecna sytuacja pisarzy hipotecznych jest wyjątkowo ciężką zarówno ze względu na stanowisko służbowe, jak i na sytuację materjalną. Będąc niezaprzeczenie urzędnikami państwowemi, pisarze hipoteczni nie mają jednak ani stopni służbowych, ani pensji, a co zatem idzie i emerytury na starość; strona materjalna pisarzy hipotecznych, oraz utrzymywanych przez nich kancelarji również wiele do życzenia pozostawia. Opłaty są pobierane od interesantów na zasadzie taksy, zatwierdzanej przez Radę Ministrów; ale, w czasach, kiedy ceny utrzymania zmieniają się niemal codzień, a urzędnicy państwowi i komunalni co miesiąc otrzymują inne wynagrodzenie, taksa, wyjednanie której wymaga całych miesięcy czasu, zadania swego należycie spełniać nie może. A przecież pisarz hipote-

czny, będący, jak mówi sędzia Sądu Najwyższego Glass, ogniskiem, centralizującym w swej osobie całą magistraturę hipoteczną i mężem zaufania dla szerokiej publiczności w zakresie czynności dobrej woli, winien w hierarchji służbowej zajmować ten szczebel, na jakim istotnie w życiu się znajduje i sytuację materjalną winien mieć należycie zabezpieczoną. Dodać należy, że w czasach obecnych sama nazwa „pisarz hipoteczny“ niedostatecznie określa to stanowisko w oczach szerszego ogółu. Wobec powyższego pozwalam sobie wnieść projekt przekazania komisji do spraw hipotecznych, istniejącej przy zarządzie głównym, sprawy zasadniczego unormowania strony materjalnej pisarzy hipotecznych, oraz opracowania memorjału do Ministerstwa Sprawiedliwości celem nadania pisarzowi hipotecznemu w hierarchji urzędniczej tego stanowiska, jakie pisarz hipoteczny faktycznie w życiu zajmuje“.

Na tle tego przemówienia wywiązała się dyskusja i wreszcie Stanisław Rutkowski, pisarz hipoteczny w Sosnowcu, odczytał w wyciągach swój referat, zawierający zarys historyczny urzędów hipotecznych w Polsce od czasów najdawniejszych.

Zgromadzenie walne uchwaliło sprawę poruszoną przez p. p. Olewskiego i Rutkowskiego przekazać komisji do spraw hipotecznych przy zarządzie głównym.

Rejent Okołowicz imieniem zarządu głównego podziękował p. Rutkowskiemu za ciekawy i bardzo starannie opracowany referat.

Na tem porządek obrad został wyczerpany i przewodniczący rejent Modrzewski zamknął posiedzenie o godz. 2 po południu.

Wieczorem w dużej sali resursy obywatelskiej odbyła się wspólna wieczerza, która poszczególnym członkom naszej organizacji ułatwiła zaznajomienie się i wzajemne zbliżenie.

C) Sprawozdanie z działalności zarządu oddziału Zrzeszenia w Łodzi za okres czasu od dnia 18 maja 1922 do dnia 15 lutego 1923 r.

1) W dniu 18 maja 1922 roku, wobec zrzeczenia się mandatów przez zarząd, dokonane zostały wybory nowego zarządu i powołano na przewodniczącego rejenta Ładę, na członków

zarządu rejentów Rossmana, Trojanowskiego i Kosińskiego i na zastępców członków zarządu — rejentów Karnawalskiego i Korna. Tak ukonstytuowany zarząd podzielił między siebie mandaty, jak następuje: przewodniczący — Łada, zastępca przewodniczącego — Rossman, skarbnik — Trojanowski, sekretarz — Kosiński. Wskutek choroby, a następnie śmierci rejenta Kosińskiego powołano na sekretarza rejenta Karnawalskiego, przyczem uchwalono, że na delegatów do głównego zarządu zarząd oddziału wybiera z pośród siebie każdorazowo jednego z członków zarządu.

2) Na tymże posiedzeniu w dn. 18 maja 1922 r. ogólne zebranie uchwaliło regulamin dla zarządu zrzeszenia.

3) Do oddziału Łódzkiego należą rejenci: z Łodzi — Jan Andrzejewski, Czesław Chrzanowski, Władysław Jeżewski, Stefan Korn, Apolinary Karnawalski, Jan Krzemieniewski, Juljan Łada, Wiktor Sarosiek, Bronisław Lisowski, Kazimierz Rossman, Jan Rzymowski, Aleksander Smoliński, Eugenjusz Trojanowski; z Widawy — Stefan Basiński; z Łęczycy — Jan Przegaliński i Ignacy Szwarc; z Łaska — Bronisław Rakowiecki; ze Zgierza — Zygmunt Kulesza; z Pabjanic — Władysław Kucharski; z Brzezin — Alfred Chorzelski i z Ozorkowa — Edward Pietrasiewicz. Oddział Łódzki liczy w swym gronie ogółem 22 członków.

4) Rejenci Rossman i Łada z ramienia oddziału łódzkiego byli delegowani do Krakowa i brali udział w dn. 3, 4 i 5 czerwca 1922 r. w zjeździe notarjuszów Małopolski i b. Królestwa Kongresowego.

5) Zarząd odbył 12 posiedzeń: w dniu 20 maja, 7, 13, 16, 30 września, 18 października, 13 listopada, 6 i 21 grudnia 1922 r., 5 i 26 stycznia i 15 lutego 1923 r. Ogólne zebrania odbyły się 20 i 22 czerwca, 6 i 25 września, 26 listopada, 15 grudnia, 10, 19 i 30 stycznia.

6) Ogólne zebranie członków Zrzeszenia, biorąc pod uwagę, że zbytnie obciążenie czynnościami protestowemi kilku kancelarji w Łodzi z porządku rzeczy wywołać może uchybienia prawne przy załatwianiu tych czynności, na posiedzeniach odbytych w dn. 18 maja 1922 r. i 30 stycznia 1923 r. postanowiło podzielić czynności protestowe pomiędzy wszystkie kan-

celarje rejentalne w Łodzi przez wydzielenie dla każdej kancelarji odpowiedniej ilości weksli do protestu z banku lub banków, co też w praktyce zostało uskutecznione.

7) Na posiedzeniu w dn. 15 grudnia 1922 r. ogólne zebranie uchwaliło regulamin dla rejentów i ich kancelarji, mający na celu wytępienie pokątnego doradztwa w kancelarjach notarjalnych, w dn. 10 stycznia 1923 roku uchwaliło utworzenie przy oddziale łódzkim kasy samopomocy i w dn. 13 listopada 1922 r. zdecydowało, że w razie śmierci rejenta do czasu zamianowania następcy jeden z rejentów według wyboru zarządu obejmuje po zmarłym wszystkie weksle bankowe do protestu i z dochodu z tych protestów czwartą część zatrzymuje dla siebie, czwartą część wypłaca pracownikom kancelarji zmarłego i połowę dochodu wypłaca pozostałej wdowie.

8) W celu obrony interesów notarjuszy zarząd oddziału czynnie występował przed izbą skarbową, izbą kontroli państwowej i magistratem w kwestji nakładanych na notarjuszy podatków: przemysłowego, od zysków i szyldów. Również w kwestji dokonanej rewizji aktów zarząd stworzył identyczną obronę dla wszystkich notarjuszy, tak przed sądem, jak i przed Najwyższą Izbą Kontroli Państwa.

D) **Zarząd oddziału Zrzeszenia w Łodzi**

ukonstytuował się w dniu 25 marca 1923 r. w sposób następujący: prezes zarządu oddziału — rejent Juljan Łada, członkowie zarządu: — rejenci Kazimierz Rossman, Eugenjusz Trojanowski i Apolinary Karnawalski, zastępca członka zarządu — rejent Jan Andrzejewski (wszyscy urzędują w Łodzi).

E) **Zarząd oddziału Zrzeszenia w Radomiu**

ukonstytuował się na rok 1923 w sposób następujący: prezes zarządu — senator Maciej Glogier, rejent w Radomiu, skarbnik — Władysław Roguski, rejent w Radomiu i sekretarz — Jan Kazimierz Jankowski, pis. hipoteczny w Radomiu. Delegatami do zarządu głównego są p. p. Maciej Glogier i Władysław Roguski. — Oddział radomski liczy obecnie 18 członków.

W dn. 27 maja r. b. ogólne zebranie członków oddziału uchwaliło regulamin wewnętrzny oddziału.

Regulamin ma brzmienie następujące:

1) Wszyscy urzędujący w obrębie sądu okręgowego radomskiego notarjusze i pisarze hipoteczni mają moralny obowiązek należenia do radomskiego oddziału Zrzeszenia.

2) Oddział radomski z siedzibą w Radomiu wybiera zarząd miejscowy, składający się z trzech członków, a mianowicie: przewodniczącego, sekretarza i skarbnika na kadencję roczną; ustępujący mogą być ponownie wybrani.

3) Do obowiązków zarządu należy: *a)* rozstrzyganie samodzielnie lub przez Zarząd główny wszelkich spraw i kwestji, wnoszonych przez członków; *b)* przedstawianie nowych członków Zrzeszenia; *c)* kwalifikowanie zatargów do sądu koleżeńskiego; *d)* inicjatywa i pośrednictwo przed władzami sądowemi i skarbowemi w sprawach zawodowych charakteru ogólnego; *e)* zwoływanie i układanie porządku dziennego ogólnych zebrań oddziału.

4) Zarząd zbiera się przynajmniej raz na miesiąc lub częściej na wezwanie przewodniczącego.

5) Posiedzenia zarządu są prawomocne przy udziale dwu jego członków; sprawy, nie załatwione przez zarząd jednomyślnie, są wnoszone do decyzji najbliższego ogólnego zebrania członków oddziału.

6) Zwyczajne ogólne zebrania członków oddziału odbywać się będą normalnie co kwartał w stałych z góry oznaczonych terminach podług porządku dziennego, ustalonego przez zarząd i członkom oddziału przynajmniej na tydzień przed zebraniem zakomunikowanego; nadzwyczajne ogólne zebrania odbywać się będą w miarę potrzeby na wezwanie zarządu lub żądanie pięciu członków oddziału.

7) Kompetencji ogólnego zebrania podlegają: *a)* ustalenie wysokości składki członkowskiej na rzecz oddziału; *b)* wybory członków zarządu miejscowego i przedstawicieli do zarządu głównego; *c)* rozstrzyganie spraw i kwestji, które przez zarząd definitywnie załatwione nie zostały; *d)* stawianie wszelkich wniosków, podlegających decyzji zarządu głównego.

8) Ogólne zebranie jest prawomocne, gdy reprezentuje nie mniej niż połowę wszystkich członków oddziału; decyzje zapadają zwykłą większością głosów, oprócz decyzji co do wniosku

o wykluczenie członka, do której jest potrzebna większość $^3/_4$ obecnych na zebraniu członków.

Na ogólnych zebraniach przewodniczy przewodniczący zarządu z wyjątkiem zebrań, na których dokonane będą wybory zarządu; wówczas przewodniczy wybrany poza zarządem członek oddziału.

9) Członek oddziału, który nie może wziąć udziału w ogólnem zebraniu, winien zawiadomić o tem zarząd przed terminem zebrania; nieusprawiedliwiona nieobecność członka może być ukarana nałożeniem kary pieniężnej na cele użyteczności publicznej.

Zarząd główny na posiedzeniu w d. 5 czerwca 1923 r. powyższy regulamin, na zasadzie § 4 statutu, zaakceptował.

F) **Zarząd główny Zrzeszenia**

wobec wyniku wyborów odbytych na walnem zgromadzeniu w d. 4 marca 1923 roku i wobec rezygnacji rejenta W. D. Paszkowskiego z godności wiceprezesa, ukonstytuował się w dniu 5 czerwca 1923 r. w sposób następujący: prezes zarządu głównego: rejent Bronisław Okołowicz, wiceprezesi: rejenci Zygmunt Wasiutyński i Józef Zborowski, skarbnik: rejent Henryk Dąbrowski, członkowie zarządu: pisarz hipoteczny Władysław Olewski, rejenci Marek Borkowski, Szymon Landau, Wacław-Dominik Paszkowski, Antoni Żychliński (wszyscy urzędują w Warszawie).

G) **Zebranie organizacyjne Komitetu zjazdu wszechpolskiego notarjuszów i pisarzy hipotecznych**

odbyło się w d. 16 maja 1923 roku. Na mocy uchwały, powziętej na tem zebraniu, prezydjum zarządu głównego zostało powołane do sprawowania funkcji prezydjum komitetu zjazdu, przyczem ustalono, że w skład komitetu zjazdu wchodzą członkowie zarządu głównego, członkowie zarządu oddziału warszawskiego i osoby powołane do utworzonych na temże zebraniu komisji administracyjno-gospodarczej i sekcji notarjalnej i hipotecznej.

Pomienione sekcje ukonstytuowały się, jak następuje:

Sekcja notarjalna: prezes: rejent Józef Zborowski, wiceprezesi: rejenci Jan Dylewski i Mieczysław Hulanicki, członkowie: rejenci Szymon Landau, Wacław-Dominik Paszkowski, Adam Śleszyński (wszyscy z Warszawy), Piotr Borkowski (Kielce), Juljan Łada (Łódź), Władysław Modrzewski (Lublin), Walery Ryfiński (Kielce), Jan Raykowski (Sosnowiec) i Bronisław Rakowiecki (Łask).

Sekcja hipoteczna: prezes: rejent Zygmunt Wasiutyński, wiceprezesi: rejent Marjan Kurman i pisarz hipoteczny Władysław Olewski, członkowie: pisarz hipoteczny Wacław Antecki, rejenci Marek Borkowski, Walery Chomenko, Antoni Knoll (wszyscy z Warszawy), Stanisław Bzowski (Kalisz), senator Maciej Glogier (Radom), Bohdan Kowalewski (Włocławek), pisarze hipoteczni Henryk Konarzewski (Piotrków) i Stefan Świeściak (Grodno).

Sekcja notarjalna opracowuje elaborat „o organizacji notarjatu dla całego Państwa“ — na tle referatu i projektu notarjusza doktora Stefana Góry, ogłoszonego w „Przeglądzie notarjalnym“ (Nr 1, 2, 3, 4 — 1922 r.).

Sekcja hipoteczna ma powierzony elaborat „o ustawie hipotecznej obowiązującej w b. Królestwie Polskiem w jej praktycznem zastosowaniu“; zadaniem elaboratu jest wykazanie, jakie uzupełnienia i przeróbki są potrzebne w ustawodawstwie hipotecznem w b. zaborze rosyjskim bez wzruszania głównych zasad tegoż ustawodawstwa.

Sekcje powyższe mają na celu opracowanie referatów, na których mogłyby się oprzeć ustawy zasadnicze czyli ustawy przeznaczone dla b. zaboru rosyjskiego, jako terenu największego pod względem ludności, zaś opracowanie projektu przepisów o zastosowaniu tych ustaw do terenów mniejszych (Małopolski, Wielkopolski i Pomorza) i ułożenie projektu przepisów przechodnich byłoby podjęte później.

Do komisji administracyjno-gospodarczej zjazdu zostali powołani: na prezesa — rejent Antoni Żychliński, na wiceprezesa — rejent Roman Bar, na członków — pisarz hipoteczny Wacław Antecki, rejenci Henryk Dąbrowski, Marjan Dobrowolski, Mieczysław Hulanicki, Karol Hettlinger, Kazimierz Kosiński, Tomasz Miszewski, Adam Śleszyński, Antoni Stembro-

wicz, Stanisław Tyborowski i Feliks Wyganowski. Pomieniona komisja wyłoniła z siebie podkomisję kwaterunkową.

Do komisji przyjęć (organizującej obiad i raut) zostali powołani: na prezesa — rejent Witold Biernacki, na członków — rejenci Henryk Dąbrowski i Feliks Wyganowski.

H) Sąd koleżeński przy Zrzeszeniu

na skutek wyborów na zgromadzeniu walnem w dniu 4 marca 1923 r., oraz dodatkowych wyborów do prezydjum w dniu 27 czerwca 1923 r. dokonanych, ukonstytuował się w sposób następujący: rejent Jan Dylewski — przewodniczący sądu, rejent Roman Jelnicki — wiceprzewodniczący, rejent Wacław-Dominik Paszkowski — sędzia, pisarz hipoteczny Władysław Olewski i rejent Antoni Żychliński — zastępcy sędziów (wszyscy urzędują w Warszawie).

J) Komisja redakcyjna przy zarządzie głównym Zrzeszenia

ukonstytuowała się w d. 27 czerwca 1923 r. jak następuje: rejent Józef Zborowski — przewodniczący, rejent Henryk Dąbrowski — zastępca przewodniczącego, rejent Marjan Kurman i pisarz hipoteczny Władysław Olewski — członkowie komisji, rejent Roman Bar — sekretarz (wszyscy urzędują w Warszawie).

Zarząd główny zaprasza członków Zrzeszenia do współpracy z komisją redakcyjną przez zasilanie „Przeglądu notarjalnego" uwagami, notatkami i artykułami z dziedziny prawa cywilnego, handlowego, notarjatu, hipoteki i ustawodawstwa fiskalnego, a to w celu ujednostajnienia praktyki przy rozstrzyganiu spraw, dotyczących naszej organizacji. Wszelkie artykuły, przeznaczone do umieszczenia w naszym organie, winny być przesyłane wyłącznie do zarządu głównego. Zebrany materjał, uzgodniony i uporządkowany przez naszą komisję redakcyjną, będzie kierowany przez zarząd główny do redakcji „Przeglądu notarjalnego".

K) Składka członkowska

ze względu na spadek waluty została w d. 28 czerwca r. b. podniesiona przez zarząd główny do wysokości dwudziestu tysięcy marek miesięcznie, płatnych kwartalnie z góry, poczy-

nając od 1 lipca r. b. — Powyższa decyzja została powzięta przez zarząd główny w myśl upoważnienia udzielonego mu przez zgromadzenie walne, odbyte w d. 4 marca r. b. — Zarząd główny prosi o punktualne wpłacanie składki członkowskiej i o niezwłoczne uiszczenie zaległych składek.

L) Składka na fundusz zjazdu wszechpolskiego,

w myśl uchwały zarządu głównego z d. 28 czerwca r. b., z powodu drożyzny wywołanej spadkiem marki polskiej, winna być uiszczona przez wszystkich członków Zrzeszenia w wysokości podwójnej w stosunku do kwoty, zadeklarowanej przez każdego płatnika na skutek komunikatu Nr. 13 z d. 12 kwietnia r. b. — Spieszne wysłanie pieniędzy jest nieodzowne, albowiem brak środków materjalnych może utrudnić należyte wykonanie wszystkich punktów programu zjazdu.

Ł) Delegacja Zrzeszenia u ministra sprawiedliwości.

W dniu 14 czerwca r. b. delegacja, w osobach prezesa zarządu głównego Bronisława Okołowicza i wiceprezesa Zygmunta Wasiutyńskiego, przedstawiła się nowemu ministrowi sprawiedliwości p. Stanisławowi Nowodworskiemu. Rejent Okołowicz w swem przemówieniu zaznaczył, że imieniem Zrzeszenia składa uszanowanie p. ministrowi, jako najwyższemu stróżowi prawa, i prosi, żeby była zachowana nadal dotychczasowa zasada zasięgania przez ministerstwo opinji Zrzeszenia we wszelkich sprawach o charakterze ogólnym dotyczących notarjatu i hipoteki. Delegacja doznała bardzo życzliwego przyjęcia i otrzymała zapewnienie, że sprawy zasadnicze, dotyczące notarjatu i hipoteki, nie będą decydowane przez ministerstwo bez wysłuchania opinji Zrzeszenia. Jednocześnie delegacja zaprosiła p. ministra na uroczyste otwarcie zjazdu wszechpolskiego notarjuszów i pisarzy hipotecznych w d. 8 września r. b. i uzyskała zapewnienie obecności p. ministra na tej uroczystości.

M) Delegacja Zrzeszenia u marszałków sejmu i senatu.

W dniu 12 czerwca r. b. delegacja Zrzeszenia, w osobach rejentów Okołowicza i Wasiutyńskiego, udała się do gmachu sejmu i na posłuchaniu zaprosiła marszałka sejmu p. Rataja

i marszałka senatu p. Trąmpczyńskiego na uroczystość otwarcia zjazdu wszechpolskiego. Zaproszenie było przyjęte bardzo życzliwie.

N) **W przedmiocie noweli stemplowej,**

ogłoszonej w Nr. 44 Dziennika Ustaw (1923 r.), zarząd główny, na skutek zapytań otrzymanych od poszczególnych członków Zrzeszenia, przesłał zarządom oddziałów Zrzeszenia we Włocławku, Radomiu, Kaliszu i Sosnowcu komunikat treści następującej: „Stosownie do opinji wydanej przez komisję do spraw cywilnych i skarbowych przy Zrzeszeniu, taryfa (tablica) dołączona do ustawy (str. 475—478), powtórzona następnie, jako załącznik do rozporządzenia wykonawczego z d. 24 kwietnia r. b. (poz. 298, str. 489), nie odnosi się do notarjatu, a to ze względu na treść § 22 (str. 483). Rozporządzenie powyższe (poz. 298), wraz z przepisami w formie załącznika na odwrotnej stronie tegoż rozporządzenia podanymi (str. 429, 430), również nie odnosi się do rejentów i dlatego jest wydane bez udziału Ministra Sprawiedliwości, którego podpis znajduje się tylko pod rozporządzeniem, dotyczącym stempla od pełnomocnictw (str. 489), a to zgodnie z art. 27 ustawy (str. 474). To ostatnie rozporządzenie (poz. 299) obowiązuje rejentów, jak również obowiązuje art. 8 ustawy (str. 472). Rejenci winni pobierać 1500 marek we wszelkich wypadkach, gdzie opłata stała, obliczona na zasadach dotychczasowych, wykazałaby mniej niż 1500 marek (opłat proporcjonalnych to nie dotyczy). Wyjątek stanowi opłata od pełnomocnictw. Przy poświadczeniach podpisów należy pobierać po 1500 marek od każdego podpisu. Opłata od pełnomocnictw wynosi 15000 lub 5000 marek bez względu na ilość arkuszy tekstu. Opłatę proporcjonalną czyli stosunkową niższą od 100 marek, należy pobierać w kwocie 100 marek. Przy obliczaniu wyższych kwot opłaty stosunkowej należy dziesiątki zaokrąglać do pełnej setki".

Na zapytanie zarządu oddziału Zrzeszenia w Łodzi zarząd główny w dniu 4 czerwca r. b. przesłał następującą opinję w przedmiocie tejże noweli stemplowej: „1. Opłacie stemplowej w wysokości 5000 marek podlegają jedynie pełnomocnictwa do załatwiania czynności w sądach (a więc i do czynności dokony-

wanych na wydziałach hipotecznych); 2. przy poświadczeniach podpisów na plenipotencjach sądowych należy pobierać po 1500 marek stempla od każdego podpisu; 3. ponieważ poświadczenie podpisu mocodawcy nie jest nieodzowną cechą dokumentu, stwierdzającego pełnomocnictwo (art. 1985 Kod. Cyw.), i ponieważ dokument stwierdzający pełnomocnictwo winien być opłacony stemplem bez względu na to, czy podpis mocodawcy będzie uwierzytelniony lub nie, należy stempel od uwierzytelnienia podpisu pobierać niezależnie od opłaty stemplowej od upoważnienia; 4. od odpisów i wypisów stempel należy pobierać w kwocie marek 1500, przyczem względem ilości arkuszy winne być nadal stosowane zasady wyłuszczone w przepisach wydanych przez władze okupacyjne (Dz. Rozp. Nr. 40, poz. 126, str. 9, § 7, punkt 3; poz. 127, taryfa — str. 15, poz. 3, punkt a, poz. 4, punkty b, c); 5. od testamentów najniższa i zarazem najwyższa norma opłaty stemplowej wynosi 100 marek (Dz. Ust. Nr. 44 — 1923 r., str. 473, art. 13); 6. świadectwa wójtowskie i wogóle świadectwa instytucji samorządowych nie podlegają opłacie stemplowej (Dz. Ust. Nr. 44, 1923 r., str. 484, § 29)".

Należy obecnie zaznaczyć, że w sprawie powiększenia od dnia 1 lipca r. b. stawek opłat stemplowych zostało wydane uzupełniające rozporządzenie, ogłoszone w Nr. 61 Dz. Ust.

O) **Uwagi Zrzeszenia do projektu ustawy wekslowej.**

W dniu 17 maja r. b. zarząd główny, na skutek pisma Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 24 marca b. r. Nr. 745, przesłał do biura głównego tejże komisji i do prezesa sekcji prawa handlowego pomienionej komisji profesora doktora Aleksandra Dolińskiego we Lwowie niżej w dosłownem brzmieniu przytoczoną opinję komisji do spraw cywilno-prawnych i skarbowych przy Zrzeszeniu w opracowaniu rejenta Szymona Landau.

1. Uwagi ogólne.

Myśl oparcia ustawy na projekcie Haskim nie jest szczęśliwą.

Autorowie mieli właściwie do wyboru dwie drogi: albo należało stworzyć ustawę, zastosowaną do istniejących u nas form i warunków kredytu wekslowego, albo też oprzeć się na

innych ustawodawstwach wekslowych. Wybrali trzecią drogę najniefortunniej.

Gdyby — co byłoby najodpowiedniejsze — trzymali rękę na pulsie życia gospodarczego, nie mogliby przeoczyć, że w Królestwie Kongresowem weksel ciągniony zupełnie się nie przyjął w stosunkach miejscowych, jakkolwiek panowanie kodeksu handlowego francuskiego trwa z górą wiek cały. W obrotach naszych instytucyj bankowych, nie wyłączając Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, weksel ciągniony nie gra żadnej roli, między osobami prywatnemi jest zupełnie nieznany. Również i w pozostałej części zaboru rosyjskiego weksel suchy (czyli prosty) stoi na pierwszym planie, i dlatego prawodawca rosyjski, reformując ustawę wekslową w roku 1903, umieścił go na naczelnem miejscu. W ustawach wekslowych obowiązujących w b. zaborze niemieckim i austrjackim stosunki inaczej się ułożyły, lecz pamiętać należy, że handel i przemysł tych części kraju coraz bardziej asymilować się będą z naszemi stosunkami, w stosunkach zaś kredytowych z naszemi bankami przystosują się bardzo prędko do metod praktykowanych w tych bankach, a więc przejdą niewątpliwie do weksli prostych. Ustawa, usuwająca te weksle na dalszy plan, nie ma nic wspólnego z życiem. Jeśli zaś nikogo nie zadowolniły art. 187 i 188 Kod. handl. franc., jedyne dwa artykuły poświęcone wekslowi prostemu, to tem mniej wystarczy przeciążony odsyłaczami art. 100 projektu.

Jeśli autorom, jak piszą, zależało głównie na tem, aby zbliżyć się do ustaw innych krajów, mogli osiągnąć ten cel bez żadnego wysiłku. Ze względu na przedmiot ustawy te są bardzo do siebie zbliżone. Którakolwiek ustawa (chociażby doskonale zredagowana ustawa szwajcarska z roku 1911), starannie przełożona na język polski, i odpowiednio przykrojona do naszego ustawodawstwa cywilnego (w myśl uwag zamieszczonych przez autorów projektów w słowie wstępnem), czyniłaby w zupełności zadość potrzebie.

Autorowie przyjęli niewolniczo projekt Haski. Projekt ten nigdzie mocy obowiązującej nie uzyskał; jest zbyt pospiesznie napisany, przeciążony błędami redakcyjnemi i niepotrzebną kazuistyką, ma uledz rewizji, która może wypaść — i z pe-

wnością wypadnie — nie tak niewinnie, jak sobie życzą autorowie w słowie wstępnem. Autorowie sami zaznaczają, że grupa angloamerykańska nieprzychylną jest projektowi, niepozyskanie więc tej grupy dla projektu haskiego pozbawi go znaczenia międzynarodowego, o które właśnie chodzi. Ślepe więc poddanie się temu projektowi jest wielce ryzykownem.

2. Uwagi redakcyjne do projektu ustawy.

Tytuł I. Weksel ciągniony (w całej ustawie należy wyraz „przekazowy“ zastąpić wyrazem „ciągniony“).

Art. 1 p. 2. Wyraz „bezwarunkowe“ — zbyteczny.
p. 3 i 6. Zamiast „nazwisko“ powinno być „wymienienie osoby“.
p. 6. Opuścić wyrazy „na rzecz której lub“.

Art. 2 ustęp 1. Wyraz „przekazowy“ opuścić,
zamiast „wyjąwszy przypadki określone w ustępach następujących“ napisać (od kropki) „Wszakże“.
Ustęp 2 opuścić.
Ustępy 4 i 5 zbyteczne.

Art. 3 ustęp 2. W końcu dodać „o ile miejsce zapłaty jest inne niż miejsce wystawienia“.
Ustęp 3. Zamiast „być“ napisać „zawierać wzmiankę iż jest“.

Art. 4. Po wyrazie „trzeciej“ dodać „a to“.

Art. 11. Ustępy 2 i 3 zbyteczne.

Art. 15. Cały ten artykuł jest zbyteczny z wyjątkiem wyrazów „Przekreślone indosy uważa się za niebyłe“.

Art. 16. Wyrazy „chyba że“... aż do końca są zbyteczne.

Art. 18 zbyteczny.

Art. 20. W końcu dodać „wszakże z uwzględnieniem art. 21 i 22“.

Art. 21 ust. 1 i 4. Zamiast „czasokresu“ powinno być „terminu“.
Ustęp 3. Zamiast „dniem“ napisać „terminem“.
Ustęp 4. Zamiast „chyba itd.“ aż do końca napisać „lecz zastrzeżenie to nie może być w sprzeczności z dyspozycją uczynioną przez wystawcę lub poprzedniego indosanta“.

Art. 22 ustępy 2 i 3. Zamiast „czasokres“ napisać „termin“.
Ustęp 3. W końcu dodać „o ile to nie będzie w sprzeczności z dyspozycją, uczynioną przez wystawcę lub poprzedniego indosanta“.

Ustęp 3. Zamiast „mogą indosanci“ napisać „może indosant“.

Art. 24. Ustęp 2 zbyteczny.

Art. 25. Zamiast „przyjemca“ napisać „akceptant“. Ta poprawka odnosi się do wszystkich artykułów, w których napisano „przyjemca“.

Art. 27. Zamiast „czasie“, napisać „terminie“.

Art. 28 zbyteczny.

Art. 29. Ustęp 2 przekreślić, gdyż jest powtórzony w art. 30.

Art. 30 źle zredagowany, należy zastąpić artykułem 142 Kod. handl. franc., a w końcu dodać „Sam podpis na przedniej stronie wekslu uważa się za porękę“.

Art. 31 zbyteczny.

Art. 32. Zamiast „dacie“ napisać „dniu wystawienia“, zamiast wiersza 6 napisać „na jarmarku“.

Art. 33. Zamiast „czasokres“ itd. do końca, napisać „Indosant może skrócić ten termin, o ile to nie sprzeciwia się dyspozycji wystawcy lub poprzedniego indosanta“.

Na końcu trzeciego zdania zamiast „czasokres“ napisać „termin“.

Art. 34. Wyrazy „lub protestu“ przekreślić.

Art. 37. Zamiast ustępu 1 napisać „Weksel należy przedstawić do zapłaty w terminie lub w dniu powszednim następującym po terminie“.

Ustęp 2 przekreślić.

Art. 43 ustęp 2. Wyrazy „Jeżeli“ itd... aż do końca ustępu 2 przekreślić.

Art. 44. Terminy 4-dniowy i 2-dniowy są zbyt krótkie.

Art. 53 zbyteczny.

Art. 54—62, będące dosłownem powtórzeniem niejasno zredagowanych art. 54—62 projektu haskiego, należy zastąpić art. 126—128, 158, 159 kod. handl. franc., albo art. 774 do 782 kod. szwajc.

Przed art. 63 dwa razy, zamiast „wtóropisy“, napisać „egzemplarze“.

Art. 77 i 100 należy połączyć.

Art. 85 i 109 należy połączyć.

Art. 98 ustęp 2. Przekreślić „bezwarunkowe“.
Ustęp 3. Zamiast „czasu“ napisać „terminu“.
Ustęp 5. Zamiast „nazwisko“ napisać „wymienienie“, przekreślić „na rzecz której lub“.

P) Uwagi Zrzeszenia do projektu rozporządzenia wykonawczego w przedmiocie opodatkowania spadków i darowizn.

Na żądanie ministerstwa skarbu zarząd główny w dniu 15 czerwca br. przesłał do departamentu opłat tegoż ministerstwa opinję komisji do spraw cywilno-prawnych i skarbowych przy Zrzeszeniu w opracowaniu rejentów Zborowskiego i Jelnickiego, przyczem przytoczył między innemi następujące uwagi:

W mieszkaniu człowieka kulturalnego do sprzętów pokojowych (art. 8 cz. 2 ustawy) należą niewątpliwie ozdoby mieszkania, konieczne dla zadowolenia zmysłu estetycznego mieszkańców i zabytki rodzinne. W myśl tej przesłanki komentarz zamieszczony w § 16 (ustęp ostatni) jest zbyt rozciągliwy i — wbrew domniemanej intencji ustawy — nakładający podatek na kulturę spadkodawcy. Wyrazy: „antyki, dywany i wogóle przedmioty zbytkowe“ należałoby wykreślić.

Wzgląd na szybkość załatwienia spraw podatku spadkowego przemawia za ustanowieniem takiego porządku, aby odwoływanie się do ministerstwa skarbu w kwestjach wyłącznie formalnych było zbyteczne.

O ile dział majątku spadkowego dokonywują strony po zapłaceniu podatku spadkowego, co jednocześnie udowodnią dokumentami władz skarbowych, przesyłanie aktu działowego urzędowi skarbowemu jest zbyteczne, a narażanie stron na dodatkowe koszty niewłaściwe. Na przesłanie urzędowi skarbowemu aktów działu należałoby wyznaczyć termin miesiąca kalendarzowego, a więc dla aktów zawartych w kwietniu — termin w ciągu maja itd.

Projekt włożenia na urząd gminny (magistrat) obowiązku „zbadania i stwierdzenia wiarogodności“ zeznań jest wątpliwej wartości tak prawnie, jak i praktycznie. Władza skarbowa niema podstawy prawnej wyręczania się w tym wypadku urzę-

dem gminnym, rezultatów działania tego urzędu nie ma podstawy uważać za miarodajne; urzędy gminne nie są fachowo kompetentne do wykonywania tych czynności. W rezultacie będzie to formalność biurokratyczna bez znaczenia, szkodliwie opóźniająca sprawę.

Żądanie składania do urzędu ksiąg handlowych jest zbyt uciążliwe dla stron; usunięcie z firmy ksiąg handlowych, nawet na czas krótki, paraliżuje handel i wywołuje szkody materjalne; w wypadku, który urząd uzna za konieczny, może delegować swego przedstawiciela do zbadania ksiąg handlowych.

Rozporządzenie należy w interesie szybkości wpływania podatku do skarbu dopełnić przepisem, że władza skarbowa w ciągu ścisłego terminu jednego lub dwu tygodni od otrzymania zeznania obowiązana jest wysłać podatnikowi spis dowodów, jakie uważa za potrzebne dla obliczenia podatku. Dalej należy wyznaczyć ścisły termin, w ciągu którego władza skarbowa obowiązana jest obliczyć podatek. Członkowie Zrzeszenia niejednokrotnie obserwowali fakty, że manipulacja obliczenia stempla spadkowego przeciągała się przeszło rok i połączona była z licznym szeregiem stawiennictw podatnika lub jego pełnomocnika w urzędzie i z formalnemi wymaganiami urzędników tak uciążliwemi, a często nieistotnemi, że poważni adwokaci odmawiają załatwiania spraw podatku spadkowego.

Należy zezwolić w rozporządzeniu, aby płatnik mógł w zeznaniu swoim żądać odroczenia podatku lub rozłożenia go na raty i wniosek taki powinien być decydowany jednocześnie z obliczeniem podatku spadkowego i redagowaniem nakazu płatniczego. Wtedy będzie więcej uzasadnione żądanie bezwarunkowego płacenia podług nakazu (§ 82 ust. 3). Decyzja w sprawie odroczenia lub rozłożenia podatku (§ 83) łatwo może nastąpić po terminie w § 82 wskazanym, opóźnienie zaś decyzji albo uczyni ją bezprzedmiotową (w razie egzekucji przymusowej), albo też narazi płatnika na zapłacenie odsetek za zwłokę.

Sumy majątków, jakie w ciągu roku ulegają podatkowi spadkowemu są bardzo znaczne i wyjęcie ich z obrotu ekonomicznego, a nawet utrudnienie obrotu na zasadzie art. 27 ustawy i § 84 rozporządzenia, trwające nieraz cały rok, przy-

nosi skarbowi znaczne straty. Należy więc, w granicach obowiązującego prawa, dążyć do możliwego zmniejszenia tych strat przez ułatwienie obrotu. W § 84 widzimy dążności wprost przeciwne, gdyż np. w punkcie 5 znajdujemy niezgodny z art. 27 zakaz obciążenia majątku spadkowego pożyczką. Odnośnie do majątków nieruchomych zupełnie możliwe jest ułatwienie obrotu. Władza skarbowa może w drodze rozporządzenia wykonawczego przelać na notarjuszów swoje prawa dopuszczania sprzedaży przed uiszczeniem podatku spadkowego pod warunkiem pobierania przez notarjuszów określonych przez nich „zadatkowych uiszczeń“ i pod warunkiem, że nowonabywca przyjmie na siebie odpowiedzialność za ostateczne uiszczenie podatku. Notarjat w b. zaborze rosyjskim powołany przez ustawy do samodzielnego wymierzania i pobierania dla skarbu znacznych podatków stemplowych i nienagannie obowiązki te spełniający od 100 lat z górą, zasługuje na wiarę, że przekazanych mu pełnomocnictw nadużywać nie będzie, a bezwątpienia dopomoże do zwiększenia dochodów skarbowych z obrotu wynikających.

R) W przedmiocie stanowiska służbowego notarjuszów w b. zaborze rosyjskim i obowiązku płacenia komornego i świadczeń na rzecz skarbu za lokale kancelaryjne

wypowiedział się sąd okręgowy w Warszawie (sprawa N. 1284, 1922 r., wydział 1 cyw.).

Wyrok sądu został ogłoszony w Nr. 12 „Gazety sądowej Warszawskiej“ z dnia 24 marca r. b. w dziale kroniki cywilnej w brzmieniu następującym:

„Prezes sądu okręgowego w Warszawie wezwał piśmiennie w drodze urzędowej D. M. notarjusza, urzędującego w gmachu hipoteki w Warszawie, do zapłacenia komornego, a nadto kosztów opału, światła, wody oraz utrzymania w porządku lokalu kancelaryjnego, zastrzegając w razie niezapłacenia, wystąpienie z powództwem za pośrednictwem Prokuratorji generalnej na drogę sądową o zasądzenie żądanej kwoty. Notarjusz wpłacił do kasy skarbowej w Warszawie wymaganą kwotę 138.715 mk. w całości i jednocześnie wytoczył powództwo przeciwko skarbowi państwa o zasądzenie od tegoż na rzecz jego wpłaconej

kwoty wprost lub po uznaniu, że od niego nie należy się skarbowi żadna opłata z tytułu zajmowania przez niego lokalu kancelaryjnego w gmachu hipoteki.

W uzasadnieniu swego powództwa notarjusz D. M. przytoczył następujący wywód prawny:

Stosownie do art. 17 ustawy notarjalnej rosyjskiej, notarjusze są urzędnikami państwowymi, aczkolwiek nie służy im z tego tytułu prawo do rang, emerytury oraz stałego wynagrodzenia służbowego. W myśl art. 10 „przep. tymcz. o urządzeniu sądownictwa w Król. Polsk.“ z dnia 18 lipca 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spr. T. R. S. Nr. 1 z 1917 r. poz. 1), notarjusze urzędują na zasadzie przepisów dotychczasowych, a przeto i art. 17 ros. ust. notar. uchylony nie został, a w ślad za tem przepisy, dotyczące notarjuszów, jako urzędników państwowych, zmianie nie uległy. Urzędnicy zaś państwowi za lokal skarbowy, w którym urzędują, żadnego komornego nie opłacają, a w stosunku do notarjuszów żadnego wyjątku z tej zasady ogólnej nie uczyniono. Wprowadzenie obowiązkowej opłaty komornego przez notarjuszów za zajmowany przez nich lokal urzędowy w gmachu skarbowym wymagałoby wydania specjalnej ustawy w tym przedmiocie. Ustawy takiej w b. Król. Polsk. niema, a przeto żadna władza nie jest upoważniona do wydawania rozporządzeń, a tembardziej okólników, wprowadzających taką opłatę. Na mocy bowiem art. 3 konstytucji z 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 44, 1921 r.), wszelkie rozporządzenia dla swej ważności winny opierać się na ustawie obowiązującej i w tekście swym mają ją powołać. Taki konstytucyjny warunek tembardziej obowiązywać musi wszelkie „okólniki“ i zarządzenia władz. Gdy zarządzenia prezesa sądu okręgowego w Warszawie, jako też okólnik Ministerjum sprawiedliwości Nr. 223 z 1920 r., w tym przedmiocie wydany a ogłoszony w Dzienniku Urzęd. tegoż Ministerjum nie są oparte na żadnej ustawie obowiązującej, to powstaje niezaprzeczalne prawo sądu do rozpoznania legalności wzmiankowanego zarządzenia i uznania go za nieważne, jako też prawo ustalenia, że z tytułu zajmowanego lokalu żadna opłata, w braku ustawy w tym przedmiocie, od notarjusza-powoda się nie należy. Zasady powyższe doprowadzają do wniosku, że na skarbie

państwa ciąży przeto w myśl art. 1376 K. C. obowiązek zwrotu powodowi wpłaconej przez niego nienależnie sumy mk. 138.715 stanowiącej przedmiot powództwa.

Sąd okręgowy w Warszawie, decyzją z dnia 13-go marca 1923 roku uznał:

1) że zgodnie z wyraźnem brzmieniem artykułu 17 ust. not. utrzymanego w mocy na zasadzie art. 10 przep. tymcz. o urządz. sąd. (Dz. Urz. Dep. Spraw. T. R. S. Nr. 1/1917 r. poz. 1), notarjusze uznani są istotnie za urzędników państwowych;

2) że całokształt przepisów prawnych, dotyczących organizacji notarjatu oraz stanowiska notarjusza, wskazuje na tę okoliczność, iż prawodawca, w związku z wyżej przytoczoną tezą zasadniczą artykułu 17 ust. not., traktował notarjuszów narówni z innymi urzędnikami państwowymi co do sposobu nominacji (art. 21 przep. tymcz. o urz. sąd.), w materji nadzoru służbowego (art. 25 tymcz. przep.) i udzielania urlopów (art. 38 i 39 ust. not.), oraz przekroczeń i nadużyć służbowych (art. 59 ust. not.), zaś drobne w tym względzie odchylenia, wywołane przez specjalny charakter pracy notarjuszów, nie mogą wywołać zasadniczej zmiany ich położenia służbowego;

3) że w szczególności, nie może notarjuszowi odjąć jego charakteru urzędnika państwowego fakt, iż nie pobiera on uposażenia od skarbu, lecz za pracę swoją otrzymuje wynagrodzenie w formie opłat od osób prywatnych, bowiem pobieranie stałej pensji urzędniczej nie jest warunkiem „sine qua non“ stanowiska urzędnika, boć przecież w tem samem położeniu znajdują się pisarze hipoteczni, a do niedawna i komornicy, którzy niezaprzeczalnie są urzędnikami państwowymi;

4) że w myśl. art. 126 instrukcji hipot. z dnia 30 czerwca 1819 roku, notarjusze mogą sporządzać akty w księgach wieczystych jedynie w kancelarji hipotecznej, z czego wynika, iż zajmowanie lokalu w gmachu hipoteki należy do przewidzianych przez prawo obowiązków notarjusza i związane jest ściśle z jego stanowiskiem służbowym;

5) że wobec powyższego, notarjusze, zajmujący lokal kancelaryjny w gmachu hipoteki, wykonywują czynności z zakresu swych obowiązków służbowych, które nie mogą stanowić podstawy do zadzierzgnięcia między nimi a skarbem państwa

węzła umowy najmu ani żadnego innego stosunku prywatnoprawnego;

6) że atoli z uwagi na wyłuszczoną w poprzednim punkcie przesłankę, spór niniejszy, jako powstały na tle stosunków służbowych, stanowiących zakres prawa publicznego (art. 1 tymcz. przep. służb. dla urzędników państwowych Dz. pr. Nr. 6. 1918 r. poz. 13), nie ulega rozpoznaniu sądów, których kompetencja rozciąga się w myśl art. 1 u. p. c. jedynie na spory cywilne;

7) że wobec powyższego postępowanie sądowe w sprawie niniejszej winno być umorzone, co nie pozbawia powoda możności dochodzenia w drodze postępowania administracyjnego wynikających z jego stanowiska służbowego pretensji;

8) że w myśl art. 30 i 32 przep. tymcz. o kosztach sądowych, — kosztami procesu obciążyć należy powoda.

Z tych zasad i na mocy powołanych przepisów prawa oraz art. 584 i 712 u. p. c., sąd okręgowy w Warszawie, wydał decyzją następującą: „postępowanie sądowe w sprawie niniejszej umorzyć i zasądzić od D. M. na rzecz skarbu państwa 1654 mk. tytułem kosztów obrończych“.

S) W przedmiocie podatku przemysłowego

zarząd główny w dn. 12–14 kwietnia r. b. złożył senatorom Brunowi, Glogierowi, Poznerowi i Siennickiemu memorjał, prosząc o przedstawienie p. p. senatorom opinji zrzeszenia i o poparcie tej opinji w celu odnośnego skorygowania uchwały sejmowej. Treść memorjału była następująca.

„Zarząd główny w imieniu zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych oświadcza co następuje: Ustawa o państwowym podatku przemysłowym przeszła już w Sejmie w trzeciem czytaniu wraz z art. 9 projektu ustawy, przyczem żaden z posłów nie wniósł do niego jakiejkolwiek poprawki. Powstaje pytanie, czy artykuł 9 obowiązywać ma wszystkich notarjuszów tak b. zaboru rosyjskiego, jak i pruskiego i austrjackiego.

„Zasadniczo, podatek przemysłowy, jako pobierany od obrotu, do wolnych zawodów zastosowania mieć nie powinien. Jakiegoż bowiem obrotu pieniędzmi dokonywać może lekarz, adwokat lub budowniczy. Pieniądze zarabiane przez lekarza, adwo-

kata lub też architekta są z natury rzeczy przeznaczone przedewszystkiem na wydatki osobiste i utrzymanie rodziny i nie pozostają w żadnym obrocie, któryby miał wpłynąć na powiększenie jego zarobków. W wolnych zawodach wpływ na ilość zarobków czyli na obrót mają jedynie talent lub wiedza danego specjalisty, lecz nie pieniądze. Zasadniczo biorąc, cały art. 9 projektu ustawy wykreślony być powinien. Były wiceminister handlu i przemysłu H. Strasburger o podatku tym swój pogląd wyraził w sposób następujący: „Uważam, że zawody wyzwolone całkiem nie podpadają pod objekt podatku przemysłowego, lecz powinny być obłożone tylko podatkiem dochodowym“ (Kurjer Warsz. dn. 13 lutego 1923 r. N. 44). Jeśli zaś artykuł 9 nie mógłby być wykreślony, w takim razie bezwarunkowo winien być zmieniony w ten sposób, że po słowie „notarjuszy“ powinny być dodane wyrazy: „prócz notarjuszy b. zaboru rosyjskiego, którzy temu podatkowi nie podlegają“.

„Na mocy obowiązującej w b. zaborze rosyjskim ustawy notarjalnej (art. 17, 18 i 19) i przepisów o urządzeniu sądownictwa polskiego w b. Królestwie Polskiem (Dz. Urzęd. Dep. Spraw. N. 1 — 1917 r., art. 10) notarjusze są urzędnikami wymiaru sprawiedliwości, urzędują na zasadzie przepisów w ustawie notarjalnej zawartych, i nigdzie nie powiedziano, że notarjusze wykonywują swoje zajęcia, lecz wszędzie wyrażono, że obejmują swój urząd i pozostają na urzędzie, co znaczy, że są urzędnikami. Notarjuszy można porównać z urzędnikami stanu cywilnego lub sekretarzami wydziałów hipotecznych, którzy, chociaż również pobierają wynagrodzenie według taksy za poszczególne czynności, jednak są urzędnikami i nikt ich do płacenia podatku przemysłowego nie pociąga. Sama nazwa „notarjusz“ nie może decydować ani o obowiązkach ani o prawach notarjusza, lecz jedynie odnośna ustawa o służbie. Jeśli notarjusz w Małopolsce i Wielkopolsce jest osobą wolnego zawodu, a w Wielkopolsce jest jednocześnie adwokatem, to w b. zaborze rosyjskim jest inaczej; tu notarjusz jest według ustaw jedynie notarjuszem—urzędnikiem. Nie licuje więc zupełnie z godnością urzędnika wymiaru sprawiedliwości, aby był okładany podatkiem obrotowym. Wreszcie, żadna ustawa

fiskalna nie może przemianować notarjuszów b. zaboru rosyjskiego na osoby wolnego zawodu, skoro na zasadzie przepisów organizacyjnych są oni urzędnikami państwowymi. Jest zupełnie widocznem, że artykuł 9 pomienionego projektu został zredagowany bez uwzględnienia odrębnych właściwości tutejszej organizacji notarjatu.

„Niezależnie od tego byłoby najzupełniej niesprawiedliwym ściąganie podobnego podatku od notarjuszów b. zaboru rosyjskiego, którzy, nie otrzymując od skarbu żadnego wynagrodzenia, są jednak poborcami opłat stemplowych, podatku od darowizn i opłat hipotecznych, zbierają dla skarbu przy wykonywaniu swych czynności urzędowych rokrocznie miljardowe sumy, przyczem skarb najmniejszych wydatków na to nie ponosi, wówczas, gdy w Małopolsce rząd utrzymuje tysiące urzędników skarbowych do ściągania należności skarbowych powstałych wskutek sporządzenia czynności notarjalnych. Tutaj, w b. zaborze rosyjskim, notarjusz nietylko sam oblicza i pobiera opłaty stemplowe i inne, ale łoży z własnych funduszów znaczne koszta na druki i wynagrodzenia pracownika kancelaryjnego, na sporządzenie wykazów i sprawozdań, ponosząc przytem ryzyko, wynikające z obliczenia i przechowywania sum skarbowych. Wobec tego byłoby zupełnie wystarczającym obarczenie notarjuszów b. zaboru rosyjskiego jedynie podatkiem dochodowym na równi ze wszystkimi urzędnikami państwowymi.

„Jakoż Zarząd Główny Zrzeszenia wnosi o wykreślenie art. 9 projektu ustawy albo o wyraźne zredagowanie tego artykułu w tym sensie, żeby notarjusze b. zaboru rosyjskiego, jako urzędnicy, do opłaty podatku przemysłowego pociągani wcale nie byli".

Na posiedzeniu komisji Senatu został powzięty wniosek o zwolnienie osób wolnych zawodów od podatku przemysłowego i wskutek tego specjalnej dyskusji w przedmiocie zwolnienia od tego podatku notarjuszów b. zaboru rosyjskiego nie było. Jednak na plenarnem posiedzeniu Senatu wniosek komisji upadł, zaś stosunek notarjuszów b. zaboru rosyjskiego do tego podatku nie był zupełnie omawiany.

Zarząd Główny nadmienia, że redakcja artykułu 9 ustawy z dnia 14 maja r. b. (Dz. Ust. Nr. 58) nastręcza poważne

wątpliwości, chociażby z tego względu, iż sama nazwa zajęcia nie może być decydującą, o ile się nie uwzględni w każdym poszczególnym wypadku sytuacji danej osoby, albowiem nawet lekarz i inżynier nie będą osobami wolnego zajęcia zawodowego, jeżeli naprzykład są urzędnikami państwowymi w zakresie swej specjalności i praktyką prywatną nie zajmują się. Artysta malarz również nie będzie osobą wolnego zawodu, jeżeli maluje dla celów nie mających nic wspólnego z osiągnięciem zysków materjalnych. Wreszcie ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera żadnych wskazówek co do sposobu zaskarżenia decyzji władzy skarbowej pierwszej instancji o niewłaściwe pociągnięcie do tego podatku osób nie należących faktycznie do zawodów wolnych. Tymczasem za niezłożenie zeznania o obrocie ustawa grozi grzywną do trzech miljonów marek (art. 54, 104); grzywna taka może być zabezpieczona na majątku „obwinionego“ nawet przed wydaniem orzeczenia karnego (art. 118); niezależnie od tego, niezłożenie zeznania o obrocie powoduje wymierzenie podatku przez władzę podatkową według jej uznania bez prawa wniesienia odwołania do następnej instancji i oprócz tego powoduje przymusowe ściągnięcie podatku (art. 74, 86). Pozatem odwołania mogą być wnoszone jedynie w przedmiocie ustalonych sum obrotów i ustalonych kwot podatku (art. 85). Nowa ustawa, obliczona wyłącznie na stosunek władz skarbowych do opieszałych lub wykrętnych płatników podatku, nie przewiduje widocznie możności nieprawidłowego pociągnięcia przez władze skarbowe osób nie należących do ustawowych płatników, poddając takie osoby, działające w najlepszej wierze, doraźnym skutkom, o których mowa wyżej.

W dniu 1 lipca r. b. czternastu członków Zrzeszenia, urzędujących w Warszawie, celem ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy powierzyli Doktorowi Rudolfowi Longrodowi, adwokatowi, zamieszkałemu w Warszawie, przy ul. Hożej Nr. 37, redaktorowi pisma „Sprawy Podatkowe“, obronę swych interesów przed władzami właściwemi i w razie potrzeby przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

7) W przedmiocie stosowania ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o prawach kobiet.

Komunikat zarządu głównego z dnia 10 września 1921 r. Nr. 3 do członków Zrzeszenia zawierał następujące informacje:

„W dniu 30 sierpnia 1921 r. zgromadzenie walne oddziału Warszawskiego, w obecności członka oddziału kieleckiego rejenta Janiszowskiego, wysłuchało referatu rejenta Szymona Landau w przedmiocie stosowania od dnia 1 września r. b. nowych przepisów, dotyczących praw kobiet. (Dz. Ust. Nr. 64, 1921 r.). Po dyskusji zgromadzeni, podzielając pogląd referenta, jednomyślnie przyjęli do stosowania następujące tezy, jako wytyczne: 1) Nieruchomości, sumy hipoteczne, prawa hipotekowane, depozyty, udziały w spółkach, akcje, weksle, obligi i tym podobne tytuły, zapisane na nazwisko panieńskie kobiety zamężnej, uważać należy za poddane zarządowi i użytkowaniu męża, dopóki nie będzie złożony dowód przeciwny (umowa przedślubna). 2) Odnośnie do nieruchomości, sum hipotecznych, praw hipotekowanych, depozytów, udziałów w spółkach, akcji, weksli, obligów i tym podobnych tytułów zapisanych na nazwisko kobiety zamężnej, oraz odnośnie do wszelkiego innego majątku kobiety zamężnej rejent może nie żądać asystencji męża. Powyższe tezy Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 9 września r. b. zaakceptował.

Na posiedzeniu zarządu głównego w d. 3. IX. 1921 byli obecni: prezes zarządu rejent Okołowicz, wiceprezes rejent Paszkowski i członkowie zarządu pisarz hipoteczny Olewski, rejenci Landau i Dąbrowski“.

W d. 31 sierpnia 1921 r. radcowie prawni instytucji kredytowych w Warszawie na wspólnej naradzie, odbytej pod przewodnictwem mecenasa Henryka Konica, ustalili w sposób następujący stosowanie prawa z d. 1 lipca 1921 r.:

1) mężatki są uprawnione do dysponowania bez asystencji męża funduszami, złożonymi w bankach na ich nazwisko jako mężatek, o ile niema zastrzeżeń wniesionych ze strony męża; jeśli fundusze złożone zostały na nazwisko panieńskie mężatki, potrzebne jest zezwolenie męża, chyba dostarczony będzie do-

wód, że w danym przypadku majątek żony nie pozostaje pod użytkowaniem męża;

2) mężatki są również uprawnione do dysponowania nieruchomościami, a w szczególności władne są zeznawać akty kaucyjne na rzecz banków, chyba, że figurują ostrzeżenia ze strony męża lub nieruchomość uregulowana jest hipotecznie na nazwisko panieńskie mężatki;

3) prawo z d. 1 lipca 1921 r. stosuje się do wszystkich mężatek, bez względu na datę zawarcia małżeństwa.

Powyższa uchwała radców prawnych była wówczas ogłoszona w Gazecie Sądowej Warszawskiej i w gazetach codziennych.

Przytaczamy tutaj opinję mecenasa Henryka Konica, wypowiedzianą na zebraniu radców prawnych w dniu 12 września 1921 roku: „Już dawniej ograniczenia prawne mężatek interpretowano u nas zbyt rozciągle, pomimo, że art. 184 Kod. Cyw. Pol. złagodził w pewnej mierze zakazy prawa francuskiego (art. 217 Kod. Nap.). Obecnie, według art. 184 w nowej redakcji, zasadą jest zdolność prawna mężatki, a wyjątek z niej zachodzi wtedy tylko, gdy czynność dotyczy majątku, będącego pod użytkowaniem męża, które to użytkowanie art. 193 ogranicza do majątku, wniesionego w chwili zawarcia małżeństwa. Wobec proklamowania tej zasady nie można dłużej traktować kobiety zamężnej, której konstytucja nadała wszystkie prawa polityczne, jako niezdolnej do czynności w sprawach majątkowych bez asystencji męża. Nie ulega kwestji, że intencją ustawodawcy było zniesienie istniejących ograniczeń i dlatego, o ile ze strony męża, jako interesowanego, niema zapowiedzenia, że dany majątek znajduje się pod jego zarządem i użytkowaniem, żonę za zdolną do działań prawnych uważać należy. Ze zmiany art. 1304 Kod. Cyw. wnosić należy, że skarga o unieważnienie czynności żony z braku upoważnienia jest wogóle niedopuszczalna".

Wydziały hipoteczne ziemski i miejski przy sądzie okręgowym w Warszawie również ustaliły swoją praktykę na zasa-

dzie powyższych, zatwierdzając akty sprzedaży przez kobiety zamężne, bez asystencji mężów, nieruchomości, nabytych po wyjściu za mąż przed wydaniem prawa z d. 1 lipca 1921 roku.

Wszelako jeden z sądów wypowiedział się niedawno w tym sensie, że prawo sprzedaży nieruchomości bez asystencji mężów przysługuje tym tylko mężatkom, które wyszły za mąż po wydaniu noweli z d. 1 lipca 1921 r.

Wobec nie ustalenia dotychczas przez Sąd Najwyższy wykładni prawa z d. 1 lipca zasługuje na uwagę artykuł przewodniczącego komisji do spraw cywilno-prawnych przy Zrzeszeniu rejenta Szymona Landau, ogłoszony w Nr. 15 Gazety Sądowej Warszawskiej z d. 14 kwietnia r. b. pod tytułem: „Czy nowy art. 193 Kod. Cyw. Pol. ma zastosowanie i do małżeństw poprzednio zawartych“? Artykuł rejenta Landau brzmi jak następuje:

„Oto motywy do odpowiedzi twierdzącej.

I. Ciężary życia małżeńskiego są obowiązkiem: męża względem żony w myśl art. 210 pr. o małż., — ojca zaś względem dzieci w myśl art. 237 kod. cyw. pol. Oba powołane artykuły są przepisami porządku publicznego, a przeto nadanie mężowi zarządu i użytkowania w związku i na skutek tych przepisów (art. 192) nastąpiło ze względu na porządek publiczny. „Użytkowanie mężowi prawem nadane nie jest dobrodziejstwem osobistem; dlatego obok prawa użytkowania umieszczony obowiązek ponoszenia wspólnych ciężarów małżeństwa“. (Dyarjusz 1825 r. II, 89). „Użytkowanie męża ma na celu wspólne dobro społeczności małżeńskiej“ (ibid. 90), a więc jest wyrazem troski prawodawcy, dbałego o byt rodziny, nie zaś darowizną uczynioną mężowi z kieszeni żony. Zarząd męża jest nietylko jego prawem, ale i bezwzględnym obowiązkiem, który wykonywać musi z całą gorliwością; gdy bowiem mąż źle rządzi majątkiem żony, może być pozbawiony praw z art. 192 i 193 (art. 199); jest to rygor tem surowszy, że nie znajduje zastosowania nawet w przypadku, gdy mąż nie dostarcza rodzinie utrzymania (art. 203). Nowemu artykułowi 193, jako przepisowi porządku publicznego, ustawa mogłaby wprost nadać moc wsteczną

w przypadkach zawarcia umów przedślubnych, czego jednak, jak zobaczymy, nie uczyniła. Nadmienić należy, że nowy przepis żadnych materjalnych skutków dla bytu rodziny nie powoduje, bilansu rodziny nie zmienia, jedynie przesuwa dochód z odnośnego majątku żony z pozycji rządzonej artykułem 129 pod pozycję rządzoną art. 213, że więc w rezultacie zmiana art. 193 dotyczy nie tyle praw majątkowych, ile raczej zdolności prawnej żony.

II. Należy odróżnić dwa przypadki: *a)* zarząd i użytkowanie nadane mężowi przez umowę przedślubną pozostają bez zmiany, albowiem art. 207 i nast. zachowały moc obowiązującą; natomiast *b)* zarząd i użytkowanie przysługujące mężowi — co do majątku żony nabytego w czasie trwania małżeństwa — nie z mocy umowy przedślubnej, lecz z mocy art. 193, zostało z dniem 1 września 1921 r. uchylone. Gdyby bowiem ustawa chciała, aby nowy art. 193 nie stosował się do małżeństw, przedtem zawartych, powiedziałaby to wyraźnie, jak to uczynił prawodawca w art. 12 przepisów przechodnich do kod. cyw. pol. 1825 r. W obecnej ustawie podobnego przepisu nie znajdujemy, a więc artykuł 193 w poprzedniej redakcji do żadnych dawniejszych przypadków stosowany być nie może. Weźmy analogiczne stosunki prawne: *a)* Prawo z dn. 12/25 marca 1914 r. (zbiór pr. i rozp. Nr 76, 1914) postanawia, że wszystko to, co nabyte zostało staraniem i pracą żony, stanowi jej własność, do której nie rozciąga się moc art. 192 i 193 kod. cyw. Nikomu na myśl nie przyjdzie dowodzić, że prawo to nie stosuje się do małżeństw poprzednio zawartych, a wszakże art. 204, pod którego panowaniem małżeństwo zostało zawarte, czyni męża panem zarobków żony. A przecież prawodawca francuski, wydając podobne prawo w dn. 13 lipca 1907 r., nie uszanował nawet umów przedślubnych (art. 11), które zapewniały mężowi własność zarobków żony; tak dalece uznał to za sprzeczne z porządkiem publicznym. *b)* Użytkowanie majątku nieletniego należy do ojca (art. 342). Lecz jeśli wiek pełnoletności zostanie skrócony, to czy ojcu przysługiwać będzie w dalszym ciągu użytkowanie majątku dziecka przez ustawę upełnoletnionego? Na to pytanie polski prawodawca dał już odmowną odpowiedź. W dniu 21 października 1919 r. wydaną została

ustawa o wieku pełnoletności w b. zaborze austrjackim. (Dz. Ust. Nr 87—472); pełnoletność osiąga się już z ukończonym 21 rokiem. Ustawa wzięła w obronę umowy przedtem zawarte (art. 5), natomiast nie uszanowała praw ojca z § 150 kod. cyw. austr., przysługujących mu do przewyżki dochodów z majątku dziecka ponad wydatki. Z dniem 1 stycznia 1920 r. ojcowie prawo to utracili, bo przysługiwało im z mocy przepisu prawa, który obecnie uznany został za niezgodny z porządkiem publicznym. Wreszcie, skoro jest mowa o zamiarze ustawy, to czy godzi się wątpić o nim po nadaniu praw politycznych w najszerszym zakresie obywatelkom narówni z obywatelami?

III. Nie może tu być mowy o mocy wstecznej ustawy. Gdyby ustawa uznała za wyłączną własność żony dochody z jej majątku (po pokryciu wydatków) osiągnięte przedtem, to wtedy, ale tylko wtedy, możnaby mówić o mocy wstecznej. Natomiast nadzieje na przyszłe korzyści nie są prawem nabytem. Nadzieje te mogą być zawodne, jak w danym przypadku. Art. 2 kod. cyw. nie bierze ich w obronę".

U) Stała Delegacja Zrzeszeń i instytucji prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej

zorganizowała się ostatecznie w styczniu r. b.

Pomieniona organizacja, stanowiąca związek związków prawniczych, ma na celu ustalenie naczelnego organu opinji prawnictwa polskiego we wszelkich sprawach dotyczących życia prawniczego i działalności zrzeszonego prawnictwa, a w szczególności: a) pod względem organizacyjnym i naukowym — ustalenie łącznika między polskiemi Zrzeszeniami prawniczemi dla uzgodnienia iześrodkowania ich prac na obszarze całej Rzeczypospolitej, w sprawach wykraczających poza szczegółowy zakres działania poszczególnych Zrzeszeń, organizowanie perjodycznych zjazdów prawników wewnątrz Polski, ewentualnie i zjazdów międzynarodowych, b) pod względem fachowo-konsulacyjnym — wydawanie opinji o projektach ustaw i rozporządzeń i przedstawianie rządowi lub ciałom ustawodawczym wniosków w tej mierze.

Działalność Stałej Delegacji rozciąga się na całą Rzeczpospolitą Polską. Siedzibą Stałej Delegacji jest m. st. Warszawa,

siedzibą wydziału wykonawczego jest w Warszawie lokal redakcji Przeglądu Polskiego Ustawodawstwa Cywilnego i Kryminalnego (Krucza 49 m. 6).

Uczestniczyć w Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych mogą wszystkie polskie Zrzeszenia i instytucje prawnicze, skupiające zarówno prawników zawodów praktycznych, jak i pracujących naukowo, nie mające charakteru zarobkowego, jeżeli zgłoszą chęć przystąpienia do Stałej Delegacji, przedstawiając jej swoje statuty lub regulaminy wraz ze spisem członków, i zostaną przez nią przyjęte.

Na prezesa wydziału wykonawczego Stałej Delegacji został powołany prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda, przedstawiciel związku sędziów ziem zachodnich, na sekretarza generalnego — sędzia Sądu Najwyższego profesor doktór Emil Stanisław Rappaport, reprezentujący „Przegląd Polski Ustawodawstwa Cywilnego i Kryminalnego", wychodzący w Warszawie. Na prezesa komisji wniosków ustawodawczych został powołany mecenas Henryk Konic.

Do delegacji przystąpiły: a) towarzystwa prawnicze w Warszawie, Kaliszu, Poznaniu, Krakowie, Wilnie, Pińsku, Grodnie, Lublinie, Radomiu, Łucku, Lwowie i Łodzi; b) zrzeszenie rejentów i pisarzy hipotecznych b. zaboru rosyjskiego, zrzeszenie sędziów i prokuratorów tegoż zaboru, związek sędziów Małopolskich, związek sędziów Górnośląskich, zrzeszenie aplikantów sądowych i adwokackich, związek sędziów ziem zachodnich, koło pracowników polskich w Warszawie, związek adwokatów polskich. Oprócz tego do Stałej Delegacji przystąpiły, w osobach swych przedstawicieli, następujące pisma: „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" w Krakowie, „Gazeta Sądowa Warszawska", „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" w Warszawie, „Sprawy Podatkowe" i „Bibljoteka Skarbowa" w Warszawie, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny" w Poznaniu, „Themis Polska" w Warszawie, „Orzecznictwo Sądów Polskich" w Warszawie, „Przegląd Prawa i Administracji" we Lwowie, „Przegląd Polski Ustawodawstwa Cywilnego i Kryminalnego" w Warszawie.

Zrzeszenie rejentów i pisarzy hipotecznych jest reprezentowane w Stałej Delegacji przez prezesa zarządu głównego.

W) Kaucje notarjalne,

złożone w papierach procentowych i wywiezione podczas ewakuacji przez władze rosyjskie do Rosji, nie są dotychczas zwrócone. O zwrocie tych kaucji rząd polski prowadzi pertraktacje z rządem sowieckim. Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.

W dniu 3 lipca r. b. odbyło się w Warszawie w lokalu Głównego Urzędu Likwidacyjnego posiedzenie podkomisji prawniczej Polskiej Mieszanej Komisji Rozrachunkowej, utworzonej na zasadzie traktatu pokoju podpisanego w Rydze. Posiedzenie było poświęcone ustaleniu redakcji wniosku z żądaniem zwrotu przez Rosję i Ukrainę kaucji, złożonych z mocy ustaw i rozporządzeń rządowych do instytucji kredytowych i kas skarbowych, oraz zwrotu depozytów sądowych. Na posiedzeniu był obecny rejent Józef Zborowski wice-prezes zarządu głównego, zaproszony przez przewodniczącego podkomisji p. W. Babińskiego.

Y) Posiedzenia plenarne sekcji notarjalnej i hipotecznej,

utworzonych przez komitet organizacyjny wszechpolskiego zjazdu (punkt *G* niniejszego komunikatu), odbyły się w Warszawie w dniu 29 i 30 czerwca i 1 lipca br. z udziałem przedstawicieli izb notarjalnych Małopolski. Izbę lwowską reprezentowali Franciszek Szelewski prezes Izby, notarjusz we Lwowie i Stanisław Ziemnowicz członek Izby, notarjusz w Bóbrce. Delegatami Izby krakowskiej byli członkowie tejże Izby Dr Stefan Góra, notarjusz w Zakopanem i Ludwik Summer-Brason, notarjusz w Gorlicach. Izba przemyska była reprezentowana przez członków Izby Jana Czechowicza, notarjusza w Bolechowie i Stanisława Wilczka, notarjusza w Sieniawie. Z pośród pozamiejscowych członków komisji byli obecni rejenci Stanisław Bzowski (Kalisz), Bohdan Kowalewski (Włocławek), Juljan Łada (Łódź), Władysław Modrzewski (Lublin), Walery Ryfiński (Kielce), pisarze hipoteczni Henryk Konarzewski (Piotrków) i Stefan Świeściak (Grodno). Obradom przewodniczyli: w sekcji notarjalnej — rejent Józef Zborowski i w sekcji hipotecznej — rejent Zygmunt Wasiutyński — obaj prezesi tychże sekcji. Na posiedzeniach sekcji notarjalnej był obecny p. Aleksander Rybiański, redaktor Przeglądu notarjalnego.

Na posiedzeniach osiągnięto porozumienie w wielu zasadniczych kwestjach. Szczegółowe sprawozdanie będzie podane później.

X) O cesji praw dożywotnich.

Komisja do spraw hipotecznych przy zarządzie głównym w dniu 5 kwietnia r. b., w osobach W. Anteckiego, W. Olewskiego i W. D. Paszkowskiego, na skutek listu pisarza hipotecznego w Opocznie p. Jana Gołębiowskiego z d. 10 marca br. wydała następującą opinję:

„W szeregu ścieśnień prawa własności artykuł 43 ust. hip. wymienia dożywocia czyli dożywotnie użytkowanie, dające prawo użytkownikowi otrzymywania całości lub części czystego dochodu z danej nieruchomości; prawa te podlegają wykreśleniu z hipoteki bądź na skutek deklaracji użytkownika, zwalniającej nieruchomość od dożywocia, bądź też na skutek śmierci dożywotnika (sprzedaż zgodnie z art. 621 Kod. Cyw. nie modyfikuje użytkowania). Dopóki jednak dożywocie figuruje na hipotece, dożywotnik władny jest dowolnie nim rozporządzać, bądź obciążając je długami, bądź je cedując, albowiem nie ma przepisu prawa ani też logicznej przesłanki, któreby wzbraniały dożywotnikowi podobnych transakcyj. Nie należy przeto mieszać użytkowania z prawem używania, którego cesja jest wzbroniona (art. 631 K. C.). Oczywiście nikt nie może przelać na inną osobę więcej praw niż sam posiada, a przeto dożywocie wygasa nie z chwilą śmierci nabywcy, lecz pierwotnego użytkownika. W danym więc wypadku należy zaprojektować obok wpisu o dożywociu wpis w kolumnie zlewkowej o cesji praw dożywotnich, z ewentualną wzmianką o całkowitej czy też częściowej ich konsolidacji".

Z) W sprawie taksy dla pisarzy hipotecznych.

Zarząd główny wystąpi w najbliższym czasie do Ministerstwa sprawiedliwości z projektem podwyższenia taksy dotychczasowej wobec spadku marki polskiej.

Zarząd główny.

Kilka uwag o prowadzeniu przez osoby prywatne parcelacji dóbr tabularnych [1].

Według obowiązującego obecnie ustawodawstwa agrarnego rozróżnia się parcelację rządową przeprowadzaną przez Urzędy Ziemskie i parcelację prywatną, przeprowadzaną bądź przez tzw. instytucje upoważnione bądź przez osoby prywatne.

Przedmiotem poniższych uwag będzie jedynie parcelacja prowadzona przez osoby prywatne.

I. Postanowienia podstawowe.

A) Podstawowem rozporządzeniem jest rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 27 kwietnia 1921 (Dz. U. Nr 43 poz. 264), wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie postępowania przy parcelacji posiadłości ziemskich, prowadzonej przez osoby prywatne.

Przepisy powyższego rozporządzenia nakładają na właścicieli posiadłości ziemskich, zamierzających osobiście przedsięwziąć parcelacyjny podział swych gruntów, obowiązek wniesienia przez odnośny Powiatowy Urząd Ziemski do właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego podania o udzielenie zezwolenia (tzw. tymczasowego zaświadczenia) na przedsięwzięcie czynności wstępnych jako to: pomiarów gruntu dla celów parcelacji, ogłaszania i przyjmowania zgłoszeń nabywców na działki i zawierania z nabywcami umów przedwstępnych.

Podanie to musi zawierać następujące dane (vide § 3 cyt. rozp.):

a) nazwę posiadłości ziemskiej i oznaczenie hipoteczne;

b) ogólny obszar posiadłości ziemskiej w hektarach z wyszczególnieniem obszaru poszczególnych użytków (np. role, łąki, lasy, pastwiska i t. p.);

---

[1]) Niema ustawowo określonego pojęcia parcelacji. Powszechnie panuje jednak zapatrywanie, że parcelacja jest to: „kruszenie się i rozpadanie średniej własności szlacheckiej na rzecz drobnej własności włościańskiej“ (Bujak — O podziale ziemi) względnie, że parcelacja jest to: „przechodzenie ziemi z rąk większych właścicieli do rąk drobnych rolników“ (Ludkiewicz — Kwestja rolna w Galicji).

Według praktyki Urzędów Ziemskich parcelacja zachodzi wtedy, gdy z majętności tabularnej (bez względu na jej obszar) nabywa więcej niż 2 osoby, każda dla siebie, fizycznie oddzielone części.

c) obszar gruntów przeznaczonych do rozparcelowania (również w hektarach);

d) przeciętną cenę sprzedażną 1 hektara każdego poszczególnego użytku względnie cenę w granicach ceny minimalnej i maksymalnej (np. od 5,000.000 do 10,000.000 mk.);

e) przypuszczalny obszar działek, przypadających na poszczególnego nabywcę i przypuszczalną liczbę nabywców;

f) oznaczenie parcelacji (sąsiedzka czy osadnicza) oraz kategorji nabywców (inwalidzi, służba folwarczna, małorolni, bezrolni).

B) Przy parcelacji lasów należy przestrzegać rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 14 lutego 1920 Nr. 325/20 Sek. III. (Vide „Przegląd Notarjalny" z roku 1923 Nr. 1 i 2 str. 100).

W szczególności o ile parcelacja odnosi się do gruntów leśnych i gruntów ornych, należy do podania o udzielenie zezwolenia na przedsięwzięcie czynności wstępnych dołączyć jako załącznik opinję Inspektoratu ochrony lasów przy Województwie.

C) Do parcelacji posiadłości ziemskich, położonych w tzw. sferze interesów miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych tj. do parcelacji posiadłości ziemskich, położonych w promieniu 10 klm. od centrum miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców (z wyjątkiem Warszawy) oraz w promieniu 3 klm. wszystkich innych miast względnie osad przemysłowo-fabrycznych — odnosi się rozporządzenie wykonawcze prezesa G. U. Z. z dnia 29 lipca 1921 (Monitor Polski Nr 214 z 21 września 1921) do art. 26 ustawy z dnia 15 lipca 1920 o wykonaniu reformy rolnej — a w szczególności §§ 13—14 i 15.

Paragrafy te cyt. rozp. opiewają:

§ 13. Do chwili ostatecznego określenia przez Główny Urząd Ziemski sfery interesów miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych (§§ 1 i 2 niniejszego rozp.), wszelkie udzielanie przez urzędy ziemskie zezwoleń na podziały (parcelacja) w promieniu 10 klm. od centrum miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców, oraz w promieniu 3 klm. wszystkich innych miast względnie osad przemysłowo-fabrycznych, będzie dokonywane po uprzedniem zasięgnięciu opinji interesowanych gmin miejskich lub wiejskich. To samo

dotyczy parcelacji na obszarach położonych w promieniu 15 klm. od centrum st. m. Warszawy.

§ 14. O każdym wypadku zamierzonej na tych obszarach parcelacji Okręgowy Urząd Ziemski niezwłocznie zakomunikuje odnośnej gminie miejskiej lub wiejskiej, uprzystępni ich urzędnikom zapoznanie się z aktami sprawy i pozostawi termin miesięczny do złożenia na piśmie umotywowanej opinji gminy miejskiej lub wiejskiej w sprawie zamierzonej parcelacji.

§ 15. Prócz tego na posiedzenia Okręgowych Komisji Ziemskich przy rozpatrywaniu tych spraw mogą być wzywani przedstawiciele interesowanej gminy miejskiej lub wiejskiej celem składania dodatkowych wyjaśnień do przysłanych opinji.

Celem przyspieszenia sprawy załatwienia podania o udzielenie zezwolenia na przedsięwzięcie czynności wstępnych parcelacyjnych (tzw. tymczasowego zaświadczenia) po myśli rozporządzenia Prezesa G. U. Z. z dnia 27 kwietnia 1921 wskazaną jest rzeczą dołączenie do podania o udzielenie wyżej powołanego zaświadczenia opinji odnośnej gminy miejskiej lub wiejskiej.

D) Przy parcelacji i wogóle przy przenoszeniu własności nieruchomości tzw. martwej ręki należy przestrzegać przepisów okólnika Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 6 marca 1922 Nr 1455/21 Z (vide „Przegląd notarjalny“ z r. 1922 Nr 2 str. 60).

II. Rygory prawne.

Żadnej czynności związanej z parcelacyjnym podziałem posiadłości ziemskiej nie można przedsięwziąć bez uprzedniego zezwolenia właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego, a to pod rygorem skutków w § 4 cyt. wyżej pod I *A)* rozporządzenia Prezesa G. U. Z. z dnia 27 kwietnia 1921 wymienionych.

§ 4 powołanego rozp. opiewa:

Posiadłości ziemskie, których właściciele zapoczątkują czynności w § 1 określone, bez uprzedniego zgłoszenia i bez uzyskania zaświadczenia w myśl §§ 1 i 3 niniejszego rozporządzenia, uważane będą za parcelowane samowolnie, bez zezwolenia właściwych organów państwowych (dzika parce-

lacja) i jako takie będą bezwzględnie poddane przymusowemu wykupowi w myśl art. 1 p. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej, przyczem Urzędy Ziemskie wystąpią do władz administracyjnych o niezwłoczne przerwanie wszystkich nieprawnych poczynań.

III. Przeprowadzanie parcelacji.

Dopiero po uzyskaniu z właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego tzw. tymczasowego zaświadczenia można przystąpić do prowadzenia parcelacji. Przy parcelowaniu winno się uwzględniać zasady uchwały sejmowej z dnia 10 lipca 1919 roku o tworzeniu silnych, żywotnych i samodzielnych gospodarstw. Projektowane działki winny odpowiadać wielkością zasadom racjonalnego gospodarstwa, stanowić — o ile możności — jeden kompleks, stykać się z gruntem adjacenta. Tworzenia długich i wąskich pasków gruntu należy, o ile możności, unikać, nawet mimo nacisku ze strony kupujących. Pozbywanie znów na własność dotychczasowych dzierżawców parcel w różnych miejscach położonych jest sprzeczne z zasadami tzw. zdrowej parcelacji, przyczem utrudnia przyszłą komasację. Przy parcelacji należy pamiętać również o tworzeniu koniecznej sieci dróg. Przy parcelacji sąsiedzkiej tj. między nabywców, mających grunta w sąsiedztwie objektu parcelowanego (adjacentów), jakoteż przy parcelacji osadniczej tj. przy obdzielaniu ziemią bezrolnych należy ustawicznie mieć przed oczyma cel gospodarczy parcelacji.

Pomiary na gruncie mogą przeprowadzać jedynie geometrzy, którzy uzyskali upoważnienie z Głównego Urzędu Ziemskiego, a to po myśli postanowień rozporządzenia Prezesa G. U. Z. w przedmiocie wykonywania przez geometrów prywatnych czynności mierniczych, związanych z działalnością Urzędów Ziemskich z dnia 8 czerwca 1920 Dz. U. Nr 57 poz. 353.

Pomiary i plany sporządzone przez geometrów, którzy nie posiadają upoważnienia z Głównego Urzędu Ziemskiego, nie są brane pod rozwagę przez Urzędy Ziemskie.

IV. Podania o udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie.

Podania o udzielenie zezwolenia na przeniesienie prawa własności poszczególnych działek na rzecz nowonabywców,

wnoszone przez odnośny Powiatowy Urząd Ziemski do właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego, winny zawierać po myśli art. 4 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 Dz. U. Nr 73 poz. 428 i § 7 rozporządzenia Prezesa G. U. Z. z dnia 27 kwietnia 1921 Dz. U. Nr 43 poz. 264 następujące dane;

1) nazwę posiadłości ziemskiej, oznaczenie hipoteczne i nazwisko właściciela względnie nazwiska współwłaścicieli;

2) imiona i nazwiska nabywców, oraz ich miejsca zamieszkania;

3) oznaczenie katastralne nabywanych przez poszczególnego nabywcę parcel oraz obszar tychże parcel w hektarach;

4) cenę kupna-sprzedaży parcel, a to odnośnie do każdego nabywcy;

5) uzasadnienie przeprowadzonej parcelacji.

Do podania należy dołączyć:

1) tymczasowe zaświadczenie wydane przez Okręgowy Urząd Ziemski po myśli § 1 rozp. Prezesa G. U. Z. z dnia 27 kwietnia 1921;

2) arkusz posiadłości gruntowej z uwzględnieniem przeprowadzonych poprzednio aljenacji;

3) projekt kontraktu w dwu egzemplarzach;

4) poświadczenia odnośnych zwierzchności gminnych o dotychczasowem miejscu zamieszkania, zajęciu i ilości posiadanego przez nowonabywców gruntu;

5) charakterystykę gospodarczą parcelowanej posiadłości ziemskiej (opis majątku);

6) operat pomiarowy.

Operat pomiarowy stanowią w myśl: „Przepisów technicznych obowiązujących urzędy i techników prywatnych, wykonywujących prace parcelacyjne na terenie Małopolski", zatwierdzonych przez Prezesa G. U. Z. w dniu 26 marca 1923 (nakład Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie z roku 1923):

a) pierworys (plan sytuacyjny) z wniesionemi na nim nowemi granicami działek czyli plan ostateczny;

b) odrys planu ostatecznego wraz z wszystkiemi datami pomiarowemi, znajdującemi się na oryginale;

c) taki sam odrys jak pod *b)*, lecz bez dat pomiarowych;

d) szkice polowe i dziennik pomiarowy (raptularz pomiaru kątów i długości);

e) topografja punktów trygonometrycznych, poligonometrycznych, węzłowych oraz punktów stałych do wiązania w 2 egzemplarzach;

f) szkic (karta) punktów trygonometrycznych lub poligonometrycznych w skali: 1 do 10.000;

g) rachunek współrzędnych, odniesionych do układu katastralnego oraz ogólnej powierzchni obszaru ze współrzędnych;

h) osobny wykaz współrzędnych;

i) protokół obliczeń powierzchni grup (kompleksów) oraz nowych parcel i działek czyli tzw. rejestr pomiarowy względnie pomiarowo-klasyfikacyjny w 2 egzemplarzach;

j) wykaz powierzchni starego i nowego stanu posiadania w 2 egzemplarzach;

k) odręczny, pomniejszony szkic planu parcelacji, wykreślony na zwykłym arkuszu papieru kancelaryjnego, bez wszelkich dat pomiarowych.

W pewnych w wyżej cytowanych „Przepisach technicznych“ wymienionych wypadkach odpadają załączniki operatu pomiarowego, wymienione wyżej w punktach *e) f) g) h)*.

V. Przepisy stemplowe.

Do podań wnoszonych do Urzędów Ziemskich mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1923 Dz. U. R. P. Nr 44 poz. 296, a w szczególności poz. 9 i 10*b*) „Taryfy opłat stemplowych od podań i t. d.“ i uwaga 1 do pozycji 1 do 9 „Taryfy“, dołączonej do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 czerwca 1923 Dz. U. R. P. Nr 61 poz. 452. *E. S.*

Reforma notarjatu a kandydaci notarjalni.

Stowarzyszenie kandydatów notarjalnych w Krakowie wniosło w dniu 18 lipca br. do Izby notarjalnej w Krakowie, odnośnie do projektu ustawy notarjatu p. Dra Stefana Góry, memorjał, w którym między innemi powiedziano:

Delegat nasz kol. A. Rybiański przedłożył Wysokiej Izbie notarjalnej na posiedzeniu w dniu 17 czerwca b. r., imieniem naszego Stowarzyszenia i Towarzystwa kandydatów notarjatu Wschodniej Małopolski, uwagi i wnioski, dotyczące stanu kandydatów notarjalnych i ich stanowiska w przyszłej ordynacji notarjalnej, które to wnioski pan referent Izby Dr. Stefan Góra zaakceptował. Te same wnioski przedstawił kol. Rybiański imieniem obu Stowarzyszeń kand. not. na posiedzeniach Delegacji porozumiewawczej notarjatu i hipoteki względnie na pełnych posiedzeniach Sekcji notarjalnej w Warszawie, odbytych w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca br. w Warszawie, gdzie wnioski te zostały przychylnie przyjęte do wiadomości.

Stosownie do wyrażonego przez Wysoką Izbę życzenia, pozwalamy sobie przedłożyć wspomniane uwagi nasze i wnioski w niniejszym memorjale, z prośbą o łaskawe ich uwzględnienie w toku mających się odbyć w najbliższym czasie obrad i udzielenie ich do wiadomości właściwym czynnikom, które o ustroju notarjatu decydować będą.

Na wstępie zaznaczamy, że tendencją naszą i gorącem naszem pragnieniem jest wziąć czynny udział w obecnej pracy nad ujednostajnieniem i udoskonaleniem ustroju notarjatu, a następnie zapewnić notarjatowi z naszej strony jak najwydatniejszą pomoc w każdej pracy organizacyjnej i administracyjnej. Jako prawnicy i ludzie życiowo dojrzali (w wieku przeważnie ponad 30 lat życia), zdajemy sobie doskonale sprawę z zadań, jakie ma notarjat do spełnienia w obecnej chwili i jakie w przyszłości wypełnić musi, jeżeli nie ma stać na szarym końcu zawodów prawniczych i jeżeli ma zachować zdobytą wiekami rzetelnej pracy wysoką godność i powszechne zaufanie — chcemy czynnie współdziałać z pp. Notarjuszami, wspomagać ich w wykonaniu zdrowych ich myśli, a to tak dla dobra całego stanu, jak i dla podtrzymania w skromnej choćby mierze tych świetnych tradycyj, jakie nam obecni pp. rejenci na stanowisku prezesów i członków naszego Stowarzyszenia pozostawili. Do tych celów i spełnienia tych zadań będziemy w stanie dojść tylko wtedy, jeżeli kandydatom notarjalnym, a względnie tej ich części, która posiada wszystkie wymogi na urząd notarjusza, a jedynie wskutek nieszczęśli-

wych i nieracjonalnych naszych stosunków nie może przez dłuższy przeciąg czasu uzyskać nominacji na urząd notarjusza, nadanem zostanie prawo obywatelstwa w notarjacie, czyli jeżeli kandydat notarjalny będzie miał nietylko moralny, jak dotąd, lecz także i prawny obowiązek spełniania danych zadań, oraz prawo do ich podjęcia. Tylko pod tym warunkiem zespoli się ściślej i zwiąże organicznie stan kandydatów notarjalnych z instytucją notarjatu i tylko wtedy zapewni się tej instytucji normalny przypływ sił młodych i zdrowych, które — wiedząc, co je czeka w tym zawodzie i porównując swe stanowisko z położeniem dawnych kandydatów — tem chętniej garnąć się będą do naszego zawodu, — a następnie przysporzy się notarjatowi wysoko ukwalifikowanych pracowników zawodowych, którzy „u nas, nie gdzieindziej, przeszli długą szkołę, szkołę wiedzy, pracy i honoru“ (prof. Jaworski).

Obowiązująca w Małopolsce ustawa notarjalna zna wprawdzie stan kandydatów notarjalnych, przepisuje szczegółowo, kto może zostać kandydatem notarjalnym, a między innemi wymaga do tego zawodu pełnego wykształcenia prawniczego takiego samego, jak na urząd sędziowski, — atoli nie zajmuje się wcale ich stanowiskiem w notarjacie; stworzyła ona formę, nie nadając jej jednak treści, a dopiero życie via facti wlało treść w tę martwą formę. Że jednak kandydaci notarjalni istnieją i szereg burz przetrwali, w warunkach materjalnych i moralnych niesłychanie ciężkich, — to w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy z jednej strony obywatelskiemu i rozumnemu stanowisku wszystkich Izb notarjalnych w b. Galicji, które zdawały sobie sprawę, iż przyszłość zawodu zależy od wychowania i uobywatelenia kandydatów, a w następstwie tego via facti dopuściły ich do obrad w szeregu spraw organizacyjnych i administracyjnych, z drugiej zaś strony wysokiemu poczuciu obowiązków u kandydatów notarjalnych. — W innych dzielnicach Polski nie ma stanu kandydatów notarjalnych w znaczeniu ustawy małopolskiej: w b. dzielnicy pruskiej dlatego, że tam wogóle stanu notarjalnego jako oddzielnego zawodu niema, a w byłej dzielnicy rosyjskiej z tego powodu, ponieważ wymóg wyższego wykształcenia prawniczego dla kandydatów jest tam nieznany i w praktyce rzadko jest rea-

lizowany. — Gdy atoli tendencje projektów unifikacji notarjatu polskiego idą w tym kierunku, by w całej Polsce stworzyć stan notarjalny z ograniczonym ściśle zakresem działania, oddzielony od sądu i adwokatury i by (abstrahując od czasokresu przejściowego) wymóg wyższego wykształcenia prawniczego teoretycznego i praktycznego był bezwzględnie przestrzegany, nadto gdy pod względem organizacji stosunki małopolskie będą niewątpliwie odgrywały rolę bardzo poważną przy kodyfikacji ustawy notarjalnej, — uważamy za swój obowiązek wobec całego zawodu notarjalnego zwrócić uwagę na pewne braki i postanowienia opracowanego na podstawie uchwał Izb notarjalnych Małopolski projektu ustawy notarjatu p. Dra Stefana Góry, które ze szkodą dla zawodu nie zabezpieczają w należytym stopniu wykonania przytoczonych wyżej myśli. Przyznajemy, że — o ile chodzi o stanowisko kandydatów notar. w organiźmie notarjatu — projekt p. Dra Góry stanowi bardzo poważny postęp, atoli z drugiej strony stwierdzić musimy, iż projekt ten w niektórych wypadkach nie daje kandydatom nawet tych praw, jakie przyznawał im projekt rządu austrjackiego z r. 1911, rządu, o którym nie można powiedzieć, iżby był dla naszego zawodu przychylnie usposobionym.

Mając obecnie po raz pierwszy sposobność wypowiedzenia się w tym przedmiocie, pozwalamy sobie przedłożyć Wysokiej Izbie odnośnie do szczegółowych postanowień projektu p. Dra Góry następujące uwagi i wnioski:

A) W § 11 punkt 2 projektu należy obok minimalnej postawić maksymalną granicę wieku (np. 55 lat); przechodzenie bowiem z jednego zawodu do drugiego w wieku podeszłym nie jest wskazane w interesie służby ani społeczeństwa, a tem mniej może być dopuszczalnem rozpoczynanie zawodu w takim wieku; notarjusz winien być człowiekiem poważnym i życiowo dojrzałym, ale musi wykazać wiele zdrowia fizycznego, rzutkości, musi być fizycznie tak zdrowym, by każdego czasu osobiście przedsiębrał wszelkie czynności urzędowe w biurze i poza biurem, mógł wyjechać na żądanie interesowanych poza miejsce swej siedziby urzędowej. Takie postanowienie o maksymalnej granicy wieku, powyżej której nikt nie może uzyskać p o r a z p i e r w s z y danego urzędu, mieści się w większej

ilości przepisów dotyczących stosunków służbowych. — Z drugiej strony z uwagi na numerus clausus notarjatów i uwzględniając faktyczne stosunki stawiamy granicę maksymalną wieku dość wysoką (przykładowo 55 lat).

Z tych samych przyczyn, jak również i z uwagi na powyższą poprawkę do § 11, proponujemy zastosować tę samą zasadę do wpisu na listę kandydatów i substytutów, to jest w §§ 40 i 43 projektu wprowadzić maksymalną granicę wieku, powyżej której nie można być wpisanym na listę kandydatów względnie substytutów (np. w § 40 granicę 35 lat, a w § 43 granicę 40 lat, jako maksymalną).

B) Odnośnie do § 11 ustęp 6. proponujemy wstawić postanowienie, iż czas praktyki w charakterze kandydata notarjalnego i wpisu na listę substytutów not. musi mieć miejsce bezpośrednio przed nominacją na notarjusza, to jest, że nominacja może nastąpić tylko z pośród osób wpisanych na listę substytutów notarjalnych i to takich, które wykazują się nieprzerwaną czteroletnią praktyką notarjalną (wraz z wpisem na listę substytutów), bezpośrednio przed nominacją odbytą. Zaznaczamy, że jesteśmy gorącymi zwolennikami możliwie najwszechstronniejszego wykształcenia notarjusza i to tak teoretycznego jak i praktycznego, oraz że nie mamy tu na myśli okresu przejściowego, jaki przez pewien czas po wejściu w życie nowej ustawy notarjalnej mieć będzie miejsce; atoli — jakkolwiek najusilniej popieramy wszystkie inne postanowienia § 11 projektu, a w szczególności konieczność odbycia przynajmniej 2-letniej praktyki sędziowskiej — to jednak widzimy się zmuszeni obecnymi nienaturalnymi stosunkami wysunąć postulat powyżej przedstawiony. Z jednej strony notarjusz musi się zapoznać należycie z swoją agendą, poznać bardzo dokładnie warunki, wśród jakich pracuje, wyczuć, że się tak wyrazimy, duszę zawodu i milieu, wśród którego ma pełnić swe funkcje jako osoba ogólnego zaufania, a z drugiej strony należy kandydatom zapewnić pewne stałe miejsce na liście substytutów podobnie, jak to ma miejsce w służbie sędziowskiej; z chwilą, gdy ustawa dopuści do nominacji takie osoby, które przed kilkunastu lub więcej laty odbyły wymaganą 4-letnią praktykę notarjalną (wraz z wpisem na listę substytutów, a zaznaczamy,

że egzamin dla sędziów, adwokatów i notarjuszy będzie najprawdopodobniej ten sam) i obecnie podają się na posadę notarjusza, — ten stały porządek na liście substytutów zostanie zniweczony, co może pociągnąć zgubne następstwa przedewszystkiem dla Państwa, w dalszym rzędzie dla notarjatu, i stanowić dotkliwą krzywdę dla substytutów notarjalnych: dla Państwa szkodliwem będzie to, iż szereg urzędników, potrzebnych na stanowiskach rządowych, przechodzić będzie w sile wieku do notarjatu, licząc tam na tzw. spokojniejszą i — jak się w kołach niewtajemniczonych mniema — rentowniejszą pracę; dla notarjatu szkoda polegać będzie na tem, iż młodzież prawnicza, nie mając nadziei rychłego uzyskania urzędu notarjusza, oraz nie mogąc liczyć na stałe miejsce na liście substytutów, nie będzie wstępowała w nasze szeregi, a zatem będziemy pozbawieni najzdrowszego elementu; wreszcie kandydaci wogóle, a substytuci w szczególności, byliby zmuszeni — jak to niestety jest obecnie — wyczekiwać po kilkanaście lub nawet więcej lat, mając wszystkie wymogi na urząd notarjusza, z tego powodu, że wstępują starsi prawnicy z innych zawodów, nie mający z naszym od szeregu lat nic wspólnego. To wszystko skłania nas do stawiania postulatu, aby notarjusz był mianowany tylko z pośród kandydatów notarjalnych, a kto z innego zawodu przechodzi do notarjatu, winien przejść w nim wymaganą 4-letnią służbę jako kandydat względnie substytut notarjalny, przygotować się do urzędu notarjusza i poznać wszechstronnie sferę jego działania. — W związku z tem konieczne jest uzupełnienie ostatniego zdania § 11 projektu wymogiem, że kandydat, który uzyskuje veniam od dwuletniego wpisu na listę substytutów, musi wykazać się przynajmniej 2-letnią służbą w notarjacie bezpośrednio przed nominacją.

C) Odnośnie do postanowień rozdziału IV. projektu, traktującego o Kolegjach i Izbach notarjalnych, uważamy za konieczne zmiany projektu w następujących kierunkach:

a) wszyscy substytuci, tj. kandydaci uzdolnieni do sprawowania urzędu notarjusza, winni mieć prawo brania udziału w Kolegjum notarjalnem z głosem stanowczym zasadniczo we wszystkich sprawach, z wyjątkiem tylko pewnych wyraźnie

określonych spraw, np. czynnego i biernego wyboru do Izb narówni z notarjuszami, głosowania w sprawie przeniesienia notarjusza na inne miejsce służbowe itp., z tem, że do kompletu, wymaganego do powzięcia uchwał Kolegjum, substytutów się nie wlicza, ani też od obecności takiej lub innej ilości substytutów na Kolegjum nie zależy ważność zebrania Kolegjum i powziętych na niem uchwał;

b) należy substytutom przyznać pewną ilość miejsc w Izbie notarjalnej w takiej ilości, by głosy substytutów nie mogły zmajoryzować głosów członków Izby z grona notarjuszów, a w szczególności by ilość delegatów substytutów, zasiadających w Izbie, nie dosięgała nigdy tej ilości zwyczajnych członków Izby, jaka jest konieczna do powzięcia ważnych uchwał Izby, oraz z zastrzeżeniem, że do ważności uchwał Izby nie jest konieczna obecność delegatów substytutów, którzy jednakże o każdem posiedzeniu Izby winni być zawiadomieni. Delegaci substytutów mają głos stanowczy zasadniczo we wszystkich sprawach, z wyjątkiem pewnych ściśle w ustawie wymienionych spraw, dotyczących wyłącznie stanu notarjuszów. Delegatów do Izby wybierają obecni na wyborczem zebraniu Kolegjum notarjalnego substytuci notarjalni wedle zasad przepisanych dla wyboru członków Izby z grona notarjuszów;

c) uznajemy, że projekt P. Dra Góry co do udziału substytutów w sądach dyscyplinarnych jest zupełnie odpowiedni, to też nie stawiamy do § 85 projektu żadnej poprawki.

Ad a), b), c). Odnośnie do tych wszystkich punktów wyrażamy opinję, że te prawa substytutów notarjalnych winny być zabezpieczone w ustawie samej, a nie należy realizację ich pozostawić uznaniu Izb czy Kolegjów notarjalnych, — jest to bowiem kwestja tak istotna i doniosła dla stanowiska kandydatów w organizacji notarjatu, że nie może być pozostawiona uznaniu autonomicznej jednostki, jaką jest Izba notarjalna względnie Kolegjum. Łatwo bowiem może się zdarzyć, że jedna Izba czy Kolegjum prawa te przyzna kandydatom, a druga zajmie stanowisko odmowne: wówczas w kwestjach zasadniczych wytworzą się stosunki tak odmienne, że będzie gorszy chaos, aniżeli jest obecnie przy różnych systemach ustawodawczych.

Motywy naszych wniosków, przytoczonych wyżej pod a), b), c), wyszczególniliśmy na wstępie niniejszego memorjału. Tutaj pozwalamy sobie podnieść, że — z nieznacznemi zmianami — zajmujemy tu to samo stanowisko, jakie zajął rząd austrjacki w swym projekcie ustawy notarjalnej z r. 1911 i prosimy o przyznanie substytutom notarjalnym — z pewnemi zmianami — tych praw, jakie im ten projekt austrjacki przyznał. Wprawdzie projekt austr. nie dał substytutom głosu stanowczego w Kolegjach i Izbach we wszystkich sprawach, lecz tylko w sprawach ustawodawczych i dotyczących kandydatów not., atoli liczymy się z tem, że w największej ilości wypadków powstanie wątpliwość, czy dana sprawa nie dotyczy kandydatów not., a względnie codzienna praktyka poucza nas, że prawie każda sprawa bądźto bezpośrednio, bądź pośrednio, dotyka interesów kandydatów : np. zamiana miejsc służbowych między notarjuszami jest sprawą, która na pozór nie ma nic wspólnego z interesem kandydatów, a jednak w wypadku, jeżeli między jakością zamienianych posad jest wielka różnica, a młody notarjusz ma się w ten sposób przenieść na lepszą z tych dwóch posad, dotyka to sfery interesów kandydatów, ponieważ należy przypuszczać, iż ta lepsza posada przez długi czas wakować nie będzie. Uwzględniając to wszystko sądzimy, iż ze względów ustawodawczych i praktycznych będzie odpowiedniejszem przyznać zasadniczo głos stanowczy substytutom we wszystkich sprawach, a wyspecjalizować wyjątki, w których z uwagi na poważny interes notarjuszów głos substytutów jest niepożądany.

Z judykatury.

A) Spłata przedwojennych wierzytelności.

Spłata przedwojennej pożyczki, zaciągniętej w koronach austr., może nastąpić w markach polskich, atoli w takiej ilości i takim sposobie, ażeby wierzyciel otrzymał taką wewnętrzną wartość tego, co pożyczył, jaka była w czasie pożyczki. (Orzeczenie Sądu Najw. z 5 czerwca 1923, III, Rw. 310/23, powzięte w pełnym składzie Izby III).

S t a n f a k t y c z n y. Skryptem dłużnym z daty Czerniowce 14 V 1912 małżonkowie X zaciągnęli u Y pożyczkę hipoteczną w sumie 3700 kor. zpn. W r. 1922 chcieli dłużnicy dług ten spłacić wedle relacji Grabskiego (ust. z 15 stycznia 1920), a wobec odmowy wierzyciela przyjęcia w ten sposób obliczonej sumy dłużnej, złożyli do depozytu sądowego na zupełne zaspokojenie długu zpn. kwotę 4430 Mkp. i wnieśli przeciw wierzycielowi do sądu powiatowego w Horodence skargę o uznanie pretensji 3700 kor. zpn. za umorzoną oraz o zezwolenie na wykreślenie prawa zastawu. Sąd powiatowy oddalił dłużników (powodów) z żądaniem skargi, sąd okręgowy w Kołomyji, do którego odwołali się dłużnicy, przychylił się do żądania ich skargi, a na skutek rewizji pozwanego (wierzyciela) Sąd Najwyższy wydał wyrok na wstępie zacytowany, którym przywrócił do mocy prawnej wyrok I instancji (z daty Horodenka 2 lipca 1922, C. II 473/22).

M o t y w y: Jako powody powyższego rozstrzygnienia S. N. podniesiono między innemi:

Sąd Najwyższy n i e p o d z i e l a zapatrywania sądu odwoławczego, że powodowie przez złożenie w dniu 6 maja 1922 kwoty 4430 Mkp. do depozytu sądowego wyrównali w zupełności wierzytelność pozwanego pochodzącą ze skryptu dłużnego z daty Czerniowce 14 maja 1912 w kwocie 3700 koron z procentem 7% od dnia 14 maja 1912, a obliczoną na marki polskie po myśli ustawy z 15 stycznia 1920, Nr 5, poz. 26, dz. u.

Wobec wycofania z obiegu powyższą ustawą koron austrjacko-węgierskich i ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej p o w o d o w i e m o g ą z a i n t a b u l o w a n ą na ich realności w i e r z y t e l n o ś ć p o z w a n e g o w kwocie 3700 koron z procentem 7% od 14 maja 1912 u i ś c i ć w m a r k a c h p o l s k i c h, a t o l i w t a k i e j i l o ś c i i w t a k i m s p o s o b i e, a ż e b y w i e r z y c i e l t. j. p o z w a n y o t r z y m a ł t a k ą w e w n ę t r z n ą w a r t o ś ć t e g o, c o p o ż y c z y ł, j a k a b y ł a w c z a s i e p o ż y c z k i. (Zasada §§ 988, 989, 1413 u. c.).

Że złożona przez powodów w dniu 6 maja 1922 do depozytu sądowego kwota 4430 Mkp. nie jest równoważnikiem kwoty 3700 koron, danych przez pozwanego przy umowie pożyczki, nie może ulegać żadnej wątpliwości, jeśli się zważy, że m a r k i p o l s k i e n i e m a j ą d o t y c h c z a s u s t a w o w o o k r e ś l o n e j w a r t o ś c i w s t o s u n k u d o z ł o t a (dekret Naczelnika Państwa z 31 grudnia 1918, Nr 4, dz. pr. z r. 1919, poz. 89), podczas gdy korony austr. węg. miały w chwili zaciągania pożyczki tj. w r. 1912 ustawowo określoną relację do złota (art. III, ust. z 2 sierpnia 1892, Nr 126 austr. dz. pp.).

Za takim zapatrywaniem przemawia również okoliczność, że wedle art. 1 ustawy z dnia 9 maja 1919, dz. ust. Nr 41, poz. 296,

natychmiast po dostarczeniu z drukarni dostatecznej ilości biletów Banku polskiego, opiewających na złote, jako przyszłą jednostkę pieniężną polską, marki polskie i niemieckie, korony austrjacko-węgierskie i ruble rosyjskie carskie mają być zamieniane na złote w stosunku, który zostanie określony w oddzielnej ustawie jednocześnie z ustaleniem kursów wymiennych. Otóż jeżeli pozwany nie chce uznać, że przez skład sądowy na jego rzecz sumy 4430 Mkp. jego wierzytelność 3700 K zpn. została umorzona, oraz nie chce zezwolić na jej wykreślenie z hipoteki realności powodów, to gdy ci ostatni nie oświadczyli gotowości zwrotu długu w takiej ilości marek polskich, którąby wewnętrzną swą wartością, objawiającą się w ich sile nabywczej, odpowiadała obecnie wartości wewnętrznej czyli sile nabywczej 3700 K z r. 1912, ma pozwany zupełną rację ze stanowiska powołanych przepisów prawa, że nie chce przyjąć zapłaty po mechanicznym kursie przerachowania 70 m. pol. za 100 koron austr. wedle ustawy z 15 stycznia 1920, poz. 26, Dz. U., bo ta ustawa, której głównym celem i zadaniem było doraźne wyrugowanie korony austr. z obiegu pieniężnego na terytorjum b. zaboru austrjackiego i b. generał-gubernatorstwa lubelskiego z czasów okupacji austrjackiej, nie uregulowała jeszcze tych kursów wymiennych, których regulację zapowiada ustawa z 9 maja 1919, poz. 296, Dz. U. W konsekwencji zaś tego stanowiska musi się przyjąć, że sankcja karna z art. 4 ustawy z 15 stycznia 1920 ma na względzie tylko zakaz mechanicznego przerachowania koron na marki polskie w innym stosunku, jak 70 : 100, czyli, że np. nie wolno dokonać tego przerachowania w stosunku 85 : 100 (relacja przedwojenna korony austr. do marki niem.), że natomiast sankcja ta nie dotyczy zasad, wypowiedzianych w §§ 988, 989 i 1413 uc. oraz w art. 1, ustawy z 9 maja 1919, poz. 296, Dz. U.

B) **Ważność ustnego rozporządzenia ostatniej woli.**

1) Drugi ustęp § 586 u. c. (w brzmieniu noweli I) nie ma zastosowania w przypadku, gdy wszyscy trzej świadkowie rozporządzenia ostatniej woli zostali przesłuchani pod przysięgą, przyczem dwaj świadkowie potwierdzili zgodnie całą treść rozp. ost. woli, a trzeci świadek szczegółu co do ustanowionej w tem rozporządzeniu substytucji nie potwierdził, zasłaniając się niepamięcią. Rozporządzenie to zatem, o ile dotyczy rzeczonej substytucji, jest prawnie bezskuteczne. § 586 u. c. nie zawiera reguły dowodowej, lecz zasady materjalnego prawa, które muszą zaistnieć, by ustne rozp. ost. woli było ważne; potrzeba tu zatem zgodnych zeznań 3 świadków, a tylko wyjątkowo wystarczą zgodne zeznania 2 świadków, jeśli trzeciego nie można przesłuchać pod przy

sięgą. (Orzecz. Sądu Najw. I. III, z 28 lutego 1922, Rw. 138/22 — wedle Orzecz. Sądów Pol., T. II, Nr 324, str. 269 i 270).

2) Do ważności ustnego rozporządzenia ostatniej woli nie jest wymagane, by świadkowie wezwani zostali przez spadkodawcę samego lub z jego polecenia i wystarcza, gdy z zachodzących okoliczności mają świadomość, że chodzi o sporządzenie ustnego rozp. ost. woli, którego treść będą mieli jako świadkowie potwierdzić (O. S. N. I. III, z 13 listopada 1921, Rw. 1083/21 — wedle Przegl. Pr. i Adm. zesz. 4—6 z r. 1923, str. 127 i nast.).

C) Pactum de contrahendo.

Ustne przyrzeczenie zawarcia umowy (§ 936 u. c.) nie ma mocy obowiązującej, gdy ustawa dla ważności umowy wymaga formy aktu notarjalnego (O. S. N. I. III, z 5 grudnia 1921, Rw. 1412/21 — wedle Przegl. Pr. i Adm. Nr 4—6 z r. 1923, str. 114 i 115, dotyczące przypadku ustnego zobowiązania się do cesji praw spadkowych: podobnież O. S. N. z 4 maja 1920, Rw. 283/20).

D) Odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności.

Wyrok karny, którym obdarowany uznany został winnym przekroczenia obrazy czci, popełnionej na osobie darującego, nie przesądza jeszcze przyjęcia grubej niewdzięczności. Wprawdzie sędzia cywilny jest wiązany orzeczeniem sądu karnego (§ 268 proc. cyw.) o tyle, że nie może ustalić przeciwieństwa, atoli odnośnie do § 948 u. c. ma on prawo, rozstrzygając o odwołaniu darowizny, samoistnie ocenić, czy czyn obrazy istotnie jako tak ciężki się przedstawia, iż usprawiedliwia odwołanie darowizny, a to pomimo wyroku karnego tylko wówczas można przyjąć, jeżeli obdarzony działa w pełnej świadomości, że przez rzucenie słów obrazy narusza cześć swojego dobrodzieja i przez to wobec niego niewdzięcznym się okazuje. (O. S. N. I. III, z 1 marca 1921, Rw. 978/20 — wedle Przegl. Pr. i Adm. zesz. 4—6 z r. 1923, str. 123 i 124).

E) Czynsz najmu lub dzierżawy.

Czynsz najmu lub dzierżawy może być ustanowiony nietylko w pieniądzach, lecz także w świadczeniach niepieniężnych (O. S. N. I. III, z 28 marca 1922, Rw. 1821/21 — wedle Orzecznictwa Sądów pol. Tom II, zesz. 4, str. 171 i nast.). W motywach podnosi S. N., że z przepisów §§ 1090 i nast. u. c. nie wynika wcale, by czynsz najmu lub dzierżawy, stanowiący essentiale negotii, nie mógł być umówiony w innych świadczeniach, jak tylko w pieniądzach; w przeciwstawieniu bowiem do § 1053 u. c., podającego definicję kontraktu

kupna-sprzedaży, gdzie jest wyraźnie mowa o pewnej oznaczonej sumie pieniędzy, wspomina § 1090 tylko o cenie, a wedle § 304 u. c. ceną jest „oznaczona wartość“ pewnej rzeczy, jednak ustanowienie miernika wartości zależy w zasadzie od woli stron, gdyż jedynie przy oszacowaniu sądowem należy w myśl § 304 u. c. dokonać tegoż wedle sumy pieniężnej. Za tem przemawia również § 1103 u. c. a contrario, albowiem w wypadku, gdy czynsz oznaczony jest w płodach, a nie ma obejmować pewnej stosunkowej części wszystkich płodów, zachodzić będzie kontrakt dzierżawy, a nie spółki. Dbałowski w glossie do powyższego orzeczenia utrzymuje, że — odnośnie do kontraktów najmu, podlegających tzw. ochronie lokatorów — „zwłoka lokatora w uiszczeniu umówionych świadczeń niepieniężnych nie może stanowić ważnej przyczyny wypowiedzenia, gdyż lokator od świadczeń tych, umową ustalonych, jest zwolniony z mocy przepisów prawa o ochronie lokatorów“ (bo ustawa przepisuje wysokość czynszu). „Zobowiązanie się lokatora do świadczenia w naturze jako czynszu jest, dopóki obowiązują przepisy o ochronie lokatorów, tylko obligatio naturalis“.

F) Adnotacje hipoteczne.

1) Adnotacji podania hipotecznego można dozwolić na podstawie dokumentu, w którym nie podano hipotecznego oznaczenia nieruchomości, co do której wpis ma nastąpić. (O. S. N. I. III z 15 lutego 1921 Rw. 862/21 — wedle Przeglądu Prawa i Administr. zesz. 4—6 z r. 1923, str. 103).

2) Adnotacja wdrożenia przymusowego wykupu nieruchomości na cele reformy rolnej nie jest w księdze gruntowej dopuszczalna. (Uchwała Sądu apel. w Krakowie z 23 maja 1921, R. II 138/21 i O. S. N. I. III z 15 października 1921 Rw. 628/21 — wedle Przegl. Pr. i Adm. zesz. 4—6 z r. 1923 str. 103 i nast.). W motywach podniesiono, że ani ustawa hipoteczna, ani ustawa o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920 nie zawiera przepisu o dopuszczalności takiej adnotacji, zaś przepis § 26 rozp. wykon. do tej ustawy daje Okr. Urzędowi Ziem. jedynie legitymację do stawiania wniosków na rzecz Państwa, nie może jednak zmieniać przepisów ustawowych stanowiących o tem, czy i kiedy adnotacja hipoteczna jest dopuszczalna. Adnotacja ta nie dotyczy stosunków osobistych właściciela w § 20 lit. *a* ust. hip. wymienionych, bo wdrożenie przymusowego wykupu na cele reformy rolnej nie ogranicza zdolności właściciela danej nieruchomości do działań prawnych, a ograniczenia, jakim on ze względu na reformę rolną podlega, unormowane w rozp. Rady Min. z 1 września 1919, istnieją i bez względu na wdrożenie przymusowego wykupu i bez wpisu do ksiąg gruntowych. (Zob. także O. S. N. z 5 lipca 1921 R. 437/21, z 6 września 1921 R. 655/21 i z 12 listopada 1921 R. 812/21).

G) **Obrót nieruchomościami ziemskiemi.**

1) Umowy o przeniesienie własności nieruchomości ziemskich, które w myśl art. 1, tymcz. rozp. Rady Min. z 1 września 1919 Dz. U. Nr 73 poz. 428 wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia Urzędu Ziemskiego, są nieważne i nie rodzą wiążącego zobowiązania stron, jeżeli zostały zawarte wprzód, zanim Urząd Ziemski udzielił swego zezwolenia. Konwalidacja takich umów nie następuje nawet w tym przypadku, jeżeli Urząd Ziemski ex post udzieli zezwolenia na przeniesienie własności. (O. S. N. I. III z 15 maja 1923 Rw. 3345/22 oraz z 24 kwietnia 1923 Rw. 24/23 — wedle Przegl. Pr. i Adm. zesz. 4—6 z r. 1923 str. 151 i nast. Porównaj także artykuł Dra Dawida Silbigera w Przeglądzie notarjalnym Nr 1 i 2 z r. 1923 str. 2 i nast.).

2) Umowa o przeniesienie prawa własności nieruchomości wiejskiej (rustykalnej), choćby nie przedłożona Komisji obrotu ziemią do zatwierdzenia, jest dla stron obowiązującą. (O. S. N. I. III z 27 września 1921 Rw. 558 21 — wedle Orzeczn. Sądów Pol. Tom I, Nr 588, str. 507).

Ad 1) 2) Uwaga sprawozdawcy: Zestawienie obu tych orzeczeń wykazuje, iż coś jest nie w porządku, bo jakkolwiek pierwszy przypadek opiera się na rozp. z 1 września 1919, a drugi na rozp. ces. z r. 1915, to jednak nie może dla obrotu dobrami tab. obowiązywać zasada inna, niż dla obrotu posiadłościami włościańskiemi; orzeczenie ad 1) uważam za błędne i zastrzegam sobie przytoczenie motywów w najbliższym numerze.

3) Powiatowemu komisarzowi ziemskiemu, który wchodzi z urzędu w skład Powiatowej komisji obrotu ziemią w b. zaborze austr, przysługuje po myśli art. 33 ust. z 6 lipca 1920 Dz. U. poz. 461 o org. urz. ziem. prawo odwołania także przeciw uchwale Komisji zezwalającej na przeniesienie własności, jeżeli uchwała zapadła wbrew jego zdaniu. (Uchw. Sądu okręg. w Przemyślu jako rekurs. i Orzecz. pełnego kompletu Izby III Sądu Najw. z 3 lutego 1922, R. 867/21 — wedle Orzeczn. Sądów Pol. Tom I, Nr 501, str. 444 i 445). W motywach podniesiono m. i.: § 10 rozp. ces. z 1915 r. został uchylony (n. b. o ile chodzi o prawa komisarza ziem. *przyp. recenzenta)* przez art. 33 ust. o org. urz. ziem., który przyznaje Pow. Kom. Ziem. prawo odwołania do Okręg. Urz. Ziem. od orzeczeń Pow. komisji obr. z., a zatem strona winna wykazać, że zezwolenie tej komisji jest prawomocne (Sąd okręgowy). Brzmienie art. 33 cyt. ust. i ratio legis przemawiają za tem, że Powiat. komisarz ziem. ma prawo odwołania nietylko od odmownych, ale także i od dozwalających orzeczeń Pow. komisji obr. z., a zatem wnoszący podanie w myśl § 12 rozp. ces. z r. 1915 winien wykazać, że dotyczące orzeczenie Powiat. komisji o. z. stało się prawomocnem (Sąd Najwyższy).

4) Decyzje okręgowych urzędów ziem. w sprawie zezwoleń na przeniesienie własności realności zależne są od swobodnego uznania władzy (§§ 9 i 11 rozp. ces. z 9 sierpnia 1915, dzup. Nr 234), nie mogą być zatem zaskarżone do Sądu Najwyższego (wzgl. obecnie do Najw. Trybunału Adm. *Przyp. recenzenta).* O. S. N. I. IV z 24 maja 1922, l. rej. 728 — wedle Orzeczn. Sądów pol. T. I, Nr 570, str. 495.

H) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.**

1) Podwyższenie kapitału zakładowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością drogą przeszacowania kapitału zakładowego zdarza się coraz częściej (powinno być nawet z urzędu nakazane ze względu na interes skarbu i bezpieczeństwo wierzycieli spółki), a faktycznie musi być przeprowadzone wówczas, gdy do spółki, istniejącej od pewnego czasu, wnoszą nowi spólnicy wkładki, których niepodobna traktować na równi (t. j. w stosunku 1 : 1) z wkładkami dawnych spólników, wniesionemi do spółki przed pewnym czasem. Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie w szeregu uchwał odmówił rejestracji podwyższenia kapitału zakładowego spółki z ogr. odp. drogą przeszacowania kapitału pierwotnego, wzgl. majątku spółki, wychodząc z założenia, że ustawa z 6 marca 1906, Nr 58 dz. u. p. zna tylko jeden rodzaj podwyższenia kapitału t. j. przez wniesienie nowej wkładki. Zapatrywanie to uważam za nieuzasadnione w obowiązujących obecnie przepisach: 1-o ustawa z 6 marca 1906 nie wymienia nigdzie wyczerpująco sposobów podwyższenia kapitału, a mówiąc w § 52 o wniesieniu do spółki z o. o. nowej wkładki, uważa je za założenie kwestji, a nie za jedyny sposób podwyżki; 2-o niedopuszczenie przeszacowania wzgl. podwyższenia kapitału w tej drodze powoduje wskutek spadku wartości marki faktyczne obniżenie się kapitału zakł. bez przeprowadzenia ustawą przepisanego postępowania zapowiadawczego, a zatem niedopuszczalne bez zgody wierzycieli zmniejszenie odpowiedzialności spółki za długi, oraz znaczne szkody dla skarbu z powodu wynikającego stąd mniejszego, niżby należało, opodatkowania; 3-o skoro ustalenie wartości aportów w spółce z o. o. zależy od woli stron, niezrozumiałem jest, dlaczego nie miałyby one prawa przeszacować obecnie majątku, wniesionego do spółki, względnie nabytego za wniesioną do niej gotówkę; 4-o przeszacowanie jest konieczne w przypadku przystąpienia nowych spólników, którzy wnoszą nowe wkłady do spółki dawniej istniejącej, gdyż nigdy dawni spólnicy nie zgodzą się, by np. 1000 koron przedwojennych wkładki były traktowane na równi z wniesionemi obecnie 700 Mkp., a dawni spólnicy mają silne w tym względzie poparcie w obecnej judykaturze Sądu Naj-

wyższego; 5-o ustawy o spółkach akcyjnych dopuszczają, a nawet nakazują, przeszacowanie kapitału, a skoro cel gospodarczy spółek z ogr. odp. jest identyczny z celem spółek akc., niepodobna pod względem przeszacowania traktować różnie oba te rodzaje spółek. To też szereg rozporządzeń ministerjalnych, odnoszących się do przeszacowania w spółkach akcyjnych, wyraźnie rozciąga przepisy te także i na spółki z ogr. odp.; w szczególności czyni to m. i. także rozp. Min. skarbu z 31 maja 1921, L. 1507/21 (wydane wprawdzie w sprawie wymiaru podatku zarobkowego, lecz biorące za podstawę zarządzeń tamże wydanych przeszacowanie majątku spółek), które powiada:

„...przewalutowania książkowej wartości majątku nieruchomego i ruchomego przedsiębiorstw przemysłowych, należących do spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpow. z powodu spadku wartości polskiej waluty markowej,... nie należy na równi traktować z przeszacowaniem tego majątku, spowodowanem faktycznym przyrostem wartości jego. Przewalutowanie takie nie może zatem stanowić podległego opodatkowaniu przyrostu wartości majątku, spowodowanego faktycznym podniesieniem się cen kupna i sprzedaży majątku, w rozumieniu licznych w tym względzie orzeczeń Trybunału administracyjnego, np. Budw. F. Nr 1538/03, 4934/06, 7269/09, 9193 12. Wobec tego różnicę powstałą w bilansach tych przedsiębiorstw wyłącznie wskutek tylko przewalutowania książkowej wartości majątku, a nie wskutek uwidocznienia w tych bilansach faktycznego przyrostu wartości, nie należy doliczać do bilansowych nadwyżek przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku zarobkowego, jako podlegający opodatkowaniu zysk w myśl § 94 lit. *a)* ust. o bezp. pod. osob. względnie a contrario wedle § 23 ust. z 6 marca 1906 Dz. u. p. Nr 58 o spółkach z ogr. odpow...".

Przytoczone rozp. zawiera wprawdzie zarządzenia wyłącznie fiskalne, atoli odzwierciedla poglądy władz centralnych na kwestję przeszacowania w duchu mego zapatrywania; nie można zaś tej samej materji traktować inaczej ze stanowiska fiskalnego, a inaczej ze stanowiska prawa prywatnego lub przepisów normujących urządzenie rejestru handlowego.

Obecnie sprawa ta jest przedmiotem badania w Sądzie apelacyjnym w Krakowie na skutek rekursu wniesionego od odmownej uchwały Sądu apelacyjnego [1]).

2) Wykluczenie spólnika ze spółki z ogr. odp. i zaskarżenie uchwały walnego zgromadzenia tejże.

---

[1]) Sąd apelacyjny w Krakowie uchwałą z dnia 20 lipca 1923, R. III, 135/23 zatwierdził odmowną uchwałę Sądu okręg. w Krakowie w sprawie przeszacowania, z motywu, że § 52 ust. z 6 marca 1906, Nr 58 dz. u. p. dopuszcza podwyższenia kapitału zakł. tylko przez wzięcie nowych wkładek a przeszacowanie kapitału zakł. w spółce z ogr. odp. jest niedopuszczalne.

Orzeczenie Sądu Naj. Izby III. z 18/I 1923 Rw. 2636/22 (wedle Orzeczn. Sądów Pol. Tom II, Nr 269, str. 225 i 226) wypowiada odnośnie do spółek z ogr. odp., opartych na ustawie z 6/3 1906, Nr 58 dz. u. p., następujące zasady:

I. Postanowienie kontraktu spółki, dopuszczające wykluczenia udziałowca ze spółki na wypadek działania na jej szkodę lub z innych ważnych przyczyn, z wyjątkiem tylko przyczyny z § 66 cyt. ust. (zwłoka w uiszczeniu wkładki), jest przeciwne ustawie i pozbawione skutków prawnych.

II. Uchwałę zgromadzenia spólników zaskarżyć może jako nieważną spólnik, który przeciw niej głosował, chociażby nawet po powzięciu uchwały przeciw niej wyraźnie nie protestował, jeżeli tylko z przebiegu obrad i sposobu głosowania widocznem jest, iż przeciw uchwale protestuje.

Patrz w tym przedmiocie rozprawy, zamieszczone w „Przeglądzie notarjalnym" Nr 1 i 2 z r. 1923 str. 4 i n., oraz str. 20 i n.

I) Ochrona lokatorów.

Jeżeli w kontrakcie najmu ograniczono najem mieszkania na czas oznaczony z powodu, że właściciel po upływie tego czasokresu mieszkania sam potrzebować będzie, wypowiedzenie jest zbyteczne. W zgodzeniu się najmującego na określony czas trwania najmu leży milczące zrzeczenie się wypowiedzenia z § 10 ust. o ochr. lokat. Po upływie czasu najmu można wytoczyć wprost skargę o oddanie mieszkania, a najmujący nie może się zasłaniać przepisem § 10 ust. o ochr. lokat. (O. S. N. Izby III. z 3/12 1922 Rw. 2205/22 — wedle Przeglądu Prawa i Adm. zesz. 1—3 z r. 1923, str. 52).

K) Należytość skarbowa od zezwolenia na wykreślenie prawa dożywotniego użytkowania.

Zawarte w kontrakcie kupna-sprzedaży realności zezwolenie przystępującej do kontraktu dożywotniczki, aby wykreślono intabulowane na jej rzecz prawo dożywotniego użytkowania, zabezpieczone obecnie na cenie kupna, podlega należytości wedle II skali (poz. tar. 101 I A. n.) i to nawet w takim przypadku, gdy dożywotniczka w kontrakcie stwierdza ogólnie, iż otrzymała inne zabezpieczenie swego prawa dożywotniego użytkowania (Wyrok Najw. Trybun. Adm. z 12/12 1922, L. rej. 41 — wedle Orzeczn. Sądów Pol., Tom. II, Nr. 247, str. 206).

A. R.

Zmarli.

Śp. Leopold Hetper.

W dniu 12 czerwca br. zmarł w Nowym Sączu tamtejszy notarjusz śp. Leopold Hetper po 40 latach pracy zawodowej, a 18 latach pełnienia urzędu notarjusza. Urodził się w Jodłówce pow. Bocheńskiego w dniu 5 marca 1857 r., studja uniwersyteckie ukończył w Krakowie w latach 1881—1884, a po złożeniu egzaminu sądowego wstąpił na praktykę notarjalną do notarjusza Meissnera w Wiśniczu; wskutek fatalnych urządzeń prawnych austrjackiego notarjatu zmuszony był Zmarły (mimo, iż w roku 1890 uzyskał wszystkie wymogi na urząd notarjusza) oddawać się praktyce notarjalnej przez lat 22, tj. do roku 1905, w którym zamianowany został notarjuszem dla Muszyny. Tam sprawował urząd ten przez lat około 17 i dopiero w r. 1922 przeniósł się do Nowego Sącza na nowo kreowaną trzecią posadę, na której swego pracowitego żywota dokonał.

W ś. p. Leopoldzie Hetperze traci notarjat małopolski nieprzeciętnego pracownika, wybitnego prawnika i niezwykle prawego reprezentanta zawodu; nieskazitelny w każdej sferze swego działania, przyjaciel ludności, wśród której pracował i wzór koleżeństwa — zjednał sobie bardzo wielką sympatję i uznanie w sferach notarjalnych oraz wśród ludności, dla której nietylko jako notarjusz, lecz także jako burmistrz miasta Muszyny, następnie członek Rady gminnej tamże i członek Rady powiatowej w N. Sączu, wreszcie jako członek towarzystw społecznych i humanitarnych, wiele zasług położył, a która oceniając Jego pracę, obdarzyła Go w roku 1922 godnością honorowego obywatela miasta Muszyny. Śp. Zmarły był jednym z inicjatorów „Przeglądu notarjalnego“ i w znacznej mierze do jego powstania się przyczynił.

Cześć Jego pamięci!

Śp. Karol Puchalski

Notarjusz w Kętach, urodzony w Iwoniczu w roku 1854, zmarł w Kętach w dniu 18 lipca 1923 po 18 latach sprawowania urzędu notarjusza, a około 40 latach pracy zawodowej.

Cześć Jego pamięci!

Różne wiadomości i komunikaty.

Przed zjazdem notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Warszawie. Jak już w poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy, odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 września 1923 r. w Warszawie wszech-

polski zjazd notarjuszów i pisarzy hipotecznych, w którym wezmą udział notarjusze wszystkich dzielnic, pisarze hipoteczni b. Kongresówki oraz członkowie obu Stowarzyszeń kandydatów notarjalnych Małopolski. Komitet zjazdu, którego przewodnictwo spoczywa w wytrawnych rękach Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych w Warszawie, ukonstytuował się i wyłonił z siebie Komisję administracyjno-gospodarczą, oraz dwie sekcje: notarjalną i hipoteczną, z których pierwsza pozostaje pod przewodnictwem Rejenta Zborowskiego, a druga Rejenta Wasiutyńskiego, obu z Warszawy. Obie te sekcje odbyły plenarne posiedzenia z udziałem delegatów Izb Małopolskich i Redakcji Przeglądu notarjalnego w dniach 29 i 30 czerwca, oraz 1 lipca br.; na posiedzeniach tych przedyskutowano znaczniejszą część przedmiotów obrad zjazdu; dalsze posiedzenia obu sekcyj mają się odbyć we wrześniu przed zjazdem. Bliższe informacje w tej materji zawarte są w komunikacie Zarządu Głównego Zrzeszenia, zamieszczonym na innem miejscu niniejszego numeru.

Redakcja Przeglądu notarjalnego wyraża na tem miejscu gorące życzenia, by prace zjazdu, zapowiadającego się bardzo poważnie i starannie przygotowywanego, wydały najlepsze owoce, by doprowadziły do upragnionej unifikacji urządzeń prawnych poszczególnych dzielnic Polski, a przez to wyszły na chwałę i pożytek Rzeczypospolitej oraz społeczeństwa. Z uwagi na doniosłość obrad Zjazdu prosimy Kolegów o jak najliczniejszy udział w jego pracach.

Prace Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P. nad nową ustawą notarjalną. Komisja Kodyfikacyjna powołała do życia tzw. podkomisję notarjalną (przewodniczący Sędzia S. N. p. Jakób Glass, członkowie pp. Prof. Dr Wł. L. Jaworski i Prezes Izby adw. Dr Jerzy Trammer), która przesłała do Zrzeszenia i Izb notarjalnych następujący kwestjonarjusz w przedmiocie przyszłej ustawy notarjalnej:

I. Ustrój notarjatu.

1. Czy notarjusz jest urzędnikiem państwowym? 2. Czy notarjusz korzysta z przywileju nieodwołalności? 3. Czy dopuszczalne jest przekazanie kancelarji notarjalnej na rzecz osoby trzeciej? 4. Czy wyższe wykształcenie prawnicze stanowi warunek nieodzowny do sprawowania urzędu notarjusza? 5. Jakie są warunki aplikacji na urząd notarjusza? (kandydaci notarjalni). 6. Egzamin na notarjusza w stosunku do egzaminu sędziowskiego i adwokackiego. 7. Zasada numerus clausus lub ilość kancelaryj notarjalnych, zależna od uznania Ministra Sprawiedliwości. 8. Zastępstwo notarjusza. 9. Kaucje notarjalne i odpowiedzialność notarjusza. 10. Samorząd notarjalny: kolegja i izby notarjalne. Jak daleko sięga władza dyscyplinarna Izb notarjalnych? Zakres nadzoru Ministra Sprawiedliwości.

II. Zakres działalności notarjuszy.

11. Czy zakres działalności notarjuszy powinien być ściśle odgraniczony od zakresu działalności sądów (monopol czynności dobrej woli) i adwokatury (wyłączenie działalności notarjusza przed sądem)? 12. Zakres czynności dobrej woli. 13. Stosunek notarjatu do urzędu hipotecznego. 14. Działalność notarjuszy w zakresie przewodu spadkowego. 15. Pobieranie przez notarjuszy opłat stemplowych, należnych od czynności dobrej woli. Odpowiedzialność ciążąca z tego tytułu na notarjuszach.

Kwestjonarjusz ten ma stanowić przedmiot obrad zjazdu wrześniowego w Warszawie.

Przeniesienia i nominacje, wakanse i substytucje w zachodniej Małopolsce. Pan Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 28 czerwca br. (do Nr. II. O. D. 2704/23) przeniósł notarjuszów: Wacława Peszkowskiego z Pilzna do Tarnowa i Piotra Martynę z Muszyny do Pilzna, oraz zamianował kandydata notarjalnego Dra Władysława Mynarskiego z Żywca notarjuszem z siedzibą w Muszynie.

Wskutek śmierci notarjuszów wakują obecnie posady w Dukli, Dąbrowie koło Tarnowa, Jaśle, Nowym Sączu (po śp. Hetperze) i Kętach. Substytucje wskutek tych wakansów pełnią kandydaci notarjalni: w Dukli Dr Roman Zarytkiewicz, w Dąbrowie Witołd Matukiewicz, Jaśle Michał Rzepecki, w Nowym Sączu Stanisław Pęksa; substytucja w Kętach na razie nie obsadzona.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa kandydatów notarjatu Wschodniej Małopolski odbyło się w licznym komplecie członków we Lwowie w dniu 10 czerwca br. przy współudziale P. Wiceprezesa Lwowskiej Izby notarjalnej Notarjusza Mayera i delegatów krakowskiego Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych kol. Rybiańskiego, Dra Szymanowicza i Gułkowskiego. Przyjęto na niem sprawozdanie ustępującego Wydziału, bilans za rok sprawozdawczy, dokonano zmiany statutu, wybrano nowy Wydział, na czele którego stanął jako prezes Towarzystwa kol. Dr Bolesław Trzos ze Lwowa. Wreszcie wysłuchano referatu kol. A. Rybiańskiego w przedmiocie stanowiska kand. not. w projektowanej ordynacji notarjalnej, a po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji uchwalono wnioski referenta, upoważniając go do zastępowania Lwowskiego Towarzystwa kand. not. na konferencji delegatów organizacyj notarjaln. w Krakowie i Warszawie.

Wolne posady kandydatów notarjalnych. Stowarzyszenie kand. not. w Krakowie komunikuje, że dysponuje chwilowo kilkoma posadami kand. not., które objąć mogą młodsi koledzy, obznajomieni z agendą notarjalną. Zgłoszenia kolegów o te posady kierować należy do Prezydjum Stowarzyszenia — Kraków, ul. Poselska 20.

Przy tej sposobności Stowarzyszenie jeszcze raz wzywa starszych kolegów nieegzaminowanych, by bezzwłocznie zgłaszali się do składania egzaminu zawodowego.

Ruch członków Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie. Wydział Stowarzyszenia kand. not. w Krakowie zawiadamia, że p. Dr Jerzy Rudnicki, kandydat notarjalny w Wieliczce, pismem z dnia 6 czerwca 1923 r. zgłosił swe wystąpienie ze Stowarzyszenia, a przez to utracił prawa członka tegoż.

Kolegów, którzy świeżo wstąpili do notarjatu w okręgu krakowskiej Izby, wzywa Wydział, by bezzwłocznie zgłaszali się do Kol. Prezesa Stowarzyszenia, o ile jeszcze deklaracji przystąpienia nie podpisali.

Zaproszenie do zamiany miejsc służbowych. Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Notarjusz z większego miasta przemysłowego w Kongresówce przeszedłby na głębszą prowincję w drodze zamiany. Zgłoszenia w Redakcji „Przeglądu notarjalnego“ sub „Rawicz“.

Opłaty komunalne od umów o przeniesienie własności nieruchomości. Wydział powiatowy w Żywcu pismem z dnia 12 maja 1923 r. L. 2196/23 zakomunikował krakowskiej Izbie notarjalnej, że Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie reskryptem z dnia 25 kwietnia 1923 r. LW. 13112/I w porozumieniu z Dyrektorem Krakowskiej Izby Skarbowej, a na podstawie ustawy z dnia 21 września 1922 r. Dz. U. Nr. 88, poz. 785, zatwierdził uchwałę Rady przybocznej Tymczasowego Zarządu powiatowego w Żywcu z d. 15 lutego 1923 r. w sprawie wprowadzenia do końca r. 1925 4 proc. opłaty komunalnej od umów o przeniesienie własności nieruchomości na rzecz powiatowego Związku samorządowego.

Brak znaczków stemplowych. Apelujemy do Władz skarbowych, by w interesie Skarbu i publiczności zarządziły regularną dostawę znaczków stemplowych do wszystkich Kas Skarbowych i przypilnowały miejsca sprzedaży, aby stemple każdego czasu można było tam nabyć. Co kilka dni powtarza się w wielu miejscowościach brak znaczków, co powoduje dla stron, oraz dla notarjuszów, adwokatów i sądów bardzo przykre kolizje, stratę czasu i fizyczną niemożność dopełnienia obowiązku ostemplowania w przypadkach, gdy opłatę musi się uiścić w stemplach; a nawet i w innych przypadkach brak stempli powoduje znaczną stratę czasu, gdy się zważy, że w większych Kasach Skarbowych trzeba długo czekać na przyjęcie pieniędzy i załatwienie połączonej z tem manipulacji. Ponadto podnosimy konieczność bezzwłocznego wydania znaczków, opiewających na wyższe kwoty, niż 5000 Mkp., gdyż obecnie w bardzo wielu wypadkach musi się naklejać po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt znaczków 5000-markowych, a przecież powoduje to — obok szeregu innych niedogodności — znaczną szkodę dla Skarbu w postaci większych, niżby należało, kosztów druku, papieru, kleju etc.

Przegląd czasopism.

Ruch prawniczy i ekonomiczny — organ Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Zamek. (Red. nacz. Prof. Dr Antoni Peretiatkowicz). W roku 1923 ukazały się 3 zeszyty, na których treść składają się: 1) Rozprawy: Kierski K. Stan prawny walki o ziemię w b. dzielnicy pruskiej; — Taylor E.: Zagadnienia polskiej polityki emisyjnej; — Prof. Peretiatkowicz A.: Kryzys parlamentaryzmu; — Janicki S.: Środki zaradcze przeciw kryzysom gospodarczym; — Prof. Sułkowski Józef: Gospodarcze i prawne podstawy pierwszej emisji marek polskich. 2) Przegląd piśmiennictwa: Około 60 recenzyj oraz bibliografja literatury prawniczej i ekonomicznej polskiej i obcej. 3) Przegląd prawodawstwa. 4) Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski i Trybunału administracyjnego. 5) Kronika ekonomiczna. 6) Miscellanea i Przegląd czasopism.

Prenumerata tylko roczna; warunki w osobnym prospekcie.

Przegląd prawa i administracji — Lwów, ul. Pańska 4. Red. Prof. Dr Ernest Till. W b. r. ukazały się 2 tomy, obejmujące 6 zeszytów (każdy tom po 3 zeszyty), które zawierają: 1) Rozprawy: Prof. Dr Doliński: Projekt ustawy wekslowej; — Dr Dbałowski: Sprawy hipoteczne reformy rolnej na tle ustawodawstwa b. zaboru austrjackiego; — Dr Wahle: Czesko-słowackie prawo o małżeństwie; — Prof. Dr Till: Lex Zoll; — Prof. Dr Makarewicz: O ochronie obszaru, konstytucji itd. Rzeczyposp. Polskiej; — Prof. Dr Allerhand: Polska nowela procesowa. 2) Zapiski literackie: Ponad 30 recenzyj dzieł prawniczych i ekonomicznych polskich i obcych. 3) Tekst projektu ustawy o ustroju sądownictwa. 4) Sprawozdanie Wydziału Polskiego Towarzystwa Prawniczego. 5) Przegląd bibljograficzny czasopism polskich. 6) Prace Komisji Kodyfikacyjnej. 7) Kronika. 8) Praktyka sądowo-cywilna, karna i administracyjna. 9) Dodatek: Zbiór ogłoszeń handlowych i firmowych

Orzecznictwo Sądów Polskich, czasopismo zawierające zbiór orzeczeń Sądu Najw., Trybunału Administr. i innych sądów polskich, pod redakcją Dra Bujaka, Dra Dbałowskiego, B. Maliniaka, B. Pohoreckiego, Cz. Poznańskiego, Z. Rymowicza i J. Sawickiego, przy współudziale najwybitniejszych prawników polskich wszystkich dzielnic, wychodzi w Warszawie u F. Hoesicka; w r. b. wydano 6 zeszytów, obejmujących po 3 arkusze druku każdy, a razem 364 orzeczeń sądów w sprawach cywilnych, karnych i administracyjnych, zaopatrzonych w znacznej części krytycznemi uwagami.

Czasopismo prawnicze i ekonomiczne — organ Wydziału prawn. U. J. w Krakowie i Tow. prawn. i ekonom. w Krakowie, pod red.

Prof. Dr Wł. Leop. Jaworskiego, Kraków, ul. św. Filipa 25 w Krak. Spółce Wydawniczej. Jako ostatni ukazał się w r. b. zeszyt Nr 7—12 za rok 1922, poświęcony projektom z dziedziny procedury cywilnej; obejmuje on: Słowo wstępne — przez Prof. Dr Xaw. Fiericha; — Apelacja — Prof. Dr T. Dziurzyński; — Postępowanie przed Sądem Najw. — Prof. Dr X. Fierich; — Skarga w przedmiocie kasacji — Dr J. Skąpski; — Przyczynek do zagadnienia III instancji w przyszłym procesie pol. — J. J. Litauer; — Uwagi do projektu prof. Dr Fiericha odnoszącego się do działu proc. cyw. o „skardze w przedmiocie kasacji" — Dr J. Trammer; — Rekurs — Dr J. Trammer; — Wznowienie postępowania — Prof. Dr St. Gołąb; — Nadzwyczajne procesy cywilne — Prof. Dr M. Allerhand i Dr J. Skąpski (koreferat); — Sąd polubowny — Prof. Dr M. Allerhand i Dr J. Skąpski; — nadto 3 dodatki zawierające protokuły z posiedzeń Sekcji prawa cywilnego formalnego i Prof. Dr M. Allerhanda „Jurysdykcja krajowa". — W druku: zeszyt I na rok 1923, mający obejmować sześć numerów.

Gazeta Sądowa Warszawska — tygodnik prawniczy — organ Tow. prawniczego w Warszawie oraz Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji prawniczych w Warszawie, wychodzi tamże od r. 1873— redaktor Henryk Konic. Red. ul. Kredytowa 5, Administr. ul. Czackiego 21 m. 10.